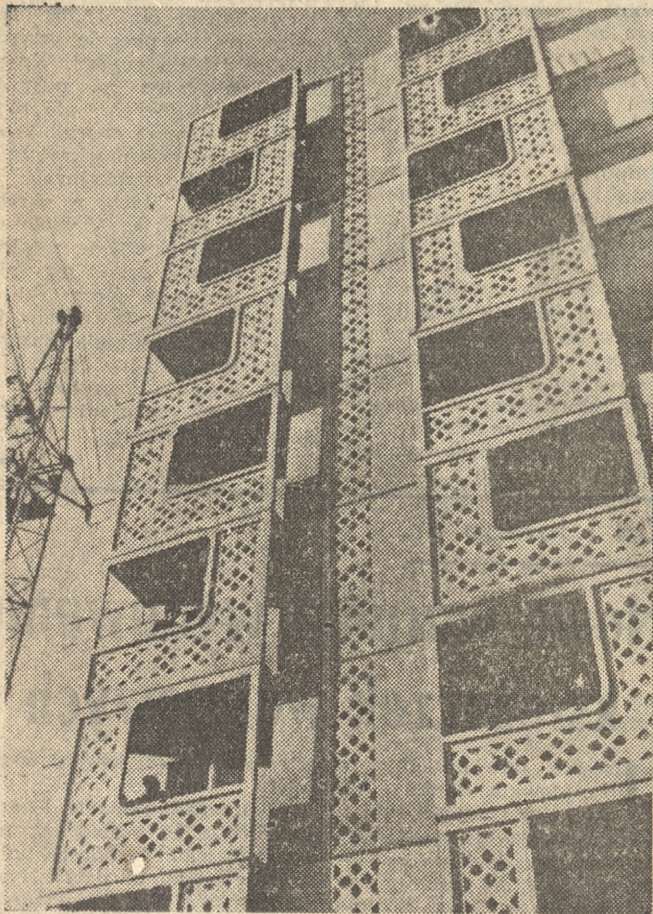


Montaż nowego bloku



W osiedlu mieszkaniowym w Baku (ZSRR) trwa montaż nowego 9-piętrowego bloku. Jest to pierwszy z jedenastu takich domów, które staną tu w br. Balkony i loggie zdobione są ażurowymi płytami z żelbetonu.

Fot. — CAF

SPORT

Dobre lokaty Polaków

S. Munari i M. Mannucci zwycięzcami 43 RMC

Według nieoficjalnej klasyfikacji 43 Rajdu Monte Carlo zwycięzcami tej imprezy została załoga Sandro Munari — Mario Mannucci (Włochy) na samochodzie „Lancia Stratos”.

Oto nieoficjalna klasyfikacja końcowa 43 RMC:

1. Sandro Munari — Mario Mannucci (Włochy) „Lancia Stratos” — 6.25.59;
2. Hannu Mikkola — Jean Todt (Finlandia) „Fiat Abarth” — 3.06 min. straty;
3. Markku Allen — Iglka Kiviamaki (Finlandia) „Fiat Abarth 124” — 5.47 min. straty;
4. Fulvio Bacchelli — Bruno Scabini (Włochy) „Fiat Abarth 124” — 21.03 min. straty;
5. Jean-Francois Piot — Jean Gelin (Francja) „Renault 17” — 26.16 min. straty.

Polska załoga Maciej Stawowiak i Jan Czyżyk uplasowała się na 12 miejscu ze stratą 1:32,29 godz., a Marian Bieł i Andrzej Turczyński na 17 miejscu ze stratą 1:46,30.

PAP

W poniedziałkowym „Głosie”

- Skąd te nawyki? — felieton z cyklu „Prosto z mostu”
- Maszyny oszczędzające stal
- Relacja o poznańskiej imprezie pt. „Plastyka i film”
- Obszerny serwis informacji sportowych
- Rubryka: TU SIĘ KUPIJE, TU SIĘ SPRZEDAJE.

Rozbudowa obiektów przemysłu spożywczego

Przemysł spożywczy z uzasadnionych względów staje się naszym przemysłem narodowym. Na inwestycje w tym dziale gospodarki przeznaczono w obecnym pięcioletcu ponad 2,5-krotnie wyższe — niż w poprzednim — nakłady. Dzięki temu w br. przemysł ten dostarczy na rynek, jak się przewiduje, artykuły wartości około 50 procent większej, niż w 1970 roku.

O dobrych efektach produkcyjnych zadecydowało w dużej mierze znaczne przyspieszenie i usprawnienie działalności inwestycyjnej. Ocenia się, że w wyniku różnorodnych przedsię-

wzięć organizacyjno-technicznych w latach 1971 — 1973 skrócono m. in. realizację nowych obiektów średnio o około 3 miesiące. Również w ubiegłym roku liczne zakłady zostały uruchomione przed upływem planowanego terminu. Z wyprzedzeniem harmonogramu oddano do użytku w roku 1974 160 ważniejszych tego typu obiektów.

Jednakże kilku ważnych inwestycji nie zakończono w wyznaczonym czasie. Z myślą o przyspieszeniu ich realizacji ustalono ostatnio szczegółowy plan pracy, który przewiduje, że zakłady te ruszą — odpowiednio — w marcu i kwietniu br. Dotrzymanie tych terminów to wspólna, ważna sprawa budowlanych, inwestorów i władz terenowych.

Oprócz działań, których celem jest jak najszybsze zakończenie budowy obiektów — pojęmowane są przedsięwzięcia, zmierzające do zapewnienia rytmicznego i terminowego wykonawstwa ponad 170 kontynuowanych w br. inwestycji: około 40 z nich przekazanych zostanie do użytku w najbliższych 11 miesiącach.

Duża koncentracja robót potrzebna jest na placach budowy kolejnych zakładów przemysłu paszowego. W br. zwiększyć trzeba tempo wznoszenia 10 wytwórni pasz oraz zapewnić sprawną realizację 7 dalszych tego typu obiektów, których budowę podejmie się w najbliższym czasie. Uzgodniono z resortem budownictwa, że inwestycje te, mające duże znaczenie dla zwiększenia dostaw pasz dla hodowli, wykonane zostaną w cyklu 21-miesięcznym, tj. skróconym o 12 tygodni. Najwcześniej — w grudniu br. — zakończony ma być montaż wytwórni pasz w Łomży, która dostarczać będzie

rocznie ponad 100 000 ton prze-

mysłowych pasz treściwych. W br. rozpocznie się także budowę około 70 innych zakładów przemysłu rolnospożywczego, m. in. Zakładów Miesnych w Opolu, Starachowicach i Szczecinie oraz 3 nowoczesnych chłodni składowych. Pozwoli to na zwiększenie w br. zdolności produkcyjnych przemysłu spożywczego o około 22 mld zł. (PAP)

Posiedzenie Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — w sobotę odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, w którym uczestniczyli wojewodowie i prezydenci miast. Rząd — na tle oceny wykonania Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w 1974 r. — omówił problemy o istotnym znaczeniu dla pełnej i prawidłowej realizacji tegorocznych zadań.

PAP

Kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR w Wielkopolsce

Obradują konferencje powiatowe i dzielnicowe

W Gostyniu, Jarocinie, Kaliszu, Kępnie, Koninie, Poznaniu — powiecie, Rawiczu, Wągrowcu, Wrześni oraz w dzielnicach Nowe Miasto, Stare Miasto i Wilda odbywają się w sobotę kolejne powiatowe i dzielnicowe konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR. Jest to ostatnia faza kampanii sprawozdawczo-wyborczej partii w Wielkopolsce — przed konferencją wojewódzką.

Sobotnie konferencje dokonają bilansu dwuletniego dorobku społeczno-gospodarczego dzielnic i powiatów, wybiorą też nowe władze partyjne oraz delegatów na XIV Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczą — Wyborczą PZPR.

Uczestnikom konferencji życzymy owocnych obrad! (km)

Lot „Saluta-4”

Załoga przeprowadziła kolejne badania

Lot radzieckiej orbitalnej stacji naukowej „Salut-4” odbył się zgodnie z ustalonym programem. W ciągu 12 i 13 dnia roboczego kosmonauci Aleksiej Gubarij i Gieorgij Greczko wykonali badania oraz doświadczenia astrofizyczne i biologiczne. Załoga przeprowadziła kolejny cykl badań rentgenowskiego promieniowania ciał niebieskich. W celu badania znanych źródeł promieniowania oraz poszukiwania nowych, posługiwano się dwoma odmiennymi sposobami pomiarów.

Zgodnie z programem badań biologicznych kontynuowano na stacji doświadczenia z roślinami wyższego rzędu, mikroorganizmami, hodowlą tkanki oraz z owadami. Zakonserwowano część hodowli tkanki w celu późniejszej analizy laboratoryjnej na ziemi.

Systemy pokładowe i aparatura naukowa stacji funkcjonują normalnie. Samopoczucie kosmonautów jest dobre. Lot stacji trwa. (PAP)

od GROSU tygodnia

Język konkretów

Dla kilku tysięcy aktywistów wielkopolskiej organizacji partyjnej był to bardzo pracowity tydzień. Obdarzeni przez swoje organizacje — podstawowe, gminne i zakładowe — mandatem delegatów, spotykali się na powiatowych i dzielnicowych konferencjach sprawozdawczo-wyborczych. Pierwsze z nich odbyły się w końcu ubiegłego tygodnia, ostatnie obradują dzisiaj.

Mimo że w konferencyjnych debatach uczestniczyli tylko członkowie partii, towarzyszyło im żywe zainteresowanie wszystkich środowisk społecznych. Nie ma bowiem w partii — jak powiedział Edward Gierk na XVI Plenum KC PZPR — obszarów obojętnych dla narodu. Zwłaszcza, jeśli w naszym, regionalnym wymiarze, pojęcia partia i naród oznaczają towarzyszy pracy z tego samego zakładu czy brigady, mieszkańców tej samej wsi czy miasteczka. Tyle, że ci pierwsi, z legitymacją PZPR-owców, wzięli na siebie większą odpowiedzialność za swoje czyny i postawę. Wiedzą, że muszą dać z siebie więcej. I jednych i drugich zespalała jednak ta sama nadzieja, wiążąca dalszą poprawę bytu własnego i swoich najbliższych z pomyślnością swojego zakładu i regionu, z dobrym imieniem Polski w świecie. — Wie-

my po co pracujemy i dla kogo — powiedział z konferencyjnej trybuny jeden z delegatów w Ostrowie. To lapidarne stwierdzenie wystarczy za cały wywód o coraz lepiej rozumianej u nas jednoci celów ogólnych i indywidualnych.

Rzeczowy, odwołujący się do konkretów język partyjnej debaty cechował tegoroczną kampanię sprawozdawczo-wyborczą. W wystąpieniach delegatów sporo było spontaniczności i żarliwości w przedstawianiu spraw swojej organizacji partyjnej i środowiska. — Nie napisałem tego, co chcę powiedzieć, wolalibyśmy raczej zaościć hektar ziemi — wypalił rolnik z trzcińskiego wsi na powiatowej konferencji w Pile. I językiem nie zawsze zgodnym z rygorami stylizacji, za to jednym i operującym tylko faktami powiedział to, co jego zdaniem należy jeszcze zrobić, by wieś mogła lepiej żywić siebie i ludzi pracy w mieście.

Bowiem przeświadczenie, że stać nas na więcej — wybija się na plan pierwszy konferencyjnej dyskusji w każdym powiecie i dzielnicy. Delegaci, reprezentujący różne środowiska i światną znajomość poruszanych problemów, nie poprzestają na tym ogólnikowym stwierdzeniu. Mówią o rezerwach, wskazują gdzie ich należy szukać i na czym one polegają. Wielu z nich

poszukiwania rezerw zaczęło od siebie, od swojego zakładu pracy, od własnego gospodarstwa rolnego — deklarując zbiorowe i indywidualne czyny produkcyjne i społeczne, wzywając jednocześnie do naśladowania wszystkich członków partii.

Z jednej strony dumę, połączoną niekiedy ze samozadowoleniem budzi fakt, że w ciągu czterech lat można było zrobić aż tyle, tak bardzo skrócił czas oczekiwania na poprawę bytu licznych grup zawodowych, obejmujących miliony ludzi. Tym bardziej jednak zależy wszystkim, by potencjalne możliwości, jakie stworzyła społeczno-gospodarcza polityka partii — spożytkować w pełni, by nic nie uронić z osiągniętego dorobku. A to oznacza przede wszystkim lepsze wykorzystanie ambicji i coraz wyższych kwalifikacji ludzi, wykorzystanie maszyn i urządzeń, surowców i materiałów. Oznacza skracanie terminów osiągnięcia przez nowo uruchamianie zakłady zaplanowanych zdolności wytwórczych, wreszcie usunięcie z naszego życia, ze stosunków międzyludzkich wszystkiego, co owo pragnienie efektywniejszej pracy i lepszych warunków życia może hamować lub niweczyć.

Przemiany i dorobek czterech minionych lat są najlepszym argumentem za słusznością wybranej drogi. Wynikający z nich wnioski na dziś — to pełne wykonanie zadań gospodarczych roku 1975. Praktyka bowiem dowiodła, że tylko na tej podstawie budować można wszelkie nadzieje na doskonalsze życie.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Bełchatowski kombinat paliwowo energetyczny już w budowie

Niedawno Prezydium Rządu zaakceptowało szczegółowe propozycje w sprawie budowy kombinatu paliwowo-energetycznego „Bełchatów”. Tak więc dla tej priorytetowej inwestycji, zaplanowanej na przeszło 10 lat, zapaliło się „zielone światło”.

Już obecnie na rozległym placu budowy pracuje 1,500 robotników. Wkrótce ich liczba wzrośnie do 5.000. Wywiercono ponad 70 studni odwadniających koniecznych do osuszenia złoża węgla brunatnego, ciągnącego się długą ławą na południe od Bełchatowa.

Rozpoczęto roboty przy budowie koryta rzeki Widawki, która obecnie przepływa przez wschodni odcinek przyszłej od krywkowej kopalni węgla. Koryto rzeki na odcinku około 3 km będzie zabetonowane, aby uchronić złoża przed przeciekami wody.

Wznosi się także obiekty mieszkalne i socjalne — bytowe dla wykonawców tej wielkiej inwestycji, warsztaty remontowe, wytwórnie cegły silikatowej itp. W Bełchatowie który obecnie liczy 10.000 miesz-

kańców, a za 10 lat przekroczy 70.000, oddano już do użytku kilkaset izb mieszkalnych w nowoczesnych blokach dla górników oraz hotel robotniczy na 200 miejsc. Opracowuje się dokumentację urbanistycznego zagospodarowania tego powiatowego miasta.

Od Bełchatowa przeprowadzona zostanie odnoga tej trasy na południe — do niecki, skąd transporterami popłynie węgiel brunatny do 2 nowych elektrowni: pierwszej elektrowni — w Rogowcu, powinna ruszyć w roku 1980, druga — w Ostrowie w 1981 roku. Łączna ich moc wyniesie w pierwszej fazie 5.000 MW. (PAP)

Plenum RW FSZMP

Jedność młodego pokolenia

W Poznaniu obradowało w piątek plenum Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, podejmując ważny i bardzo aktualny temat: „Kierunki rozwoju aktywności młodzieży Wielkopolski w roku 1975”.

Naradę, w której uczestniczyli sekretarz KW PZPR w Poznaniu Stanisław Kulesza, wicewojewoda poznański Romuald Zysnarski oraz wiceprzewodniczący WRZZ Jerzy Męczyński, prowadził Józef Ścibisz — przewodniczący RW FSZMP w Poznaniu.

Wprowadzeniem do dyskusji

Dokończenie na str. 2

Odrodzenie parlamentu EWG?

Rozpoczęły się prace mające na celu nadanie nowego oblicza parlamentowi EWG, który dotąd spełnia raczej podrzędną rolę organu opiniotwórczego „dziwiątki”.

W myśl postanowień paryskiego spotkania szefów państw i rządów EWG z grudnia ubiegłego roku, deputowani do tego parlamentu mają być wyłaniani w powszechnych wyborach. Przewiduje się też rozszerzenie uprawnień tego organu i umocnienie jego roli. Ma on być załącznikiem władzy ustawodawczej w przyszłej Zjednoczonej Europie Zachodniej, która zresztą wciąż jeszcze jest bardziej wizją, niż realnym zamierzeniem. W każdym razie reorganizacja parlamentu EWG rozpoczyna wprowadzenie zasady wybieralności jego deputowanych byłaby istotnym krokiem naprzód przybliżającym tę wizję.

Obserwatorzy brukselscy z o. pewnym przymrużeniem oka mówią, że parlament EWG przeżywa drugą młodość. Jego przewodniczący, holenderski liberal Cornelis Berkhouwer stał się osobistością, z którą wszyscy się liczą. Jego propozycja budowy tunelu pod kanałem La Manche

wspólnymi siłami krajów EWG, wysunięta po zaniechaniu tego projektu przez Wielką Brytanię odbiła się szerokim echem w prasie światowej.

Powzięto już uchwałę o przyszłej strukturze wybieralnego parlamentu. Ma on składać się z 355 deputowanych, w tym 71 zachodniemieckich, 67 brytyjskich, 66 włoskich, 65 francuskich, 27 holenderskich, 23 belgijskich, 17 duńskich, 13 irlandzkich i 2 luksemburskich. Kadencja parlamentu ma trwać 5 lat, zaś pierwsze wybory bezpośrednio powinny odbyć się, najpóźniej w maju 1978 roku.

Czasu pozostało więc sporo, ale w 182 deputowanych, którzy obecnie tworzą parlament EWG, wstąpił nowy duch. Nie czują się już piątym kołem u wozu. Widzą jakąś konkretną przyszłość zgromadzenia, w którym zasiadają.

PRL — Francja

Znaczne możliwości rozwoju współpracy gospodarczej

W handlu zagranicznym Polski, Francja zajmuje obecnie piąte miejsce wśród krajów zachodnich, a obroty handlowe między obu krajami osiągnęły kwotę około 640 mln dolarów. Jeszcze w 1970 r. polsko-francuskie obroty towarowe wynosiły tylko 148 mln dolarów, a więc w ciągu czterech lat wzrosły — licząc w cenach bieżących — przeszło 4-krotnie. Ta wysoka dynamika wzrostu wymiany handlowej świadczy niewątpliwie o istnieniu znacznych możliwości rozwoju współpracy gospodarczej z Francją również i w przyszłości.

Do końca ubiegłego roku polsko-francuska wymiana towarowa uregulowana była wieloletnią umową handlową z grudnia 1969 r. Wygaśnięciu tej umowy nie towarzyszyło zawarcie nowej, bowiem zgodnie z polityką Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej kraje do niej należące nie mogą zawierać bilateralnych umów handlowych z krajami trzecimi. Obecnie traktatową podstawę stosunków gospodarczych między Polską i Francją stanowi 10-letni układ o rozwoju współpracy przemysłowej i

fonów. Realizowane jest również porozumienie dotyczące technologii wydobycia miedzi.

Dla dalszego rozwoju szeroko pojmowanej współpracy gospodarczej między Polską i Francją istotne znaczenie ma fakt, że z początkiem bieżącego roku strona francuska zniósła ograniczenia ilościowe, jakie były do końca ubr. stosowane jeszcze wobec importu z Polski. W ten sposób Polska traktowana jest na rynku francuskim pod względem cel i kontyngentów ilościowych tak samo, jak inne kraje należące do GATT.

Impulsem do aktywizacji polsko-francuskiej wymiany towarowej i kooperacji przemysłowej będzie niewątpliwie II sesja stałej komisji międzyrządowej d. s. współpracy gospodarczej, która w tych dniach rozpoczyna się w Paryżu. Na sesji tej dokonana zostanie ocena na wynikach wzajemnej wymiany w roku ubiegłym, omówione będą także problemy związane z dalszym rozwojem kooperacji. (PAP)

Polska drugim producentem energii elektrycznej w RWPG

Ogólna moc połączonych systemów energetycznych krajów socjalistycznych przekroczyła już 65 000 MW. Obecnie jest to jeden z największych tego typu systemów w Europie. Do starcza on ponad 21 procent światowej produkcji energii elektrycznej.

W ramach systemu energetycznego RWPG Polska jest obecnie drugim (po ZSRR) producentem energii elektrycznej. W naszych elektrowniach (przemysłowych i zawodowych) o łącznej mocy ok. 18 700 MW wytwarza się obecnie przeszło 91,5 mld kWh energii. Wystarczy to nie tylko na pokrycie potrzeb krajowych, ale również na eksport energii i pomoc innym bratnim krajom w przypadkach awaryjnych. W poprzednich latach, w okresie „szczytu zimowego”, wielokrotnie my korzystaliśmy z takiej pomocy. Dziś, dzięki przyspieszeniu rozwoju energetyki — jesteśmy w stanie udzielić jej innym. Nasza energia elektryczna trafia głównie do CSRS i NRD, dokąd przesyłamy ją specjalnymi połączeniami równoległymi o napięciu 220 kV. (PAP)

Plenum RW FSZMP

Dokończenie ze str. 1

nad przygotowaną na plenum propozycją programu działań młodych Wielkopolan w roku VII Zjazdu partii, w ostatnim roku bieżącej 5-letki, był referat sekretarza Rady Wojewódzkiej Federacji — Mariusza Mikołajewskiego, który scharakteryzował dorobek organizacji młodzieżowych w roku 30-lecia Polski Ludowej w pracy zawodowej i społecznej, w oddziaływaniach ideowo-wychowawczych, w rozwijaniu aktywności w dziedzinie kultury, sportu i wypoczynku. Godnym podkreślenia jest np. fakt, że około 4 500 członków Federacji otrzymało rekomendację w szeregach PZPR.

O udziale młodzieży w realizacji zadań produkcyjnych, w życiu gospodarczym i społecznym kraju, mówił następny sekretarz KW PZPR. Młodzień nie tylko zasilają liczebnie szeregi partii — powiedział on m. in. — lecz są również wybierani w skład komitetów powiatowych, powierza się im od odpowiedzialne funkcje. Nie zabraknie również młodzieży w czynach podejmowanych dla uczczenia VII Zjazdu.

Reprezentanci wszystkich organizacji młodzieżowych orzeczonych w Federacji, zabiera-

jąc głos w dyskusji, zgłaszali wiele propozycji nowych form i nowych treści działania. Kończąc z tradycją i doświadczeniem w takich przedsięwzięciach, jak np. „Wiosna Człowieka”, współzawodnictwa Brygad Pracy Socjalistycznej, turniej „Młodzież Ojczyźnie”, szkolenia ideowo-polityczne, spotkania w cyklu „Partia rozmawia z młodzieżą”, rozwijać się będą nadal patronaty organizacji młodzieżowych nad przyspieszaniem cyklu inwestycyjnych i skracaniem okresu dochodzenia nowych zakładów do pełnej mocy produkcyjnej. Częściej podejmowane będą prace na rzecz Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży (np. studenci poznający w ramach FASM-u pracę przy wznowieniu nowych domów akademickich). Szczególnie ambitnym zamierzeniem na najbliższe lata jest włączenie się młodzieży Wielkopolski do budowy miasteczka uniwersyteckiego — „Uniwersytetu roku 2000”.

Główną ideą przyjętą wczoraj uchwałą w sprawie programu działania Federacji SZMP w Poznaniu było hasło: „Silni jednostka młodego pokolenia budujemy socjalistyczną Polskę”. (kos)

Według wstępnych danych, polski eksport do Francji osiągnął w 1974 r., kwotę około 274 mln dolarów i w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł o 43 procent. Jego podstawą są, jak dotychczas — surowce i półfabrykaty oraz artykuły rolnospożywcze (około 30 procent ogólnej wartości tego eksportu). Do najważniejszych pozycji należy zaliczyć węgiel energetyczny i koksujący, siarkę, tarcice i konie rzeźne, a ponadto statki rybackie, samochody osobowe, ciężarówki i sprzęt gospodarstwa domowego.

Nasze zakupy na francuskim rynku były w ubiegłym roku o 33 procent większe niż w roku poprzednim, osiągając wartość około 366 mln dolarów. Głównymi pozycjami były tu urządzenia inwestycyjne, wyroby walcowane oraz artykuły chemiczne. Na uwagę zasługuje m. in. wzrost zakupów inwestycyjnych. Tak np. w 1974 r. Polska zakupiła we Francji dwie ławice i inne urządzenia dla budującej się Huty „Katowice”.

Zakupy inwestycyjne we Francji stanowią istotny czynnik rozwoju kooperacji przemysłowej między obu krajami. Najbardziej znanymi przykładami polsko-francuskiej kooperacji są realizowane już porozumienia z firmą „Berliet” o produkcji autobusów w polskich zakładach w Jelczu, z firmą Cit Alcatel o produkcji central telefonicznych czy też z firmą Thomson — CSF o produkcji magneto-

Od 1 lutego br.

Nowe warunki wydawania książeczek walutowych

Jak się dowiadujemy, w Narodowym Banku Polskim, od 1 lutego 1975 r. będą obowiązywały następujące warunki wydawania książeczek walutowych i stwierdzania ich ważności przy zakupie zagranicznych środków płatniczych, przez osoby wyjeżdżające za granicę w celach prywatnych:

Zakup zagranicznych środków płatniczych uwarunkowany będzie posiadaniem przez osobę wyjeżdżającą za granicę ważnego dokumentu uprawniającego do przekroczenia granicy państwowej i ważnej książeczki walutowej. Książeczki walutowe będą wydawane tylko przez oddziały Narodowego Banku Polskiego i Powszechnej Kasy Oszczędności, a także upoważnione placówki banku PKO.

Warunkiem otrzymania książeczki walutowej będzie uiszczenie opłaty skarbowej w wysokości 300 zł. Dla dzieci i młodzieży w wieku do lat 18, a w razie pobierania nauki — w wieku do lat 24 opłata ta wynosi 150 zł.

Osoby posiadające książeczki walutowe nabyte przed dniem 1 lutego 1975 r. według dotychczasowych zasad, obowiązujące będą uiszczenie opłaty skarbowej w podanych wyżej wysokościach znaczkami skarbowymi — przed pierwszym wyjazdem za granicę po dniu 1 lutego 1975 roku.

Opłatę skarbową uiszcza się znaczkami skarbowymi. Znaczniki skarbowe powinny być naklejane na odwrocie książek walutowych w miejscu niezadrukowanym. Znaczniki te będą kasowane przez oddziały Narodowego Banku Polskiego, oddziały Powszechnej Kasy Oszczędności oraz upoważnione placówki banku PKO przez odcinięcie na nich stempla dziennego. Jego odbiór zamieszczany będzie powtórnie, o bok znaczków, co ułatwi organom celnym przeprowadzanie kontroli.

Książeczka walutowa ważna jest przez okres 2-letni od daty skasowania znaczków skarbowych. W związku z tym zakup zagranicznych środków płatniczych po tym okresie wymagać będzie uiszczenia nowej opłaty skarbowej, w celu wzno-

wienia ważności książki walutowej.

W przypadku utraty książeczki przez jej posiadacza, nowa wydawana będzie po upływie dwóch lat od daty zgłoszenia bankowi faktu jej utraty — z tym, że przydział środków płatniczych krajów kapitalistycznych i Jugosławii może nastąpić dopiero po upływie trzech lat od daty tego zgłoszenia.

Osoby zamierzające przekroczyć granicę państwową w pierwszych dniach lutego mogą nabywać lub wznawiać ważność już posiadanych książeczek począwszy od 25 stycznia br.

W przypadku stwierdzenia przez graniczny urząd celny, że osoba wyjeżdżająca nie posiada ważnej, tj. odpowiednio opłaconej książeczki walutowej, zakupione przez tę osobę i wywożone na podstawie tej książeczki zagraniczne środki płatnicze zostaną zdeponowane. (PAP)

W bieżącym roku

Zabraknie węgla kamiennego w RFN

Obecnie widać wyraźnie ujemne skutki radykalnego przestawienia się gospodarki RFN w ostatnim dziesięcioleciu z węgla kamiennego na ropę naftową. Zdaniem ekspertów, w bieżącym roku brakować będzie RFN ponad 10 mln ton węgla kamiennego.

W ubiegłym roku wydobycie węgla w kopalniach zachodniemieckich wyniosło 101,5 mln ton i było mniejsze o kilka procent w stosunku do 1973 r., ale na hałdach leżały spore zapasy. W tym roku zapasy te zostaną szybko zlikwidowane. Ponieważ RFN jeszcze eksportuje węgiel, który osiąga na rynku światowym dobre ceny, nie można liczyć na ograniczenie wywozu, nie ma też szans na zakupie węgla, gdyż brak go na rynkach światowych. Ratunkiem może być ciężki olej opałowy, którego zużycie w ub. roku wyraźnie spadło. Nie należy jednak zapominać, że rafinerie łącznie obecnie za ropę naftową trzymają wyższe ceny, niż poprzednio.

Nielatwo będzie w szybkim czasie zwiększyć wydobycie węgla kamiennego w RFN. Stoją temu na przeszkodzie nie tylko duże nałady inwestycyjne, ale także trudności w znalezieniu odpowiedniej kadry. W górnictwie węgla przeprowadzono w ubiegłych latach masowe zwolnienia. Ogromna liczba górników musiała się przekwalifikować. (PAP)

30-lecie „Dziennika Polskiego” i Rozgłośni PR w Krakowie

25 stycznia 1945 r. — tydzień po wyzwoleniu Krakowa — ukazała się w tym mieście codzienna gazeta „Dziennik Krakowski”. Po kilku dniach przeobraziła się ona w obchodzący właśnie 30-lecie „Dziennik Polski”. Ponad 9.600 wydanych już numerów pisma jest bogatą kroniką wydarzeń Krakowa i Ziemi Krakowskiej.

Mija również 30 lat od wznowienia po wyzwoleniu pracy rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie. Była to wówczas druga po Lublinie rozgłośnia na terenach wyzwolonych. (PAP)

USA dostarczą broń Izraelowi

Jak pisze w piątkowym wydaniu dziennik „New York Times”, Stany Zjednoczone zamierzają sprzedać Izraelowi 200 rakiet krótkiego zasięgu (112 km) typu „Lance”. Dziennik uzyskał tę informację od amerykańskiego departamentu obrony. (PAP)

PAP-RADIO-INF.WE-TELEFONEM
RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP
INF.WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF.WE-TELEFONEM
RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP

Sesja biura SFZZ

Zgodnie z postanowieniami Rady Generalnej SFZZ, podjętymi w październiku ubiegłego roku w Hawanie, od 23 do 30 bm. odbędzie się w stolicy NRD — Berlinie nadzwyczajna sesja biura SFZZ. Sesja ta poświęcona będzie, zgodnie z zaleceniami hawajskimi, problemowi kryzysu w świecie kapitalistycznym i jego wpływowi na warunki życia ludzi pracy.

Order dla R. Arismendiego

W piątek na Kremlu przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgorny wręczył Order Rewolucji Październikowej I sekretarzowi Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Urugwaju, R. Arismendiemu. To

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejsami przelotne opady deszczu lub deszcz ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 2 stopni na wschodzie do 7 na zachodzie. Wiatry umiarkowane i dość silne, miejscami silne i porywcze z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA

GŁOS — 25/26 I 1975

Zamach bombowy w Londynie

W czwartek późnym wieczorem w jednej ze stacji pomp w północno-wschodnim Londynie eksplodowała bomba, poważnie uszkadzając budynek. Dwóch pracowników stacji oraz kobieta mieszkająca w pobliżu, doznała szkodu i została przewieziona do szpitala. Rzecznik policji oświadczył, że bomba ważyła 7 kg i została umieszczona pod murem w pobliżu budynku stacji pomp. Zdaniem dowódcy specjalnego oddziału bombowego Scotland Yardu, R. Huntleya, zamach był dziełem ekstremistów ulsterskich.

Aresztowanie ekstremistów

Policja włoska aresztowała w Arezzo pod zarzutem dokonania 6 stycznia br. zamachu bombowego na linię kolejową Rzym — Florencja dwóch prawicowych ekstremistów 28-letniego L. Franci i 25-letniego P. Malantacchi. Znalezione przy nich 15 kg ładunków wybuchowych. Eksplozja uszkodziła niewielki odcinek szyn, po którym przejechało ponad 20 pociągów, za nim odkryto niebezpieczeństwo.

Sąd mediolański wydał wyrok na 3 młodych bojówkarzy z ugrupowania prawicowego, którzy 1

Autobus wpadł w przepaść

W czwartek w północnych Indiach wydarzyła się tragiczna katastrofa. 31 osób powracających z pogrzebu poniosło śmierć, kiedy autobus, w którym jechali, runął w przepaść w pobliżu miasta Pithoragarh.

Katastrofa kolejowa

Ubiegłej nocy zderzyły się dwa pociągi ekspresowe na północnych przedmieściach stolicy W. Brytanii. W wyniku katastrofy, jedna osoba poniosła śmierć, a 30 zostało rannych. Szczegółowym zbiegiem okoliczności zderzenia ekspresu Londyn — Glasgow oraz Manches-ter — Londyn nie pociągnięto za sobą większej liczby ofiar, ponieważ szybkość pociągów nie była duża.

PAP-RADIO-INF.WE-TELEFONEM
RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP
INF.WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF.WE-TELEFONEM
RADIO-INF.WE-TELEFONEM-PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamskie nie zamawiać w innych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-11

Nasze przedsięwzięcie publicystyczne pod nazwą „Wielkopolska Panorama”, realizowane wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu, dobiegło końca. W cyklu reportaży napisanych przez dziennikarzy „Głosu” znalazł swoje miejsce każdy powiat województwa i każda dzielnica Poznania. Łącznie ukazały się do tej pory 34 publikacje. Wszystkie one złożyły się na szeroką panoramę przeobrażeń Ziemi Wielkopolskiej w trzydziestolecie Polski Ludowej. W poszczególnych reportażach próbowaliśmy ukazać głębokie zmiany gospodarcze, społeczne i kulturalne, które objęły każdy skrawek naszego regionu, przedstawić ludzi, którzy latami, bez rozgłosu — swe siły, zapał i zdolności poświęcali pracy i działaniu dla dobra swojego zakładu, wsi, miasteczka. Trud i twórcze zaangażowanie ludzi pracy Wielkopolski sprawiły, że niektóre fragmenty naszego regionu w niczym nie przypominają obrazu sprzed trzech dekad lat. Kierowała wspólnym wysiłkiem PPR a potem Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wspomagana przez wszystkie środowiska społeczne pod egidą Frontu Jedności Narodu.

Dzisiaj publikujemy ostatnią — 35 — „Panoramę” w przeświadczeniu, że była to inicjatywa, która w pewnym stopniu stała się przyczynkiem do rekapitulacji dorobku naszego Trzydziestolecia.

WIELKOPOLSKA PANORAMA XXX

Wildę zrodził przemysł

dzy innymi dzięki postępującej elektryfikacji kolei i kurczącej się liczbie parowozów. Zmienia się panorama wildeckiej zabudowy. Na Dębcu, Świerczewie, przy Hetmań-

cializację w konstruowaniu, produkowaniu, eksploataowaniu i remontowaniu taboru kolejowego i samochodowego. Na Wildzie mieści się Centralne Biuro Konstrukcyjne

cyjne, lokomotywy spalinowe i wagony osobowe, czyli słynny „Cegielski”. Tu mieszczą się Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, wyspecjalizowane w naprawie lokomotyw i wagonów motorowych.

W tej dzielnicy znajduje się też siedziba Poznańskiego Oddziału PKS, specjalizującego się w międzynarodowych przewozach ładunków ciężkich i nietypowych: wielkich maszyn, turbin itp. Do ich przewozu używa się wielokołowych przyczep i potężnych ciągników.

Mieszczą się tu także Poznańskie Zakłady Napraw Samochodów, przemianowane ostatnio na Fabrykę Obsługowych Urządzeń Samochodowych, Warsztaty Naprawcze PKS i — żeby obraz był pełniejszy — trzy duże dworce: Dworzec Główny PKP, Dworzec Autobusowy PKS oraz kolejowy dworzec towarowy. Wszystkie z mniejszym lub większym zapleczem technicznym.

Prócz owej silnikowo-trans-

Dokończenie na str. 6
PIOTR CHOJNACKI

● Skąd WILDA wzięła swą nazwę? — Wyjaśnili to w swej książce pt. „W dawnym Poznaniu”: Zygmunt Boras i Lech Trzeciakowski. Na stronie 46 piszą o tym tak:

„1454 r. — We władzach miejskich pojawia się nazwisko muratora Mikołaja Wildy, który przez trzydzieści kilka lat należał do najbardziej wpływowych budowniczych miejskich. Był pięciokrotnie ławnikiem, a aż 18 razy wybierano go na rajcę miejskiego. Mikołaj Wilda posiadał wieś Wierzbice i stąd nazwa Wilda przylgnęła do tego przedmieścia, a potem stała się nazwą określającą dzielnicę współczesnego Poznania”.

● Czym jest Wilda dziś? Jest wprawdzie najmniejszą pod względem obszaru, lecz za to najgęściej zaludnioną i wysoce uprzemysłowioną dzielnicą Poznania. Zajmując zaledwie 6,6 procent obszaru miasta, skupia aż 15,6 procent jego ludności i daje ponad 25 procent całej produkcji przemysłowej.

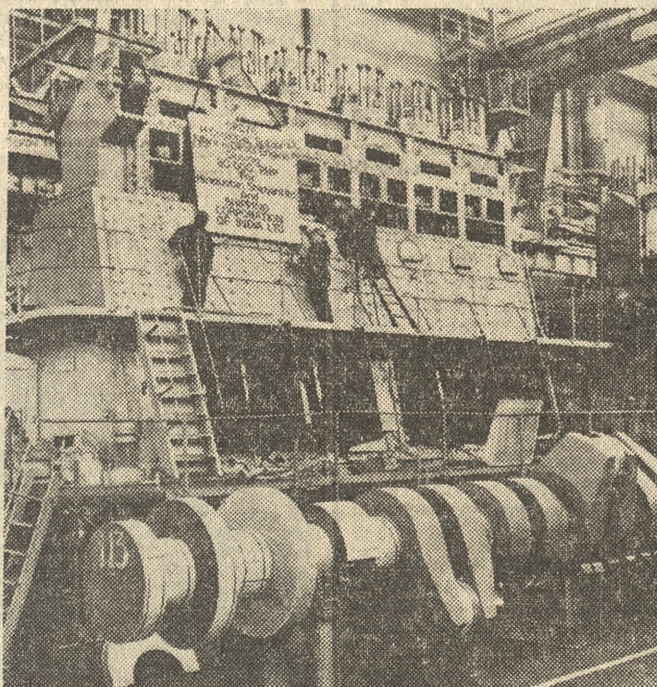
skiej, Kosińskiego, Szczepana i w innych rejonach powstały zespoły współczesnych budynków. Całe ciągi ulic otrzymały nowe elewacje, chodniki i jezdnie. Między Dolną Wildą a Bema, na dawnym gigantycznym wysypisku śmieci, powstał kompleks ładnych obiektów sportowych. Rozległe tereny nieużytków na dawnych legach nadwarciańskich zamieniono w kwitnące ogrody.

Dziś nie sposób już mówić o małomiasteczkowym wyglądzie Wildy. Chyba że ma się na myśli — istotnie niezbyt reprezentacyjne — domy wildeckiego „city”, czyli Rynku. Jednak nie one kształtują dzisiejszą panoramę Wildy; zresztą wkrótce mają być zburzone, a w ich miejscu staną inne, o wielkomiejskim charakterze.

Wilda słynie z wielkiego przemysłu. I to nie było jakiegokolwiek. Sekretarze wildeckiego Komitetu Dzielnicowego PZPR podkreślają na przykład ważną cechę tego przemysłu: jego historycznie ukształtowaną i nadal pogłębiającą się spec-

Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”. Hala budowy silników okrętowych. CAF — fot. Sokółowski

Przemysłu Taboru Kolejowego. Narodziło się w nim wiele typów parowozów, wagonów, lokomotyw spalinowych i autobusów szynowych, używanych przez koleje co najmniej pięciu krajów. Na Wildzie rozlokowały się największe zakłady wytwarzające silniki trak-



Nie, to nie będzie rzecz o służbie zdrowia, chociaż miejscem akcji jest szpital. Tym razem interesują nas inni sojusznicy człowieka chorego.

Zwyczaj i przyzwyczajenie nakazują, by odwiedzić naszego bliźniego, chorego, złożyć mu wizytę w domu, zanieść mu jakieś łaskotki i kwiatki... Wpadamy zwykle na minutkę, ale potem rozmowa jakoś się rozkręca, nawet jeśli sam pacjent jest milczący, w sali szpitalnej jest gorąco, ciska nam więc płaszcza na jego nogi, czasem nawet przypniemy na jego łóżku, komentując przy okazji jakość usług szpitalnej pralni... i spokojni z racji dobrego spełnienia obowiązku wracamy do swych zajęć, zostawiając po sobie ból głowy i porcję mikro-

Nie mam nic przeciwko odwiedzaniu człowieka chorego. Wiem że światem zewnętrznym, świadomością, że gdzieś tam za szpitalnymi murami ktoś o nim myśli i na niego czeka, stanowi bardzo cenną broń psychiczną w walce z dręczącą chorobą. Znam oddział szpitalny, na którym od pacjenta żądają, by przed wizytą le-

karską sam lub przy pomocy kolegi się ogolił. I choć z początku każdemu wydawało się to co najmniej dziwne, w efekcie okazało się bardzo użyteczne, bo odsuwało choć trochę myśl o chorobie na rzecz bardziej „normalnych” sytuacji.

Interesują mnie nie same odwiedziny jako takie, ale technika ich przeprowad-

zdań między lekarzem szpitala przy ul. Lutycyjskiej w Poznaniu a parą dobrze ubranych ludzi. Poszło o to, że ci ostatni zbrojotowali znajdującą się na dole szatni dla odwiedzających. Oni chcieli tylko tak, „na chwilę”, więc po co te trudnienia? Szatnia w kinie, to jeszcze można zrozumieć. Siedzi się przez dwie godzi-

cy współczesną medycynę. Na zakażenie to narażeni są szczególnie chorzy poddawani zabiegom operacyjnym. Z zapartym tchem się dzielili nie tak znów dawno doniesienia ze szpitala „Groote Schuur”, w którym dla Philipa Blaiberga, człowieka z przeszczepionym sercem, utworzono specjalny odizolowany oddział.

fekcje, przynoszone z zewnątrz.

Więc jeśli istnieją możliwości zapobieżenia temu, dlaczego ich nie wykorzystywać? Być może budzą niechęć z powodu swej nowości. Znam osoby, które zabiegały o przeniesienie swego męża czy ojca do innego poznańskiego szpitala, w którym podczas odwiedzin nie trzeba zdejmować płaszcza. Osobiście wydaje mi się, że — tam, gdzie to jest możliwe — pozostawienie płaszcza w szatni i założenie białego fartucha (zamiar jest wprowadzić ten zwyczaj w szpitalu przy Lutycyjskiej) powinno być naturalnym odruchem każdego, komu dobro chorego leży istotnie na sumieniu. Osobiście wprowadziłabym jeszcze jedno — racjonalne odwiedzających tak, by przy łóżku chorego znalazły się jednocześnie nie więcej niż dwie osoby. Czyż my, zdrowi, nie drżymy nieraz z przerażenia, że (pomijam dni imienin i świąt rodzinnych) znów nam się zważy na kark Fiku siński z całą swoją ferajną i przewróci dom do góry nogami? A przecież pacjent to też człowiek. I w dodatku chorego...

BYŁA PACJENTKA

Nie zawsze na linii

Pacjent też człowiek

dziania. Pomijam już takie fakty, jak demontaż kranów czy przeniesienie do domu odwiedzającej osoby szpitalnego telefonu, kubków czy sztućców, bo to ostatecznie można wliczyć w koszt leczenia (pod warunkiem, oczywiście, że nie będzie się za to obciążać finansowo pielęgniarzy), ale kolwiek nie świadczy to o zbyt wysokiej kulturze naszego społeczeństwa.

Ostatnio zupełnie przypadkowo byłam świadkiem dość burzliwej wymiany

ny w nagrzonej sali, płaszcza na kolanach mogłoby się wydusić. Ale w szpitalu?

Jeżeli we wspomnianym wyżej dialogu nie były w użyciu bardziej dosadne sformułowania, to tylko z obowiązku, by lekarz „nie odgryzł się” na chorem. A przecież lekarz ten — jak wynikało z jego wypowiedzi — podjął ten dialog właśnie w obronie chorego.

Pomimo nieustannych postępów w dziedzinie chirurgii, mikrobiologii i nauk po-

Prawo wstępu mieli tam tylko lekarze, a połączenie ze światem zewnętrznym prowadził przez szpitalne zamknięte okno i urządzenia komunikacyjne. Personel każdego zespołu chirurgicznego nakładał specjalny strój, ostaniamy twarz maską, walcząc o pełną aseptykę narzędzi i pomieszczeń. Od wszystkich pracowników wymagała się białych fartuchów. Nawet oficjalni goście, zwiedzający lecznicę, są w takim wyposażeniu. Człowiek chory, osłabiony, wrażliwy jest bowiem na wszelkie in-

Nie kryzys lecz przemiana

POLSKA RODZINA

Jaka jest współczesna rodzina, co różni ją od wzorców popularnych w czasach naszych babek, jak wpływają na jej charakter przemiany naszego wieku, do jakiego modelu zmierza? Pytania tego typu coraz bardziej nurtują społeczeństwa na całym świecie. U nas problematyka ta ze szczególną intensywnością zajął uwagę opinii publicznej przy okazji popularnej dyskusji „2+1” czy „2+3”. Czyżby miało to świadczyć o kryzysie instytucji małżeństwa i rodziny jako takiej?

Poszukiwania

Socjologowie twierdzą, że mamy obecnie do czynienia nie z kryzysem rodziny jako instytucji społecznej, ale z poszukiwaniem nowocześniejszych form egzystencji. Wiele dotychczasowych wzorców zdeaktualizowało się, zmiany w obyczajowości zachwiały już dawno rodzinę patriarchalną we wszystkich cywilizowanych społeczeństwach, inny niż w początkach naszego wieku jest obecnie też charakter rodziny, podział ról rodzinnych itd.

Gotowy recept na szczęście rodzinne nie było i nie ma. Jednak dziś małżeństwo, a następnie rodzina, staje przed coraz trudniejszymi zadaniami niż kiedyś. Światowi pesymiści rozkwalifikowali już nawet rozpad typowego kształtu rodziny tworzonej przez rodziców i dzieci. Mimo tych prognoz, potwierdzanych przez wyjątki, instytucja rodziny zdaje się jednak krzepnąć.

Jaka jest współczesna polska rodzina?

Zmiany obserwujemy już w okresie przedślubnym. Charakterystyczna dla okresu powojennego liczbowa przewaga kobiet nad mężczyznami zaczyna się systematycznie zmniejszać, a w wieku do 29 lat notowany jest już nawet pewien niedobór przedstawicieli płci pięknej. Zdeaktualizowało się zupełnie pojęcie megalansu. Młodzi ludzie są zupełnie samodzielnymi w wyborze życiowego partnera, rzadko zasięgają opinii rodziców, na ogół stawiają ich wobec dokonanego wyboru. Modernizacji i uproszczeniu ulega obyczajowość narzeczeńska. Posag od dawna nie jest już wyznacznikiem wartości narzeczonych. O wiele bardziej liczy się natomiast cenzus zawodowy bądź wiedza poparta dyplomem wyższej uczelni. Motywem powstania współczesnej rodziny są przede wszystkim indywidualne potrzeby emocjonalne, choć z pewnością różnie nasilone w

poszczególnych warstwach społeczeństwa i zależne od poziomu wykształcenia.

Coraz częściej

dwupokoleniowa

Coraz bardziej obniża się średni wiek nowożeńców we współczesnej polskiej rodzinie. Młoda rodzina staje się coraz częściej dwupokoleniowa, tzn. dziadkowie z reguły już (dotyczy to głównie miast) mieszkają osobno, choć w miarę możliwości w pobliżu swych dzieci. Nie oznacza to jednak wcale zerwania więzi wielopokoleniowych. Przeciwnie, badania socjologiczne potwierdzają częstotliwość wzajemnych kontaktów, wzrastających szczególnie po przyjęciu na świat dziecka, kiedy mieszkająca w pobliżu babcia niejednokrotnie przejmując opiekunkę obowiązków pracującą zawodowo matkę. Jednak również często ona sama pracuje jeszcze za wodowodu i wtedy problemy opiekuńczo-domowe muszą być rozwiązywane we własnym zakresie, bądź przy pomocy takich instytucji jak żłobek czy przedszkole.

Niedostatek usług w zakresie opieki nad dziećmi w połączeniu z rosnącymi aspiracjami zawodowymi kobiet, a także chęcią zabezpieczenia rodziny coraz lepszymi warunkami bytowymi, powoduje, że zwłaszcza w miastach utrwała się model rodziny z jednym dzieckiem, choć przeciętna rodzina miejska uważa za optymalne posiadanie dwojga dzieci. Na wsł przeważa tradycja, na rodzinie wielodzietnej.

70 procent młodych matek po urodzeniu dziecka kontynuuje pracę zawodową, co jest na ogół akceptowane przez współmałżonków, choć oznacza dla nich przejście dużej części obowiązków opiekuńczo-domowych. Zapytani jednak o opinie na ten temat śląscy hutnicy wypowiedzieli się w zdecydowanej większości przeciwko pracy zawodowej żon. Faktem jest, że kobiety podejmują ją nie tylko ze względów ekonomicznych, ale także w celu zaspokojenia własnych aspiracji, aktywniejszego uczestnictwa w życiu społecznym.

Małżeństwa

partnerskie

Współcześni małżonkowie są dla siebie partnerami nie tylko w życiu rodzinnym, lecz i zawodowym, coraz częściej reprezentują bowiem ten sam poziom wykształcenia, a nawet wykonują ten sam zawód. Z pewnością cementuje to wzajemne więzi, ułatwia wychowanie dzieci. Zachwianie tej równowagi, brak porozumienia itp. prowadzi niejednokrotnie do rozvodu. Polska nie należy tu jednak do krajów przodujących. Pod względem częstości rozwodów znajdujemy się m. in. za Bułgarią, Anglią, Szwecją, NRD, Danią, ZSRR i USA. W ciągu ostatnich 20 lat liczba rozwodów, zwłaszcza w miastach, jednak rośnie.

Jak wyobrażamy sobie dobrego ojca rodziny i matkę? On powinien być przede wszystkim osobą dobrze zarabiającą, dawać dobry przykład rodzinie, być przywiązany do domu, interesować się wychowaniem dzieci. Ona w pierwszym rzędzie winna reprezentować cechy dobrej gospodyni, odznaczać się dobrym charakterem, być dobrą matką. Takie są opinie zebrane w rodzinach łódzkich robotników. Opinie na temat udanego małżeństwa kumulują się wokół warunków bytowych, standardu ekonomicznego, posiadania zawodu i stałej pracy oraz wokół cech osobowości. Tylko naj-

Dokończenie na str. 6

ZOFIA GRABIAŃSKA

STRONA

GŁOS — 25/26 I 1975

3

Mieszkanie pod klucz z usterkami?

Czytelnik pisze w liście do redakcji: „...proszę mi wytłumaczyć, dlaczego w imieniu lokatora odbiera od wykonawcy mieszkanie komisja, a to nie zawsze lokatorom znana. Nie mam nic przeciw komisjom, uważam tylko, że decydujący głos przy odbiorze mieszkania powinien mieć najemca — przyszły lokator, a całego bloku — przedstawiciele lokatorów. Życie bowiem poucza nas, że komisja — delikatnie mówiąc — zbyt wyrozumiała wobec wykonawców i nie zawsze kierują się interesem lokatora. Stąd znowa: usterki i niedoróbki, które trzeba usuwać zaraz pierwszego dnia. Najemca — przyszły lokator, płacąc ileś dziesiątek tysięcy złotych, jest klientem, a jako klient powinien mieć prawo do stawiania wymagań w momencie odbioru mieszkania”.

List niewątpliwie podejmuje ważny społeczny problem. List został poparty spisem wielu usterek i niedoróbek, a ich lista nie wywołałaby zdziwienia, gdyby mieszkanie miało lat kilkadziesiąt. Lecz mieszkanie jest nowe, lokator wprowadził się doń miesiąc temu. W związku z tym można np. w trybie interwencyjnym postawić komisji odbioru kilka pytań. Na przykład: dlaczego komisja odbioru wykazała tyle tolerancji wobec wykonawcy; dlaczego patrzyła i nie dostrzegła; dlaczego wskutek swojej decyzji obdarza przyszłego lokatora biebem, dlaczego naraża go od pierwszego dnia na zgrzyoty, wydatki?

Zaznaczyć trzeba, że nie jest to list odosobniony. Czytelnicy nieustannie sygnalizują ten problem i domagają się rozciągnięcia kontroli nad komisjami.

Nie wiadomo zupełnie, dlaczego zwykło się u nas mniemać, że mieszkanie jako najbardziej oczekiwane szczęście może być wyjęte spod reguły „twaru — pieniądza — klienta”. Uważało się i po części uważa do dziś, że każde mieszkanie jest dobre, byle tylko było. Stąd chyba wzięło się przekonanie, że przyszły lokator powinien brać co mu dają i nie wybrzydzając. Więc ludzie brali i mieli co najwyżej pretensje

do swojego pecha życiowego, jeżeli trafili na różnego typu usterki i niedoróbki, od samego początku obniżające standard mieszkania.

Ale czasy się zmieniają, budujemy coraz lepiej, z coraz większą troską o wygodę lokatora, a nie tylko o to, żeby lokatorowi nie padało na głowę. Weszło w życie nowe prawo lokalowe, które przyjmuje generalną zasadę, że mieszkanie powinno stanowić coraz powszechniej osobistą własność obywatela, zagwarantowaną pełną ochroną prawną. I ranga budownictwa mieszkaniowego w całokształcie polityki społecznej, i nowe prawo lokalowe stawiają wyraźnie na ochronę interesu lokatora — najemcy. Jednak pozostałości czasów minionych dają o sobie wciąż znać, bowiem ani polityka społeczna, ani prawo nie zapewnią w sposób automatyczny i natychmiastowy wszystkich praw lokatorowi w każdym pojedynczym przypadku. Teraz rzeczywiście chodzi o to, by te przynajmniej „trafiły pod strzechy”, by regulowały wszelkie problemy na samym dole.

Do takich pozostałości należą niewątpliwie sam tryb odbierania bloków i mieszkań, zwłaszcza w budownictwie spółdzielczym. Zwyczajowo powołuje się mieszczaną komisję z przedstawicielami wykonawców i inwestorów, z tym, że to właśnie inwestor — spółdzielnia reprezentuje swoich członków, przyszłych lokatorów. Obowiązując przepisy w sprawie kompetencji i uprawnień tych komisji są jasne, a nawet rygorystyczne. Ale błądmy szczyty: te dwie strony nie są z siebie zadowolone, a to znaczy oczekiwanie na mieszkanie, a więc z natury rzeczy działają pod wielkim ciśnieniem.

Towarzyszytem prac takiej komisji. Rzeczywiście detale, które dla każdego lokatora są uciążliwe, dla komisji nie przedstawiały większego znaczenia. Panuje pogląd, że lokator z administracją poprawia i owo. Zatem następują podpisy na protokole i koniec. A za tydzień wraz z lokatorami wchodzi do mieszkań ekipy remontowe.

Samorządowi mieszkańców nadano wiele realnych uprawnień w zakresie nadzoru nad gospodarką w osiedlach. W działalności samorządu mieszkańców ważne miejsce zajmują sprawy z zakresu eksploatacji zasobów mieszkaniowych, utrzymania w należytym stanie mieszkań, budynków mieszkalnych i ich otoczenia. Z tego

wynika, że samorząd mieszkańców powinien się ukonstytuować z inicjatywy spółdzielni jeszcze w trakcie budowy bloku, powinien towarzyszyć budowie i zajmować się kontrolą pracy wykonawcy. Trzeba tylko, aby w trosce o interes lokatora zarządy spółdzielni doprowadzały do odpowiedniego wczesnego wyłonienia samorządu mieszkańców spośród przyszłych lokatorów. Ma to ważne znaczenie z punktu widzenia przejmowania wspólnot odpowiedzialności za stan mieszkań przez samorząd, jeśli chcemy, by był prawdziwym gospodarzem.

Tymczasem w praktyce do nieodosobnionych faktów należy i ten, że inwestorzy, działający przeciw w imieniu lokatorów, ukrywają mieszkania przed przyszłymi lokatorami, jak tylko mogą. Żeby wejść w trakcie budowy do swojego mieszkania, trzeba pokonać nie lada zaporę. Wykonawca odgracza się od kontroli przyszłych lokatorów zakazami wstępu na teren budowy. Ale za dwie dychy wartownik zmienia się w urzędnika przewodnika. Oczywiście, ta wzytacja lokalowa jest nielegalna.

Uważam, że trzeba tym wszystkim praktykom wydać bezwzględna walkę. Lokatorowi winno się zapewnić możliwość nadzoru nad budową jego przyszłego mieszkania. I trzeba doprowadzić do bezwzględnej przestrzegania za sady, że w skład komisji odbioru wchodzi przedstawiciel samorządu — znani i wybrani przez lokatorów. Uważam ponadto, że dzień odbioru powinien być podawany do wiadomości lokatorów tak, aby każdy lokator mógł uczestniczyć w odbiorze swojego mieszkania.

Batalia o jakość naszych mieszkań jest walką o podwyższenie solidności przedsiębiorstw budowlanych, a zarazem walką o poziom naszego życia, o jego kulturę. Dlatego trzeba zaostrzyć kryteria odbioru mieszkań w takim stopniu, by żadne wymówki o ciśnieniu i niecierpliwości społecznej nie mogły stać się okazją do tolerancji wobec wykonawców. Budujemy nie na dziś, ale na wiele lat naprzód. Mieszkanie to nie para butów, które można zmieniać co sezon.

A swoją drogą ciekawe, ile przeznacza się pieniędzy na usuwanie usterek, niedoróbek itp.? Kto odpowie na to pytanie?

STEFAN KURECKI

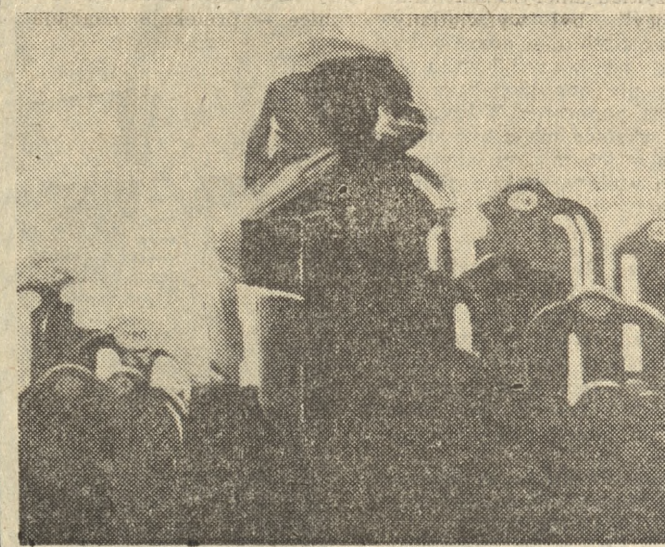
Wydawać by się mogło, że nikogo w Polsce nie trzeba zachęcać do malowania obrazów. Wystarczy przejść się po pracowniach malarskich, a potem po salonach handlowych zajmujących się sprzedażą współczesnej plastyki, aby przekonać się, że w tej akurat dziedzinie produkcja jest ogromna, bez porównania większa niż możliwości zakupu i to zarówno instytucji mecenatu państwowego jak i samego społeczeństwa. Dobry obraz mimo to jednak bynajmniej nie przestał być towarem zdecydowanie deficytowym. Działające dotąd bodźce i mechanizmy gwarantujące co prawda powstawanie coraz to nowych obrazów, szczerze mówiąc jednak tylko od strony ilościowej. Rozmaite drobne, angażujące najczęściej twórców do przeglądu remanentów we własnej pracowni, konkursy, więcej bowiem chyba w sumie szkód przynoszą niż pożytki, pochłaniając przy tym, zapewne także wcale niemałe fundusze.

W tej sytuacji Zarząd Okręgu ZPAP w Poznaniu wspólnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz wydziałami kultury miasta i województwa, zdecydował się zamiast kilku lokalnych konkursów malarskich zorganizować jeden, ale za to znaczny, liczący się, o charakterze zdecydowanie ogólnopolskim. Dedykowany on został pamięci wybitnego, od dawna już nieżyjącego, mocno związanego całą swą twórczością z Poznaniem, artysty Jana Spychalskiego. Po raz pierwszy konkurs ten odbył się przed rokiem.

Zarówno liczba nadesłanych wówczas prac jak i sam standard artystyczny tych najlepszych, dopuszczonych przez jury na wystawę, wskazywały, że ten właśnie konkurs ma wszelkie szanse, aby stać się jedną z pierwszoplanowych imprez plastycznych w naszym kraju. Materiał, którego dostarczył nam kolejny, drugi już konkurs, w świetle czynnej obecnie w salach poznańskiego BWA wystawy, opinię tę zdaje się potwierdzać w całej rozciągłości.

Na zdjęciu: Obraz Jerzego Mroza z Łodzi „Wszystkie miejsca za rezerwowane” — II nagroda Ogólnopolskiego Konkursu Malarstwa im. Jana Spychalskiego w Poznaniu.

Fot. — I. Lewandowska



PLASTYKA

Malarstwo z konkursu

Nie tyle może nawet wysokie nagrody, co bardzo odpowiedzialne zawsze twórcy, szeroko i pojmennie sformułowane hasło wywołujące konkurs: „Artysta! przetrzeźnij, w której żyje” spowolowało, że napłynęła nań rekordowa liczba prac z całego kraju, a przede wszystkim z czterech ośrodków: z Warszawy, Poznania, Łodzi i Gdańska. Jurorzy otrzymawszy do dyspozycji blisko pół tysiąca płócien profesjonalnych malarzy, mieli więc na pewno w czym wybierać, chcąc uhonorować udziałem w wystawie najciekawsze pod względem artystycznym obrazy, a przy tym mieszczące się w samym hasle wywołującym imprezę. Takich prac znalazł aż 116, nagradzając — ich zdaniem najlepsze — 20 nagrodami i wyróżnieniami.

Na wystawie w salach Arsenału zaskakuje widza przede wszystkim zgola niekonkursowy charakter zarówno poszczególnych prac jak i całości ekspozycji. Najczęściej bowiem wystawy prezentujące prace nadesłane na konkurs mają swoiste, łatwo zauważalne, piętno. Coś ze szkolnego wypracowania, w którym liczy się nie tyle inwencja i wyobraźnia, co zgodność wypowiedzi z narzuconym tematem czy hasłem. Tuż tymczasem tego właśnie, bynajmniej, się nie odczuwa. Są tylko mniej lub bardziej efektowne, sprawnie na ogół malowane obrazy, próbujące przekazać swym odbiorcom pewne, żywo dziś obchodzące naszych twórców treści. A że wśród malarzy, którzy zdecydowali się wziąć udział w tym konkursie, znaleźli się także i ci najwybitniejsi, pło-ny po prostu musiały być właśnie takie. Różnorodne i bogate.

Nie sposób na podstawie jednego czy dwóch obrazów, wywołanych z szerszego kontekstu twórczości poszczególnego artysty formułować jakieś wiążące opinie na temat jego malarstwa. Nie

sposób chyba także poddawać tu taj w wątpliwość werdyktów jury, chociaż pierwsza nagroda, po doborze zresztą jak ma to miejsce w każdym na dobrą sprawę konkursie, i tym razem budzić może w odbiorcach niejake wątpliwości.

Warto natomiast chyba, na marginesie tej wystawy, zwrócić uwagę na pewne nowe układy i zjawiska artystyczne, dochodzące powoli do głosu w naszym malarstwie. Nie tylko bowiem sztukę typowo abstrakcyjną czy postimpresjonistyczną znalazła się w odwrocie na tej wystawie, ale i sprawująca dotąd rząd dusz w naszym młodym malarstwie, sztuka nowofiguracyjna. Jej miejsce zdaje się zajmować malarstwo poetyckie i surrealistyczne, jeszcze nie realistyczne, ale z całą pewnością wyrażeniowe. Na ile jednak wynika to z upodobań i gustów jurorów oraz warunków konkursu, a na ile z wewnętrznych przemian dokonujących się obecnie w polskiej plastyce, przynależało do niego, że nie potrafię jeszcze jednoznacznie odpowiedzieć.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Odkrycie po przeszło 200 latach

Znany z wielu prac naukowych, m. in. autor pierwszej analizy autografu Kopernika „De revolutionibus...” doc. Jerzy Zathę z Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie odnalazł w Bibliotece Watykańskiej w Rzymie zaginione przed ponad 200 laty rękopisy profesora teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1443 r., kazno dzieł i kopisty — Jana z Kęt, nazywanego także Janem Kan-tym. Odkrycie pozwoliło ustalić prawdziwe nazwisko Jana z Kęt, jednego z profesorów krakowskiej Akademii, który uznany został przez Kościół za świętego.

Odnalezione rękopisy, wczesniej bezskutecznie poszukiwane, wysłane zostały z Uniwersytetu Jagiellońskiego do Rzymu w 1728 roku, gdzie były potrzebne do procesu kanonizacyjnego. Po wykorzystaniu nie zostały zwrócone.

Poza kopiami tekstów biblijnych Jana z Kęt rękopisy zawierają także jego własne teksty oraz tzw. głosy polskie, zebrane w słowniczki polsko-łacińskie. Dzięki temu rękopisy średniowiecznego uczonego stanowią cenny materiał dla paleografów i filologów, zajmujących się polskim słownictwem z tego mało dotychczas znanego okresu. (PAP)

Korespondencja George Sand zagrożona

Od 1964 roku regularnie ukazowało się 10 pierwszych — z projektowanymi 25 — tomów spuścizny epistolarnej George Sand. Wydawcą obszernej korespondencji tej sławnej Francuzki była oficyna „Editions Garnier”. Ostatnio wydawca zawiadomił, że na tomie X kończy się edycja, chociaż dwa następne tomy są gotowe do druku. Przyczyna? Brak papieru, brak środków, mała opłacalność handlowa tego rodzaju edycji.

Wbrew twierdzeniu wydawcy, edycja wzbudziła wielkie zainteresowanie na całym świecie, a zatem jej zamknięcie może okazać się niepowetowaną stratą nie tylko dla francuskiej kultury. Część korespondencji znajduje się w rękach prywatnych i jeśli nie będą publikowane dalsze tomy, u właścicieli listów mogą zjawiać się handlarze, którzy te dokumenty epoki wykupią i — według wszelkiego prawdopodobieństwa — sprzedadzą z zyskiem kolekcjonerom zagranicznym.

W wydanych dotychczas tomach jawiła się George Sand jako kobieta inteligentna, bystra, interesująca się wszystkim, co w jej czasach łączyło się z literaturą, sztuką, polityką, filozofią. Choć nie stworzyła wielkiego dzieła, z pewnością była zwierciadłem i echem swych czasów. (PAP)

Zanim nadeszła wolność

OŚWIECIMIACY

czyni) i esesmanów pilnujących 250 kobiet i tyluż mężczyzn, uległ zmianie. Byli tak samo okrutni w codziennym znęcaniu się nad więźniami, a mimo to panowało wśród nich jakieś zdenerwowanie, popłoch...

Wśród więźniarek i więźniów krążyła już pogłoska: żołnierze Armii Czerwonej są blisko Oświęcimia. Nie wszyscy wierzyli w prawdziwość tej wieści, ale wszyscy o tym mówili. To dodawało otuchy.

Wreszcie Hanka się uspokoiła. Pozwoliła położyć się na koł. Usnęła. Zamili jej płacz. Czuwała przy niej Katia, zawsze skora do opiekania się tymi, które traciły odwagę. W baraku panowała cisza, tylko czasem któraś z kobiet krzyknęła przez sen.

Pośrodku nocy rozległ się hałas u drzwi wejściowych. Rozbudzone kobiety siadły na pryzkach.

— Co się dzieje? — powtarzały szeptem, ale żadna nie

podeszła do drzwi, żeby zapalić światło. Wtem zgrzytnął klucz w zamku i na progu stała aufseherin, a za nią kilku esesmanów. W rękach trzymali karabiny.

— Przyszli po nas — jęknęła Hanka.

— Nie, to niemożliwe — zapewniała ją z przerażeniem w głosie Celina.

— Cicho — syknęła Katia.

Więźniarki w napięciu wpatrywały się w przybyszów, a oni w milczeniu dość długo stali na progu. Potem któryś z nich zapalił światło. Mówili coś między sobą. Weszli do wnętrza baraku i chodząc między pryzkami kolbami uderzali wychylające się „numery”. Wreszcie jeden dał znak i całe esesmańskie towarzystwo opuściło barak.

Teraz zrobiło się głośno, kobiety zeszły z legowisk, jedna przez drugą coś krzyczały.

— Bądźcie cicho — prawie ze złością powiedziała Katia — nie widziałyscie, jakie mają mroczne twarze? Teraz niech oni się boją, a nie my!

Zobaczcie, że to już koniec ich panowania.

— Ale zanim to nastąpi, wymordują nas wszystkie — spokojnie stwierdziła Celina.

— Kładźcie się — bąknęła Katia — czuwanie na nic się zda.

Zastraszone tą nocną wizytą, powoli znów wchodziły na pryzki. Otulały się lagrowymi jak kamiami. W nieogrzewanym baraku panowało lodowate zimno.

Ranek 18 stycznia 1945 roku wywołał jeszcze większy niepokój wśród Polek i Rosjanek — więźniarek Babc. Wstały o godzinie 4.30. W pół godziny później miał odbyć się apel przed barakiem. Chyba godzinę czekały u drzwi zmarznięte, niewyspane. A kiedy wreszcie nadeszła aufseherin — tym razem nie nawoływała do wyjścia na dwór, jak to zawsze czyniła. Tylko krótko powiedziała: — Apelu nie będzie. — A potem, popychając stłoczone więźniarki, przecisnęła się do wnętrza i z wściekłością

ścią końcem pejczy ścigała koce z pryzki. Kiedy ostatni znalazł się na klepsku, wrogo ozwała się kobietom:

— Koce nie będą wam potrzebne. Bądźcie gotowe, za dwie, może trzy godziny wyruszamy.

Wyszła. W baraku powstała wrzawa. Więźniarki potykając się o brudne, cuchnące szmaty, skupiły się między pryzkami.

— A widzisz — zaczęła Hanka, ale Katia już dopadła do niej i zakryła jej usta ręką.

— Przestań, czy ty nie rozumiesz, przecież to koniec. Koniec naszej gehenny, cierpień, obozu, wojny — mówiąc to śmiała się histerycznie.

Hanka odsunęła się od niej. Patrząc ponuro ciemnymi oczami na Katę zapytała: a do kąd wyruszamy, do krematorium, czy pod ścianę śmierci?

Pozostałe kobiety zamrły w bezruchu, a w chwilę później kilkanaście głosów powiedziało naraz: — Do krematorium...

— Jeśli tak ma być, to niech się stanie jak najprędzej — krzyknęła Hanka i rzuciła się z płaczem na klepisko.

Katia nic nie powiedziała. Wysoka, chuda z bladą twarzą, na której czerwieniła się blizna, po niedawnym uderzeniu szpicrutą, stała spokojnie, ale i w jej oczach pojawiły się

Zacząć należy od nowego tytułu w pięknej, świetnie dobranej i bardzo starannie przygotowanej edycji serii „Ludzie żywi”. Jest to już 29 tom tej serii. Stanowi go monograficzny, ale w tonacji zbeletryzowanej utrzymana praca Radko Pytlika — „Włóczęga Jarosław Haszke” (przekład Marii Erhardtowej), opowieści o życiu, peregrinacjach losowych i nade wszystko twórczości autora „Dobrego wojaka Szwajka”, powieści, która zabiła światową karierę i należy do najbardziej poczytnych po dziś pozycji światowej literatury. Rzecz jest napisana żywo, a przy tym bardzo serdecznie.

A w innej serii, kierowanej od lat przez niezmordowanego erudyta Wacława Zawadzkiego, mianowicie „Biblioteki Pamiątek Polskich i Obcych”, otrzymuje czytelnik rzecz na swój sposób rewelacyjną, mianowicie „Wspomnienia” Anny Dostojewskiej. (Przekład i posłowie, bardzo interesujące Zbigniewa Podgórcza). Anna Dostojewska, wierna i jakże oddana towarzyska życia wielkiego pisarza, ale w pozycjach codziennym człowieka bardzo trudne go, poczuła potrzebę napisania swych wspomnień przy przeglądaniu notatek i zapisów tak własnych, często stenograficznych, jak męża. Tak o tym pisze: „...znalazłam w nich tak ciekawe szczegóły, że mimo woli zapragnęłam je przekazać już nie znakami stenograficznymi, lecz pismem

zrozumiałym dla wszystkich, tym bardziej, iż byłam pewna, że treść ich zainteresuje... niektórych wielbicieli talentu mego nieodżałowanej pamięci męża, pragnących dowiedzieć się, jakim był Fiodor Michajłowicz w swoim życiu prywatnym”. Ale oto zaraz inny cytat, tym razem z Boy'a Zelenkiego: „Dwa dla kobiety sposoby wejścia do literatury. Jeden — pisać książki, drugi, stać się czymś w życiu wielkie go pisarza”. Ten cytat jest po

Z książką na ty

Bibliofilskie pozycje

trzebny, bo właśnie, jak to podkreśla autor posłowie, Anna, zakochana nieprzytomnie w swym Fiedli, stała się je go dobrą muzą, kto wie, czy nie prawdziwym motorem jego wspaniałych dzieł, które w innej sytuacji mogłyby w ogóle nie powstać. To Anna zaczęła się chorym nieuleczalnie Dostojewskim, to ona wyciągnęła go z długów, to ona okazywała ogromną pobłażliwość choćby dla jego skłonności do hazardu, to ona potrafiła znosić pogodnie osobliwe nastroje genialnego małżonka. Stanisław Mackiewicz był zdania, że bez Anny nie było by Dostojewskiego...

A teraz cacko nad cacko, grzotka niebawoma dla bibliofilów, prześlicznie wydany tom

„Obroty słów serdecznych”, antologia poezji o Mikołaju Koperniku w opracowaniu Janusza Kapuścińskiego i Wojciecha J. Podgórskiego, w mistrzowskim opracowaniu graficznym Franciszka Starowieyskiego, w opracowaniu zaś typograficznym Elżbiety Sokolowskiej. Autorki wyboru dedykują ten tom „Pamięci naszego niezapomnianego Nauczyciela Juliusza Nowaka-Dłużewskiego badacza poezji okoliczności wojny”.

Akurat w czterechsetlecie pełnego wydania „Figlików” Mikołaja Reja, ukazało się ich wypięszone wydanie, ze wstępem Juliana Krzyżanowskiego, w opracowaniu Marii Bokszczańskiej, pod kierunkiem graficznym Janusza Lewandowskiego. Są przypisy, nota edytorska, komentarze, ale nade wszystko jest wspaniały, niepowtarzalny Mikołaj Rej, jak że i dziś bardzo aktualny w swych złośliwych, prześmieszno-szyderczych „Figlikach”, wspaniały obserwator i odważny tępiciel przwar narodowych.

Jakże mądrą inicjatywą było rozpoczęcie publikacji dzieł z kręgu historiografii związanych z naszą przeszłością. Po pyt na pierwsze wydanie „Ja

wigi i Jagielly” Karola Szajnochę przeszedł oczekiwania, znów trzeba było wydać dzieło ponownie w stosunkowo wysokim nakładzie. Jest taki odбір czytelnicy niewątpliwym dowodem zapotrzebowania czytelniczego, pragnienia własnej narodowej przeszłości, jej blasków i cieni. Dobrze, iż PIW zapowiada dalsze pozycje z tego cyklu, może i ku bałę się wznosi w niedługim czasie? „Jadwiga i Jagiello” 1374-1413” Karola Szajnochę, to nie suchy wykład naukowy, ale opowiadanie historyczne, podtytuł, jaki sam autor dał swemu dziełu. Genetę utworu, jego rodzaj, zgodność z dzisiejszym stanem badań, naświetla w doskonałym wstępie Stefan M. Kuczyński. Czytelnika wszakże najbardziej przyciąga sam tekst, pisany zajmująco, niekiedy o fabule wręcz sensacyjnej, zarazem głęboko wnikały w ówczesność Rzeczypospolitej, jej dzieje, tendencje rozwojowe.

Poetycka, jakże zasłużona i zawsze poszukiwana „seria celofanowa”, wzbogaciła się o nową pozycję. Są to „Poezje” Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza), w wyborze i ze wstępem Juliana Rogozińskiego. Ciekawa jest ta poezja „linika”, Syrokomli, hardej i twardej duszy, rozkochanej w kraju, ale nie wolnej od wewnętrznych rozterek. Dobrze, iż go w tej właśnie serii przypominano.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Wulgaryzmy językowe

Trudno przejść do porządku dziennego nad tym, że co chwile słyszy się — na ulicy, w tramwaju, pod budkami z piwem — z ust młodzieży (a także i dorosłych) wulgarnie „k...”. A jeszcze więcej przykry jest brak reakcji ze strony otoczenia na to bardzo obrzydliwe kaleczenie naszego języka.

Tymczasem nawet kodeks karny mówi, że kto w miejscu publicznym używa wulgarnych słów, podlega karze. Brak nam, niestety, cywilnej odwagi, by reagować wobec używających tego słownictwa osób. A często można je już obecnie słyszeć w ustach nawet dzieci. (273)

L. P. Poznań

Dobra wizytówka

Gdy 13. I. br., o godz. 1.15 wracałem do Poznania, w okolicy Przeźmierowa uległ awarii mój samochód. Po chwili zatrzymałem jadącą w kierunku Poznania „Pomoc Drogową” — nr rej. 58-18 PV i poprosiłem o udzielenie pomocy.

Kierownik samochodu, p. Marian Tomkowiak, po stwierdzeniu, że awaria dotyczy instalacji elektrycznej, szybko ją usunął — i tu moje zdziwienie — za udzieloną pomoc nie żądał wynagrodzenia, wyjaśniając, że nie przyjechał specjalnie, tylko wraca do swego miejsca postoju.

Rzadko spotyka się taką uprzejmość i uczciwość i dlatego uprzejmie proszę o odnotowanie tego zdarzenia na łamach. Uważam także, że oświadczanie działalności „Pomocy Drogowej” jest dobrą wizytówką naszego województwa. (301)

ROMAN WOJTYNIEK Poznań

Fryzjerka potrzebna także samotnym

Ma znajomą, która od wielu miesięcy, z racji swej choroby, nie może wychodzić z domu. Niemniej jest to osoba bardzo o siebie dbająca, zawsze starająca się tak, że o to, by i fryzurę miała ładną. Niestety, ostatnio ma ona pewne kłopoty. Mimo iż posiada telefon, żaden z fryzjerskich zakładów usługowych nie chce przysłać pracownicy pod wskazany adres, by mógł ją znajomej umyć włosy i ułożyć je.

Czy w tak wielkim mieście jak Poznań tak trudno nastawić kilka placówek Spółdzielni Fryzjerskiej na świadczenie usług także w domach? Przecież osób samotnie mieszkających, nie mogących wychodzić z domu, a dbających o siebie, jest na pewno sporo. Każdy kto dba o swój wygląd chętnie zapłaci jakąś dodatkową kwotę, byle tylko sprawić przyjemne wrażenie w przypadku wizyty znajomych czy krewnych. (177)

ZOFIA ZAMEORSKA Poznań

Iluzoryczna usługa

Od dawna wiadomo, że stacje benzynowe CPN zobowiązane są także do usług w postaci pompowania powietrza do opon. Są też w tym celu wyposażone w odpowiednią aparaturę. Ostatnio nawet ustalono opłatę za wykonywanie tej czynności. Niestety, nadal sprawa pozostaje w sferze marzeń klientów.

Udałem się w miniony piątek, 17 stycznia, do stacji CPN (nowej) przy ul. Obornickiej. Gdy ugrzyłem życzenie, by dopomógł mi powietrza do jednej z opon, usłyszałem w od-

powiedzi „Mamy agregat ze psuty”. Pojechałem przeto na ul. Kościelną. I tam odmówiono wykonania usługi z powodu... zepsucia się agregatu.

Następnego dnia udałem się do stacji przy ul. Bułgarskiej. Nic z tego. Tutaj pracownik oświadczył, że jest sam i pompując powietrze zajmować się nie może. Owszem, jeśli sam potrafię obchodzić się z agregatem, to mogę sobie opompuwać. Ponieważ nie umiem — odjechałem i stąd z kwitkiem.

A zatem — jak to jest z tym pompowaniem? (Nie pierwszy i jedyne to przypadki odmowy wykonania usługi). Może dyrekcja CPN odpowie? (321)

E. C. Poznań

Kto wybudował Operę?

W rubryce „Opinie — polemiki — odpowiedzi” pociągłego „Głosu Wielkopolskiego” pod datą 4/5. I. 1975 p. N. Tantkowskiego podałem garść interesujących szczegółów, dotyczących gmachu Opery w Poznaniu, informując m. in., że zbudował go prof. Max Littmann, znany projektant gmachów operowych. Czy jednak M. Littmann, autor projektu architektonicznego, był jednocześnie budowniczym gmachu pod Pegazem? Według uzyskanych przeze mnie informacji, jedną z wili w Puszczykowiek wystawił budowniczy Opery Poznańskiej, jego nazwiska jednak nie pamiętam. Natomiast na pobliskim cmentarzu ewangelickim koło Nivki widziałem (nie istniejący już obecnie) nagrobek architekta, nazwiskiem Fritz Pfannschmidt, zmarłego w r. 1910. Może to właśnie ten architekt kierował budową Opery Poznańskiej? Czy może wiedzą coś o nim architekci Poznania? (123)

FRANCISZEK JASKOWIAK Poznań

Adam i Ewa

Ob. N. Tantkowskiego w Uście, zatytułowanym „O lwach przed Operą” pisze o figurach przed poznańską Operą, a mianowicie o niewolnicy z lwem i o gladiatorze z lwicą. Przed wielu laty czytałem, nie wiem już gdzie, że jest to (jedyne w Poznaniu) pomnik Adama i Ewy.

Jak podaje biblia, Adam stworzony został z gliny, a Ewa z żebra Adama i z tej przyczyny plastycy przedstawiają te postacie bez pępka, gdyż pępek jest oznaką, że dany osobnik urodził się normalnie.

Obie figury przed Operą pępka nie mają, co każdy z czytelników stwierdzić może. (105)

J. PAWŁOWCZAK Poznań

Winien być czarny

Ostatnio musiałem udać się na poznański cmentarz junikowski, na pogrzeb zony przyjaciela. Karawan cmentarny, pchany kiedyś przez grabarzy, zastąpiono tu teraz mechanicznym. Dlaczego jednak nie jest on pomalowany na czarno? Wiadomo, że poszczególne kolory oznaczają, zaś czarny — nieszczęście i żalobę. Postuluje zatem, aby karawan na cmentarzu został przemalowany. (180)

KAZIMIERZ GRZYBEK Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Za plecami widzów

Tajemnice kabiny operatorów filmowych

Faktem jednak jest, iż „nie spodzianki” zdarzają się od czasu do czasu. Taśma filmowa posiada cztery stopnie zużycia, a norma dla jednej kopii wynosi 400 projekcji. Ale filmy szczególnie popularne, czy też wyświetlane w ramach „Pożegnań z filmem”, znacznie przekraczają tę granicę. Na przykład amerykański film „Zabójcy” był wyświetlany podczas 1200 seansów — a

pierwsza część „Potopu”, który do tej pory cieszy się nie słabnącą popularnością, osiągnęła w jednej z trzech otrzymanych przez kino „Pałacowe” kopii, ponad 500 projekcji.

Do akcji „wchodzi” projektor „AP-51” i w tej chwili widzowie oglądają kolejne wydanie Polskiej Kroniki Filmowej. Po kronice — prelekcja, nagrana na taśmę magnetofonu i roz-

poczyna pracę projektor „AP-5”, który pieczołowicie rozwijać będzie taśmę filmową przez najbliższe dwadzieścia minut, aż do momentu, w którym na ulamek sekundy w górnym prawym rogu ekranu pokaże się, nie dostrzegany zazwyczaj przez widza zafascynowanego akcją filmu, mały biały kwadracik. Jest to sygnał dla kinooperatora, który właśnie wtedy powinien włączyć drugi projektor z następną szpulą filmu. Przedtem jednak zostanie zapalona lampa łukowa, silne źródło światła o temperaturze około 5500 st. C., które pozwała na „rzucenie” na ekran obrazu.

W kabinie projekcyjnej kina „Pałacowego” w Poznaniu czterech doświadczonych pracowników: główny kinooperator Stanisław Jackowiak oraz kinooperatorzy: Adam Fabiś, Czesław Bzdok i Henryk Karolczak czuwają nad tym, aby projekcja filmu przebiegała bez zakłóceń. Wiele lat pracy w zawodzie sprawia, że niektóre usterki, zle funkcjonowania aparatu potrafili oni wykryć przy pomocy słuchu.

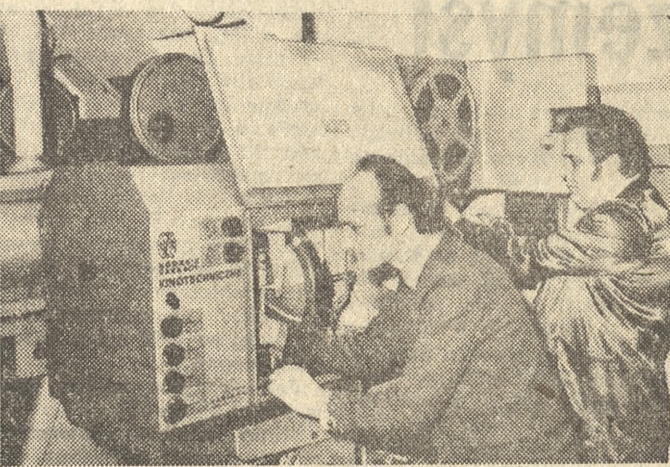
Czesław Bzdok: Nie jest to praca tak łatwa, jak mogłaby się na pierwszy rzut oka wydawać. Jeśli chce się być dobrym kinooperatorem, trzeba posiadać wiadomości z elektrotechniki, radiotechniki, mechaniki i optyki.

Henryk Karolczak: Po dwuletniej praktyce zostałem wysłany na 3-miesięczny kurs do Wrocławia, gdzie mieści się jedyny w naszym kraju ośrodek szkolenia kinooperatorów. Po zdaniu egzaminu uzyskałem „zezwoleństwo kinooperatora”. Jest to praca niesłychanie ciekawa; zamierzam w dalszym ciągu pogłębiać wiedzę związaną z moim zawodem.

Pracownicy kina razem z 550-osobową widownią oglądają codziennie trzy seanse filmowe. W ciągu wielu lat pracy zebrali się tego sporo. Kinooperator Adam Fabiś zanotował w swoim notatniku ponad 12 000 tytułów filmów, które wyświetlał i oczywiście, obejrzał.

Film powoli dobiega końca. Ale czterech ludzi w kabinie projekcyjnej pozostanie w niej jeszcze długo po zakończeniu ostatniego seansu. Przewiną film, sprawdzą, czy nie został w jakimś miejscu uszkodzony, aby następnego dnia wrócić do swej kabiny, do pracy „za plecami widzów”. T. G.

ANNA SIEKIERSKA



Kiedy przekraczam próg kabiny projekcyjnej, trwa praca nad przygotowaniem kolejnego seansu filmowego. Właśnie przed chwilą dostarczono do kina kopie filmu „Noc amerykańska”. Film fabularny to około 3 tysiące metrów taśmy filmowej, podzielonych na tzw. akty reżyserskie, po dwa na jednej szpulki. Każda z nich wyświetlana jest mniej więcej przez 20 minut.

Spoglądam przez okienko kabiny projekcyjnej: na sali kinowej światła są jeszcze zapalone, ludzie powoli zajmują swoje miejsca, słychać muzykę, której natężenie jest od powiednio regulowane z kabiny. Na ekranie pojawiają się przeźroczyste reklamowe wyświetlane przez specjalny rzutnik. Do tego czasu kopia filmu została już szczegółowo przejrza na przy pomocy lupy. Odbiór techniczny kopii filmowych, bo tak fachowo nazywa się ta czynność, należy do obowiązków pracowników kina. Pozwala to ustrzec się przed różnymi niespodziankami w czasie projekcji, gdyż kinooperator może wcześniej odszukać wszystkie „grzechy” filmu.

Operatorzy kina „Pałacowego” Adam Fabiś i Stanisław Jackowiak przy pracy podczas projekcji filmu.

Fot. — H. Kamza

ły. Atmosferę pełną napięcia przerwało dopiero wejście więźnia Józia, konwojowanego przez esesmanna.

— Śniadanie — obwieścił wesoło Józio.

Więźniarki ruszyły ku drzwiom z blaszanymi kubkami w rękach. Odbierały pajdy suchego chleba i czekały na napełnienie kubków płynem imitującym herbatę.

— Co się dzieje? — cicho zapytała Celina.

Pochylony nad konwią Józio, wyszeptał: — Ewakuacja. — A kiedy podawał następnej więźniarce jej porcję dodał: — Nie bójcie się, z nimi koniec.

Stojące najbliżej chłopaka, uśmiechnęły się do niego. Esesmann jakby przeczuwając złą sprawę między nimi, wrzasnął coś po niemiecku. Józio, udając przestraszonego, powiedział dość głośno:

— Trzymajcie się dziewczyny!

✱

Koło południa do baraku wróciła aufseherin. Przechodząc obok siedzących na ławkach kobiet, rozkazała, aby

słomę z pryczy rozrzuciły po klepisku. Jedna z więźniarek zapytała — po co? Dozorcy nie wrzeszczą „ruhe, ruhe” podbiegła do niej i kilka razy uderzyła w twarz.

Przestraszone kobiety — chyba każda myślała to samo: zostaniemy spalone — nerwowo zaczęły spełniać rozkaz. Stara, pokruszona słoma pokryła podłogę. Rozszedł się zapach stęchlizny.

Wkrótce do baraku wpadło kilkunastu esesmannów. — Raus, alle raus (wynoście się...) — nawoływali.

Kobiety w popłochu biegnęły do drzwi. Raz po raz na plecy którejś spadały cięgi. Na dwoje rzę ustawiły się piątkami. Z daleka dojrzały, że również mężczyźni — „numery” gotowi są do wymarszu.

— A więc nie spała nas — stwierdziła z ulgą Katia.

— To co zrobisz? — spytała Hanka, ale nie otrzymała odpowiedzi, bo akurat z baraku wyszła hitlerowska dozorkini i wskazując na trzy kobiety, podała im zapalki. — Podpalcie słomę w baraku — zakomenderowała.

W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH”: W 30 rocznicę wyzwolenia obozu koncencyjnego Oświęcim - Brzezinka Katarzyna Z. Kołodziejczyk publikuje tekst pt. „Fabryka śmierci”, ilustrowany zdjęciami Henryka Małkiewicza, który w owych latach był członkiem ekipy wytwórni filmowej Wojska Polskiego. — Gdy myślimy o Oświęcimiu — pisze autorka — nieodparcie nasuwa się pytanie: co może zrobić człowiek na kilku dostojnie kilometrach kwadratowych? Zamordowano, za męczono tam ponad 4 miliony ludzi. Sprawa ta powinna tkwić w pamięci pokoleń, wbrew tym, którzy uchylają się od wyciągnięcia z tej tragedii wniosków, od wyrównania rachunków krzywdy odczuwanych wciąż przez nasz naród, od zadośćuczynienia ofiarom zbrodni. — Do tej samej sprawy na wiazę Marian Podkowiński w koментарzu pt. „Nie tylko racje moralne?”.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM”: Marek Chmielewski pisze na temat gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, dochodząc do wniosku, że i ta dziedzina powoli wychodzi z roli ubogiego krewnego innych dziedzin gospodarki. — Ale trzeba nie tylko energicznie zabierać się do budowy oczyszczalni ścieków i magistral wodociągowych — stwierdza autor — również do zmiany stylu pracy ludzi, od których zależy funkcjonowanie windy w naszym domu, czystość na klatce schodowej.

W „KOBIECIE I ŻYCIU”: rozmowa z prof. dr. Jerzym Piotrowskim, przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego, o ludziach w tzw. wieku poprodukcyjnym. Ta publikacja redakcja zwraca się do swych czytelników

Sztorm na Wybrzeżu Gdańskim

Na Wybrzeżu Gdańskim i Bałtyku znówu sztormowa pogoda. Wiatry południowo-zachodnie osiągnęły 4 stopnie w skali Beauforta. Oprócz 12 kutrów z Władysławowa, które odławiają na przybrzeżnych wodach, wszystkie jednostki rybackie powróciły do swoich baz. Sztormowa pogoda tym razem nie ma wpływu na pracę portów w Gdańsku i w Gdyni, w których znajdują się obecnie 69 statków różnych bander. (PAP)

o wypowiedzi na temat życia w wieku poprodukcyjnym.

W „TYGODNIKU”: Katarzyna Cywińska, dyrektorka Teatru Nowego w Poznaniu, odpowiada na pytania Olgierda Błażewicza po roku działalności tego teatru pod jej kierownictwem.

W „ARGUMENTACH”: nr 2 dodatku „Argumenty Nauki”. pomieszczono m. in. materiał Zenona Radziwiłłowskiego o genezie człowieka w świetle antropologii i M. F. Niesturcho, o człowieku epoki lodowej (jest to fragment książki wybitnego radzieckiego biologa i antropologa).

W „LITERATURZE”: reportaż Krzysztofa Kąkolowskiego pt. „Zabawa w Agnieszke”. Autor pisze o młodej kobiecie, która po ucieczce ze szpitala psychiatrycznego przez 10 lat ukrywała się przed ludźmi.

W „KULTURZE”: na temat historii w szkole wypowiadają się wybitni historycy, w tym m. in. prof. Jerzy Topolski. Jest to jednocześnie początek dyskusji na temat, jak i w jakim zakresie uczyć historii w szkole.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM”: Ryszard Ciemieński publikuje reportaż o pracy celników, zatytułowany „Spowiedź celnika”. Ow celnik podaje m. in. przykład dwóch naukowców. — „Wracając z Iraku do Wrocławia — wspomina celnik — ukryli kamienie syntetyczne (ogólna wartość 220 tys. zł) na tylnym siedzeniu swojego samochodu. Co skłoniło mnie do szperania w ich bagażach? To, że prócz soczek nic z sobą nie wzięli. W co jak w co, ale w ascetyzm rodaków to ja nie wierzę. Wiele rada kolejna: kochani, nikt wam nie uwierzy, że jesteście na tym świecie sami jak ten palec i że nie macie komu wieść drobnych podarków.

W „PRAWIE I ŻYCIU”: Marek Rymusko publikacja pt. „Auty, faule i dysonanse” włączył się do dyskusji trwających głównie na łamach piśm sportowych na temat projektu „Karty sportowca PRL”. Autor apeluje o publiczne dyskusje o sprawach drażliwych w sporcie, wskazywanie po nazwisku osób nadużywających miana działacza sportowego czy zawodnika. W „ITD”: Stanisław Zawilski postuluje ściślejsze powiązanie z życiem dotychczas — jego zdaniem — zbyt teoretycznych zajęć z podstaw nauki politycznych, w szkołach wyższych.

LEKTOR

Wyjaśnienia w sprawie stosowania niektórych przepisów Kodeksu Pracy

Komunikat Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych

Minister pracy, płac i spraw socjalnych w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych wydał trzy wyjaśnienia w sprawie stosowania niektórych przepisów Kodeksu Pracy na przełomie lat 1974/1975.

Wyjaśnienie w sprawie wypowiedzenia umowy o pracę przed dniem 1 stycznia 1975 r., jeżeli rozwiązanie stosunku pracy następuje po dniu 31 grudnia 1974 r., przyjmuje, że: „do wypowiedzenia dokonane go przed dniem 1 stycznia 1975 r. należy stosować przepisy obowiązujące przed tym dniem, w szczególności dotyczące okresów wypowiedzenia. W konsekwencji w całym okresie wypowiedzenia, także w tej jego części, która przypada po dniu 31 grudnia 1974 r., pracownikowi przysługują zwolnienia na poszukiwanie pracy w wymiarze określonym w przepisach obowiązujących przed dniem 1 stycznia 1975 r. — nie mniej niż w wymiarze wynikającym z Kodeksu Pracy”.

W myśl przepisów obowiązujących przed 1 stycznia 1975 r. pracownik tracił prawo do urlopu w roku, w którym nastąpiło rozwiązanie stosunku pracy wskutek wy-

powiedzenia dokonane go przez pracownika. Według Kodeksu Pracy pracownik w takim przypadku nie traci prawa do urlopu. W związku z tym w wyjaśnieniu w sprawie prawa do urlopu w 1975 r. w razie wypowiedzenia umowy o pracę przez pracownika przed dniem 1 stycznia 1975 r. przyjęto następującą wykładnię: „jeżeli rozwiązanie umowy o pracę następuje w 1975 r. należy uznać, że pracownik nie traci prawa do urlopu w tym roku, chociaż wypowiedzenie umowy nastąpiło w 1974 r. Wykorzystanie urlopu powinno być zgodne z art. 170 i innymi przepisami Kodeksu Pracy”.

W celu zapewnienia prawid-

łowego stosowania przepisu art. 180 par. 1 pkt. 3 Kodeksu Pracy w stosunku do pracownic będących na urlopie macierzyńskim w dniu wejścia w życie Kodeksu Pracy, wyjaśnia się że: „pracownicy, którzy zostali udzielony urlop macierzyński na podstawie przepisów obowiązujących przed dniem 1 stycznia 1975 r. korzystając z dnia 1 stycznia 1975 r. z urlopu macierzyńskiego z tytułu urodzenia więcej niż jednego dziecka przy jednym porodzie, należy przedłużyć urlop macierzyński do 23 tygodni bez potrzeby przedkładania dodatkowego zaświadczenia lekarskiego o odbytych porodzie oraz wypłacie za ten okres zasiłek macierzyński. Przy przedłużaniu urlopu macierzyńskiego należy brać pod uwagę przepis art. 180 par. 5 Kodeksu Pracy”. (PAP)

NA EKRANACH
KIN

„JEREMIAH JOHNSON” — to barwny, przygodowy film produkcji amerykańskiej, zrealizowany przez jednego z najwybitniejszych twórców — Sydneya Pollacka, autora takich pozycji, jak „Wątła nie”, „Łowcy skalpów” oraz „Czyż nie dobija się koni?”.

Głównym problemem tej oparty na autentycznych wydarzeniach opowieści jest tęsknota człowieka za wolnością, jego chęć uwolnienia się od innych ludzi, ucieczka od społeczeństwa, spowodowana londyńskim niemem „zewem krwi”. Zawiera się w tym również fascynacja legendami z tzw. bohaterskiego okresu pionierstwa, który — gdy „zapomni się” o tym, że był to także okres krwawego wyniszczania Indian — coraz żywiej pobudza wyobraźnię współczesnych mieszkańców Ameryki. Ostatnio często słyszy się i mówi (także przy okazji filmów np. „Strach na wróble”) o „Pieczęciach utworów” czy „Ręce przynajmniej w ustalonych pozycjach życiowej, o ucieczce od wieków cywilizacyjnych i o nieustannym wędrowaniu obywateli Stanów Zjednoczonych w poszukiwaniu miejsca i sytuacji, dających im poczucie wolności.

Bohater Sydneya Pollacka — Jeremiah Johnson (postać kreuje Robert Redford) udaje się w góry, aby „sprawdzić się” w samotności, w obcowaniu tylko z przyrodą. Wegetując wśród skalnego masywu, zdaje sobie sprawę z tego, że życie jest tu cięższe niż gdziekolwiek indziej, że również przyroda ma swoje prawa. Nie osiągnął więc wymarzonego celu, zdobywa jednak pewność, że odkał człowiek pojawił się na Ziemi, nie może żyć poza ludźmi.

Jest to film bogaty w treść, choć zrobiony z wielką prostotą. (kos)

POLSKA RODZINA

Dokończenie ze str. 3

młodzi uważają, że do szczęścia wystarczy miłość.

To tylko niewielka garść refleksji wybranych z ciekawej książki Barbary Łobodzińskiej pt. „Rodzina w Polsce”, wydanej niedawno przez „Interpress”. Obserwacje socjologa czyta się z dużym zainteresowaniem, mają bowiem walor naukowo sprawdzonych faktów podanych jednocześnie lekko i z myślą o każdym czytelniku.

Przyszłym rodzicielom

Jak się oblicza, do 1980 roku wiek produkcyjny osiągnie około 7 mln młodych ludzi — potencjalnych rodziców. Z myślą o jak najlepszym przygotowaniu ich do tej społecznej roli podjęte zostały przez państwo ważne decyzje. Do pro-

gramów szkolnych wprowadzono przedmiot wiedzy o rodzinie; dwa lata temu utworzony został Instytut Badań nad Młodzieżą; na mocy decyzji Biura Politycznego KC PZPR i Rady Ministrów podjęta działalność Rada d.s. Wychowania przy ministrze oświaty i wychowania. Trochę o właściwej funkcjonowaniu rodziny znalazła też wyraz w ustawie sejmowej z 1973 roku o zadaniach narodu i państwa w wychowaniu młodzieży.

Z pewnością do problemów rodziny w bieżącym roku, który jest Międzynarodowym Rokiem Kobiet, będziemy szczególnie często wracać. Bo przecież mimo wszelkich ewolucji, zmian i uwarunkowań właśnie kobieta daje rodzinie to, co określamy jako ciepło ogniska domowego.

ZOFIA GRABIAŃSKA

Dokończenie ze str. 3

portowej specjalizacji, wildecki przemysł ma także inne interesujące cechy: pod do uprawiania techniki i organizacji, podatność na nowinki ułatwiające pracę lub zmniejszające koszty produkcji, umiejętność nawiązywania i wykorzystywania kontaktów ze światem itp.

To właśnie te cechy sprawiły, że w minionym 30-leciu na Wildzie zrodziło się tyle najróżniejszych inicjatyw technicznych, ekonomicznych i społecznych, przejmowanych następnie przez załogi innych poznańskich zakładów.

Przypomnijmy niektóre z tych inicjatyw.

● Wycięg pracy zainicjowany w 1948 roku przed Kongresem Zjednoczeniowym partii i z różnym nasileniem trwający do końca planu 6-letniego. Nazwiska sławnych wówczas przodowników pracy: Stefana Ławniczaka, Edwarda Januchowskiego, Stanisława Górno, Czesława Passona, często pojawiały się w „Głosie”.

● Masowy, pracowniczy ruch racjonalizatorski, który rozsmakował w technice tysiące robotników i wprowadził ich na drogę rozwoju intelektualnego a gospodarce narodo wej przyniósł miliardowe korzyści. Jeden z reprezentantów tego ruchu, Marcell Tritt, emerytowany robotnik ZNTK, autor około 30 pomysłów, dających milion złotych oszczędności rocznie, został Budowniczym Polski Ludowej i Wielkopolaninem 1972 roku.

● Apel załogi HCP do załóg w całym kraju aby udziawiać kooperacji zaczynały od siebie, wprowadzając zasadę pierwszeństwa w produkcji dla detali potrzebnych innym zakładom do wykonania planów. „Cegielszczacy” tę zasadę wprowadzili u siebie.

Wildę zrodził przemysł

● Pierwsza książka o wykorzystaniu barw w przemysle, inicjująca działanie przeciw szarzyźnie fabrycznych wnętrz i zachęcająca do malowania urządzeń i pomieszczeń produkcyjnych wesołymi, pogodnymi i bezpiecznymi kolorami.

● Na Wildzie powstały też pierwsze w Poznaniu ekipy łączności miasta ze wsią, pierwsze rady robotnicze, pierwszy system okresowych ocen pracowników, pierwsza gazeta za kładowa i wiele, wiele innych upowszechnionych później inicjatyw.

Dziś nie ma wątpliwości, że to właśnie ów zespół dodatków cech sprawił, iż załoga Zakładów „Cegielskiego” w tak szybkim tempie opanowała produkcję silników okrętowych, agregatów i trakcyjnych, a załoga ZNTK — remonty lokomotyw spalinowych. Owa przedsiębiorczość przyczyniła się też do tego, że załoga dawnych Poznańskich Zakładów Napraw Samochodów podjęła się zupełnie dla niej nowej produkcji urządzeń dla stacji diagnostycznych samochodów a wildecki „Metalplast” stał się wielką prototypownią, w której rodzą się i sprawdzają nowe wyroby dla całej branży okuć budowlanych.

To właśnie owe zakłady zainicjowały w dzielnicy i prowadzą nadal, ruch dobrej roboty „DO—RO”, zyskując szereg sukcesów i wyróżnień. To one zdobyły i utrzymują jeden z nielicznych w Poznaniu znaków najwyższej jakości „Q” dla rewelacyjnej konstrukcji zamka patentowego, ciesząc się dużym wzięciem w eksporcie.

Do tych przykładów warto także dodać złoty medal, zdobyty na ubiegłorocznych Targach Lipskich przez załogę

wildeckiego ZREMB-u, za wydajny agregat tynkarski oraz zainstalowany na trasie E-8, automatyczny system regulacji ruchu zwany „zieloną falą”, skonstruowany przez docenta Antoniego Woźniaka z Instytutu Automatyki Politechniki Poznańskiej. Warto przypomnieć i o tym, że dzisiejsze okazałe Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” wzięły swój początek z Wildy. Ze tu powstały swego czasu wyroby, które uczyniły te zakłady sławnymi: nici chirurgiczne, witaminy w kapsułkach i inne. Przypomnijmy jeszcze, że wildeccy fachowcy przyczynili się do szybkiego uruchomienia produkcji w Poznańskiej Fabryce Maszyn Zręcznych i Fabryce Łożysk Toczących.

W pierwszych latach po wojnie, Wilda była przysiółką kuznia kadry dla młodego aparatu władzy ludowej oraz burzliwie rozwijającej się gospodarki. Setki i tysiące inteligentnych, rzutkich i energicznych robotników kierowano na przeszkolenie, a następnie do pracy w różnych sferach życia gospodarczego i społecznego.

Wildeckich metalowców i kolejarzy można było spotkać wszędzie. Zarządzali gminami, powiatami i miastami, dzielili obszarniczą ziemię, uruchamiali fabryki na ziemiach odzyskanych, przywracali życie stoczniom, pracowali w komisjach repatriacyjnych, walczyli z bandami... Starsze roczniki „cegielszczaków” pamiętają zapewne te lata, kiedy to produkcja Fabryki Parowozów kierował awansowany robotnik — Stanisław Bukowski, produkcja Fabryki Wagonów — spawacz Roman Kocić a całymi Zakładami Cegielskiego — mistrz Feliks Siwiński. To były ciekawe lata. Potrzeby kadrowe były tak wielkie, a fachowców z dyplomami, chcą

cych budować nowy ustrój, było tak mało, że prości ludzie awansowali nieomal z dnia na dzień.

Ślusarz czy tokarz mógł zostać dyrektorem. I jeśli nie przewróciło mu się w głowie, jeśli nie przegapił szansy i w porę zabrał się do studiów, mógł zająć bardzo wysoko.

Walenty Szablewski na przykład, od 20 lat pełniący funkcje wiceministra komunikacji, był kiedyś tokarzem w Zakładach Cegielskiego. Józef Popielas, dzisiejszy dyrektor Centrali Wspólnego Parku Wagonów krajów RWPG w Pradze, a w latach pięćdziesiątych minister komunikacji w rządzie PRL, zaczynał swą karierę od robotnika w wildeckich warsztatach kolejowych. Takich przykładów można byłoby znaleźć więcej.

Młodsze roczniki przytaczają bardziej współczesne przykłady. Przypominają, że na Wildzie pracowali kiedyś trzej aktualni wiceministrowie: przemysłu ciężkiego — Franciszek Adamkiewicz i Czesław Bródzka oraz handlu wewnętrznego i usług — Teresa Andrzejewska, że w tej dzielnicy wyrosli: przewodniczący Zarządu Głównego ZMS — Bogdan Waligórski, zastępca Komendanta Głównego Straży Pożarnej — płk Tomasz Ostrowski, dyrektor największych w kraju Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie — Zdzisław Gerwazik, sekretarz poznańskiej WRZZ — Iwona Łykowska, rektor Politechniki Poznańskiej — Bolesław Wojciechowiec i wielu innych znanych ludzi ze świata politycznego, gospodarczego i naukowego.

Wilda daje czwartą część produkcji przemysłowej Poz-

nań, przysparzając mu sławy i chwały także w innych dziedzinach. Zaś „o randze miasta, o jego znaczeniu w kraju — pisze Jerzy Kusiak, były wieloletni przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania, o obecnie minister Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska — świadczy dziś nie tyle liczba mieszkańców, co pozycja jaką zyskało w polskim przemyśle, nauce, kulturze, w tworzeniu dochodu narodowego i narodowej kultury...” (Z przedmowy do wydanej w 1970 roku książki pt. „Poznań”).

Jaką pozycję zdobył sobie w kraju Poznań?

Mimo wielkich inwestycji przemysłowych dokonanych w minionym 30-leciu w innych regionach kraju, dynamicznie zwiększających ich potencjał produkcyjny, Poznań utrzymał swój procentowy udział w krajowej produkcji, wahający się w granicach 2,2 procent. W przeciwieństwie do wielu innych miast, produkcja poznańskiego przemysłu rosła nie tyle wskutek budowy nowych fabryk, ile rozbudowy i modernizacji już istniejących oraz doskonalenia organizacji i techniki produkcji. Z punktu widzenia interesów ekonomicznych kraju, są to sprawy bardzo istotne.

Zarówno liczba zatrudnionych w przemyśle, przypadająca na każdy tysiąc mieszkańców, jak i wartość produkcji na jednego mieszkańca, są w Poznaniu o połowę wyższe od przeciętnych dla całego kraju.

W minionym 30-leciu nastąpiło głębokie przekształcenie struktury poznańskiego przemysłu. Relatywnie zmniejszył się udział przemysłu spożywczego (dziś ponownie zyskuje on na znaczeniu), a rósł udział przemysłów: maszynowego, środków transportu, elektrotechnicznego, chemicznego a ostatnio automatyki i elektroniki.

Odpowiednio zmieniał się też asortyment wyrobów oraz ich jakość. W Poznaniu wytwarza się dziś całą rodzinę niezłych motorów do napędu statków, elektrowni i lokomotyw, silniki elektryczne, obrabiarki i całe linie obróbcze, maszyny dla przemysłów: chemicznego, spożywczego i elektrotechnicznego, maszyny rolnicze, łożyska, farmaceutyki, ogumienie dla ciężkich pojazdów, centrale telefoniczne i szereg innych nowoczesnych wyrobów, nigdy przedtem w naszym mieście nie produkowanych.

Stało się to możliwe dzięki wzrostowi kwalifikacji zawodowych załóg. Wraz ze wzrostem zatrudnienia (z około 25 000 przed wojną do przeszło 100 000 obecnie), zmieniła się radykalnie jego struktura na korzyść pracowników z ukończoną szkołą zawodową różnych typów. To jest jeden z największych sukcesów polityki partii i rządu, popieranej przez wszystkich ludzi dobrej woli, skupionych we Frontie Jedności Narodu. Bo jeszcze w latach pięćdziesiątych 25 procent zatrudnionych w przemyśle nie miało ukończonej nawet szkoły podstawowej.

Listopadowe plenum KW PZPR (z 1974 roku) zatwierdziło program rozwoju Poznania i Wielkopolski do 1980 roku. W programie tym można się doszukiwać zarysów perspektyw rozwoju także dla wildeckich branż przemysłowych: produkcji silników dużej mocy, lokomotyw spalinowych, obrabiarek, wyposażenia dla technicznego zaplecza motoryzacji oraz dla budownictwa. Realizacja tego programu, powinna zapewnić Wildzie pozycję czołowej dzielnicy przemysłowej miasta, a Poznaniowi — mimo silnej konkurencji innych miast — dotychczasową pozycję w kraju.

PIOTR CHOJNACKI

Charków piętrowy

Korespondencja własna

W żadnym informatorze, chyba nawet w Biblii nie można się doczytać, gdzie tak naprawdę, na jakiej wysokości zaczyna się siódme niebo. W każdym razie jeszcze trzy lata temu, kiedy w Charkowie budowano jedynie pięciopiętrowe domy mieszkalne, on się nad tym nie zastanawiał. Co innego dzisiaj, kiedy tu i tam zaczęto wznosić obiekty wysokościowe. Na szesnastym piętrze rzeczywistość człowiek ma wrażenie, że jest w siódmym niebie.

Brygadziści montażystów Charkowskiego Kombinatoru Bu-

którzy sami zdążyli już zostać brygadziściami i coraz wyżej podnoszą charkowskie piętra.

Wychowankowie też nie zapominają o swoim nauczycielu. Jak tylko oddadzą „swoją” obiekt, zapraszają go, by obejrzeć, czego się nauczyli w jego szkole. Rozumie się, zaprosili Płachotina również na otwarcie największej na Ukrainie polikliniki przemysłowej, przeznaczonej dla pracowników charkowskiego zakładu budowy traktorów. Spędzimy w niej parę chwil z Włodzimierzem Sergiejewiczem.

Wnętrza, kabiny wind, halle

metra w Moskwie (nowe linie) i Taszkencie.

W bieżącym roku kontakty charkowskiego instytutu przekroczy granice Związku Radzieckiego. Charkowscy specjaliści pomogą projektantom metra warszawskiego. Rzecz w tym, że hydrogeologiczne warunki budowy metra w Charkowie są podobne do warszawskich, dlatego co dzisiaj tutaj sprawdza się w praktyce — posłuży potem budowniczym metra w Warszawie.

Kiedy twórcy podziemnych magistrali idą do pracy, trudno ich odróżnić od członków brygady Włodzimierza Sergiejewicza Płachotina. Te same kombinowane robocze, ochronne kaski. Tylko że jedni opuszczają się poniżej poziomu miasta, drudzy wspinają się na jego górne piętra.

Tak, bardzo dużo można zobaczyć z wysokości nowej budowy. Patrzy Włodzimierz Sergiejewicz w kierunku największych przystanków kolejowych Bałasowka i Lewada. W odstępach odchodzących zestawów pociągów czuje potężny puls miasta — przemysłowego giganta.

Oto rusza pociąg załadowany nowymi zdobycami stepów — traktorami T-150. Teraz zestaw z silnikami kombinowanych. Kalejdoskop ładunków, obfitość różnorodnej produkcji, która powstaje w tym mieście: turbiny i generatory dla hydroelektrowni i elektro wni atomowych, transporty węglowe, obrabiarki, silniki do walcarek, buldożery, rowery, oburwie, łożyska i elektryczne maszyny do golenia, kable i podręczniki szkolne...

W 1974, czwartym roku pięćdziesiątki nie zdarzyło się, by charkowianie nie wykonali swoich zadań planowych, by nie dali dodatkowej produkcji. Już ponad 10 tysięcy charkowian zameldowało o wykonaniu własnych pięcioletnich programów. Ponad 100 tysięcy wykonało z dużym wyprzedzeniem zadania planowe roku 1974. Wśród nich tokarz zakładu turbin Konstanty S. Kisiakow, ślusarz zakładu elektromechanicznego Leonid F. Gruszczenko, nastawiacz zakładu łożysk Borys S. Szatow i wielu innych; wśród nich on — W. S. Płachotin, brygadziści kompleksowej brygady budowniczych, pracującej na podziemnych piętrach miasta.

Lecz jest jeszcze jedno piętro Charkowa, ponad którym tylko słońce we dnie i gwiazdy w nocy. Oto od strony zakładu lotniczego wzbija się srebrzystożółtych linie wież T-134A. Za chwilę zniknie z oczu, by gdzieś tam wejść do służby na liniach krajowych i zagranicznych. Charków jest kolebką radzieckiego przemysłu lotniczego jeśli chodzi o samoloty wielosilnikowe — tutaj przecież narodził się pier-



Charków — budownictwo wysokościowe.

wszy z całej rodziny, dobrze znanych w świecie, samolotów pasażerskich serii „Tu”.

Jednocześnie pod charkowskim niebem zdobywają ostrogi mistrzowie innych wielkich i małych lotów. Lotników charkowskiego oddziału zarządu państwowego lotnictwa cywilnego dobrze znają rolnicy południa Ukrainy, hodowcy bawełny w Uzbekistanie, zdobywcy ugorów w Kazachstanie. Z nieba zasilają oni nawozami zasiewy, niszczą szkodników pól. Marszruty niepozornych samolotów An-2 prowadzą nad polami kolchozowymi i sowchozowymi, natomiast ciężkie transportowce przerzucają dziesiątki tysięcy ton ładunków z Charkowa do Moskwy, Nowosybirsk. Swierdłowska i aż na Sachalin.

Wyprzedzają swoje zadania planowe załogi linii pasażerskich, towarowych i lotnictwa pracującego dla rolnictwa: zespoły M. Worony, J. Kolesnikowa, W. Iwczenska. Przed nimi nowe, bliższe i dalsze rejasy, podobnie jak nieustannie schodzący będą z transportera Ht-3 nowe traktory, jak coraz wyżej rosnąć będą piętra wznoszone przez Włodzimierza Sergiejewicza Płachotina.

WALERY A. DANIEŁOW („Socjalistyczna Charkiwoszczina”)

Kwiaty z Budapesztu

Budapeszteńska spółdzielnia rolniczo-ogrodnicza „Rosemary” hoduje w swoich licznych szklarniach o łącznej powierzchni 45 000 m kw. różne gatunki kwiatów. Codziennie są one dostarczane do miejscowych kwiatarni. Na zdjęciu: doniczki z kwiatami w szklarni.

CAF — MTI

PASJA ŻYCIA

Korespondencja z Pragi

Jesienią ubiegłego roku Warszawa, Olsztyn oraz Szczecin gościły wystawę czeskiego malarza Jaromira Indri ukazującego, oprócz 20 prac z Pragi, 30 obrazów przedstawiających powojenną rzeczywistość Polski z 1948 roku przez pryzmat Warszawy, Gdańska, Gdyni, Oświęcimia, Westerplatte, Szczecina i Poznania. Miałem okazję zapoznać się z tą wystawą jeszcze w Polsce, gdzie była otwarta z okazji 30-lecia PRL i 30 rocznicy słowackiego powstania narodowego.

Jaromir Indra zafascynował mnie swoją twórczością. Dlatego też po zainstalowaniu się w Pradze odszukałem jego telefon i zamówiłem się z przyjacielską wizytą. Mistrz przyjął mnie bardzo serdecznie. Mimo swoich blisko 80 lat trzyma się ręko i nadal jest w pełni sił twórczych. Opowiadał mi sporo o sobie, pokazał część swojego bogatego malarskiego dorobku.

Okazał się wielkim przyjacielem Polski i pragnie nasz kraj ponownie odwiedzić, aby uwiecznić obraz współczesnej Polski. Ponownie, bo w długim życiu artysty był już okres zwany „polskim”.

Jaromir Indra tak m. in. wspomina swoje polskie spotkania. „Sierpień 1948 r. Warszawa przyniata człowieka. Nie można w żaden sposób myślowo przygotować się na spotkanie z Warszawą. Pierwszym wrażeniem jest przynębiająca boleść nad ruiną tego wielkiego miasta. Nagle przekonujesz się, jak jest ci ono uczuciowo bliskie”. A oto wrażenia z Gdyni: „Szczęśliwe miasto, wojna je oszczędziła, tutaj wreszcie sobie odpocznę, abym znowu miał siłę spojrzeć w straszne twarze spustoszonej polskiej ziemi”.

Cykl dzieł malarskich o tematyce polskiej pt. „Ślady wojny zanikają” trafił do naszego kraju dopiero w 1974 roku, z okazji 30-lecia PRL. Wcześniej jednak był szeroko prezentowany na różnych wystawach w Czechosłowacji. Indra jest bowiem uznanym i wysoko cenionym twórcą. Jest on również aktualnie członkiem Prezydium Komitetu Centralnego Czechosłowackiego Związku Artystów Plastyków.

Od powrotu do niepodległej ojczyzny artysta mieszka do dziś w podmiejskiej dzielnicy Pragi w Kondraticach. W jego obrazach z ostatniego okresu, w którym olej coraz częściej zastępuje tempera, gwasz i akwarela, pojawia się tematyka bliska sercu twórcy: krajobraz własnego kraju oraz jego ludzie, a szczególnie dzieci i zabawy. Typowym dla całego okresu twórczości Jaromira Indri jest uśmiałe ludzkie, wiara, że mimo wojny i jej skutków człowiek i ludzkość osiągną trwały pokój, z którego wyrasta radość wszelkiego życia i tworzenia. Tak skryształizowane poglądy każą mu służyć swoim dziełom sprawie pokoju, ukazując następstwa wojny. Ale wśród tych tragedii, które niesie z sobą wojna, a które talent wybitnego artysty osadza w konkretnie wymierzonym czasie i miejscu, Jaromir Indra, jakże często, umieszcza optymistyczne akcenty, np. na plaży kilkadziesiąt metrów od powojennych ruin i zgłiszcz bawią się dzieci obok rozbitych dział i czołgów, a w zrujnowanych warszawskich ulicach sprzedaje się kwiaty.

Twórca myśli o opublikowaniu dziennika swej powojennej podróży razem z paletą po Polsce. Malarskie rezultaty tej wizyty są znakomite. Miejmy nadzieję, że również kolejna podróż Jaromira Indri do naszego kraju będzie płodna w twórcze rezultaty.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

Luwr bada autentyczność obrazów

Parzyżanie, którzy po świątecznej przerwie wybraли się do Luwru, spostrzegali ze zdumieniem, że z sal wystawowych zniknęło kilkadziesiąt płócien, a wiele innych otrzymało tabliczki z nowymi nazwiskami twórców.

Od dłuższego czasu w muzeum Luwru prowadzi się intensywne badania nad autentycznością tysięcy obrazów, które znalazły się w tych zbiorach jeszcze w czasach wojen napoleońskich.

W ubiegłym stuleciu niektórzy artyści cieszyli się wyjątkowym powodzeniem, a skoro muzea chciały mieć jak najwięcej ich dzieł — kopiści i fałszerze zajęli się ich masową produkcją. Dziś kiedy Luwr zaczyna porządkować swe ogromne zbiory, mistrzowie ci „tracą swój dorobek”. Tak np. okazało się, że słynny portret Karterjusza, przypisywany Franzowi Halsowi, jest znacznie późniejszą kopią sporządzoną na podstawie ryciny. Najwięcej obrazów „odebrano” francuskiemu malarzom Poussin'owi i Boucher'owi, którzy specjalizowali się między innymi w sielskich widokach z pasterkami.

Niektóre przypadki są wyjątkowo trudne do rozstrzygnięcia, bowiem zdarza się, że na gotowym już obrazie inny artysta w kilkadziesiąt lat później domaluje nową postać lub zmienia szczegóły ubioru. Tak np. szesnastowieczna scena zwiastowania została uzupełniona malowniczym krajobrazem — trochę zakłócającym pierwotną kompozycję. Jeden z obrazów holenderskich, który wydawał się zbyt statyczny, postanowiono ożywić, dodając figlarnego pieska. Na innym znów zlikwidowano krowę, która wydawała się nieostojowa w towarzystwie kilku świętych postaci. Wszystkie te zmiany wychodzą na jaw w czasie szczegółowych badań, kiedy to obrazy prześwietla się promieniami Roentgena. Niektóre dzieła ze zbiorów Luwru zaopatrzone podwójnym autorem jak np. „Wiejski koncert” malowany „na raty” przez Giorgione i Tycjana. (PAP)

wykonane zostały z uwzględnieniem ich psycholeczniczego wpływu na pacjenta. Na trzecim piętrze — kącik przyrody żywej. Przed nami nie ściany lecz brzozy gaj. Oryginalne oświetlenie stwarza pełną iluzję słonecznej polany. Słychać nawet ptasie trele, nagrane na taśmie.

Na pozostałych piętrach kilka oddziałów: terapeutyczny z gabinetem diagnostycznym, kardiologiczny, chirurgiczny, rentgenologiczny. Jest również specjalny gabinet rodziny „początkującej”, gdzie młodzi spotykają się z lekarzami, prawnikami, otrzymując niezbędne informacje. W całej poliklinice jest 106 gabinetów leczniczych w zakresie 22 specjalności. Najnowsza technika medyczna, najbardziej współczesna aparatura. Setki doświadczonych pracowników medycznych służb. Prawdziwy pałac zdrowia.

Wszystko zostało tu przemyślane, wszystko służy człowiekowi. Zwróćmy uwagę choćby na taki napis na pierwszym piętrze, obok przycisków windy: „Chodźcie po schodach. Winda nie poprawi waszego zdrowia, natomiast schody — leczą. Na drugim stopniu — wdech, na trzecim — wydech”. Kiedy Płachotin zobaczył ten napis, uśmiechnął się i powiedział: „Jeśli schody naprawdę leczą, to ja z moją codzienną wspinaczką przeżyję sto lat, nie wiedząc, co to choroba. Ju tro pracujemy na szesnastym piętrze”.

Z innymi wymiarami mają do czynienia ci, którzy pracują znacznie niżej od montażystów. Chodzi o budowniczych charkowskiego metra. Pierwszy koleś wbito na tej budowie w roku 1968. Od chwili, kiedy czerpak koparki wybrał pierwszy metr kubiczny ziemi, czasu nie minęło przecież wiele, lecz charkowianie już liczą dni pozostałe do uruchomienia metra. Wykańcza się wystrój stacji, montuje rucho me schody. Nadeszło pierwsze 25 wagonów podziemnych eks-presów. Trzydziestu dwóch przyszłych maszynistów, którzy latem tego roku poprowadzą pociągi pod ulicami i alejami miasta — zdobywa kwalifikację w Moskwie.

Jednocześnie z początkiem budowy charkowskiego metra, rozpoczął swoją działalność oddział państwowego instytutu projektowo-badawczego „Metrogiprotans”. Obecnie opracowuje on już projekt drugiej linii metra. Odgałęzienie to poprowadzone zostanie jeszcze głębiej i połączy centrum miasta z nowym wielkim osiedlem mieszkaniowym. Specjaliści starają się tak zaprojektować nowe stacje, by odróżniały się one wyraźnie od swoich poprzedniczek z pierwszej linii metra. Tutaj wykonuje się również zamówienia dla

Sześć rozmów dziennie

Korespondencja ze Sztokholmu

Telefon odgrywa niepoślednią rolę w życiu przeciętnego Szweda. Wszystko bez mała można załatwić drogą telefoniczną. I trzeba dać: załatwić z niespotykaną chyba gdzie indziej — efektywnością.

Studenti umawiają się telefonicznie na egzaminy ustne z profesorem, dzwoniąc, rzecz jasna, do prywatnego mieszkania wykładowcy, przez telefon realizuje się kupno najrozmaitszych przedmiotów, po cząwszy od sprawnego zamawiania biletów teatralnych, a skończywszy na nabyciu wozu. Wreszcie każda praktyczna instytucja czy przedsiębiorstwo udzieli nam telefonicznie rzeczowej informacji. Wszystko to się odbywa w uprzejmej atmosferze, która zaszko-wałaby niektóre nasze drogie panielki od słuchawek. Z kiosków czy budek telefonicznych

możemy dzwonić bezpośrednio niemal do wszystkich krajów Europy, ma się rozumieć, w tym i do Polski.

Pierwszy szwedzki telefon został oddany do użytku anno 1877. Dzisiaj na terenie Królestwa pracuje ponad pięć milionów tych sympatycznych skrzyneczek. Wyrażając się inaczej: na 1000 mieszkańców Szwecji przypada 612 telefonów.

Nasi północni sąsiedzi lubują się w rozmowach telefonicznych. Dzwonią często i rozmawiają niekiedy niebawie długo. Według statystyk, przeciętny Szwed prowadzi dziennie sześć rozmów telefonicznych. Ciekawe, że zadziwiająco mało mówni Szwedzi rozkręcają się niesamowicie przy aparatkach. Niektórzy psycjatrzy są zdania, że właśnie za telefonem, oddzieleni bezpiecznie od rozmówcy, co

z kolei gwarantuje nietykalność cielesną zainteresowanych. Szwedzi czują się swobodnie i to ich nastroja do wylewności.

Na rynku istnieje cała mnogość najrozmaitszych typów aparatów, a więc telefony dyrektorskie, aparaty skonstruowane zgodnie z wymogami akustyki sal fabrycznych, pokładów samolotów i statków, aparaty przystosowane do sal konferencyjnych i pokoi biurowych. Fabryka produkująca telefony mieści się w Sztokholmie, są to słynne na całym świecie zakłady LM Ericsson. Ponadto są w sprzedaży aparaty specjalistyczne, np. tzw. automatyczne odpowiadacze telefoniczne, mogące przekazać zainteresowanym nagraną przez nas wiadomość i jednocześnie przyjąć i zapisać na taśmie magnetofonowej odpowiednie zlecenia. Dalej, istnieje

ją aparaty posiadające wbudowaną pamięć numerów, niekiedy o pojemności do 500 jedynostek numerycznych.

Szwed traktuje swój telefon nader poważnie i nie zdarza się kawały „telefoniczne”, jak i nie ma chuligaństwa „telefonicznego”. Warto dodać, iż założenie telefonu jest przedsięwzięciem stosunkowo tanim (300 koron przy przeciętnym zarobku miesięcznym około 1500 koron) i nieskomplikowanym. Również okres czekania jest raczej krótki, bo trwa od 2 do 4 tygodni.

Jednym z sympatycznych i zasługujących na uwagę zwyczajów Szwedów jest sposób odpowiadania na sygnał. Otóż mówi się na ogół swoje nazwisko lub rzadziej, swój numer. Odpowiadanie w stylu „halo” uważane jest za przejaw niechlujstwa i nieuprzejmości (sic!). Może by i u nas wprowadzić ten zwyczaj?

JACEK KUBICKI

STRONA

GŁOS — 25/26 I 1975

Inauguracja ligi bokserskiej

Olimpia — GKS Tychy
Zagłębie — Gwardia Wrocław

Inauguracja tegorocznej ligi bokserskiej zapowiada się bardzo ciekawie. Wszystkie zespoły prezentują dość wysoki poziom, a spotkania będą wnikliwie obserwowane przez delegatów PZB, z uwagi na zbliżające się mistrzostwa Europy w Katowicach.

W niedzielę gliwickie Carbo podejmie rzeszowski Stal, Turów Zgorzelec — drużynowego mistrza Polski Gwardię Warszawa, Legia Wybrzeże Gdańsk, a debiutant — Górnik Pszów świdnicką Avię. Bardzo trudnych przeciwników gościć będą również dwa wielkopolskie zespoły: GKS Olimpia — pieściarczy Tychy, a Zagłębie Konin — Gwardię Wrocław.

Bokserzy Olimpii wznowili treningi 3 stycznia, 8 bm. Wyjechali na zgrupowanie do Szczyrku. W górniczym ośrodku sportu i turystyki Zagłębie mieli dobre warunki, trenowali więc dwa razy dziennie do 21 bm. W pierwszym okresie poznawali przeciwników, a w drugim — dolegliwości grypowe, ale jak nas zapewnia trener gwardzistów Zdzisław Szafranski obecnie już wszyscy są zdrowi. W Szczyrku nasi pięściarze rozegrali 5 sparingów, z czego trzy z zespołem Walki Makoszowy. Wszyscy trenowali pilnie, a Motała, Jakubowski i Stachowiak doskonale uprzednio swe umiejętności na zgrupowaniu kadry narodowej w Wiśle.

Niedzielnym przeciwnik Olimpii — górniczy z Tychy są groźnym zespołem. Na ringu w Arenie zobaczymy m. in. reprezentanta Polski Średniego, kadrowiczów Durala i Musiolika, Bogatę, Ryła, Jawieckiego i Grolika. Z zespołem Tych gwardziści walczyli już w II lidze, raz wygrywając i raz odnosząc porażkę. Od tego jednak czasu, tysiąc poczynili duże postępy i emocji nie powinno zabraknąć. Podczas niedzielnej walki starzy znajomi, bowiem w pierwszym zespole nie nastąpiły żadne zmiany.

Równie pracowicie i solidnie przygotowali się do sezonu bokserzy Zagłębia. Na zgrupowaniu w Slesinie, w słowni Konieńskiego Pałacu Sportu trenowali przez cały niemal tydzień. Inauguracyjny pojedynek będzie bardzo trudny, wrocławską Gwardię to trzeci zespół w kraju. W drużynie tej występuje kilku utalentowanych pięściarzy takich jak Strassburger, Pacuszka, R. i J. Wasowiczowie.

Terminarz wiosennej rundy rozgrywek przewiduje, że 2 lutego Olimpia wyjedzie do Carbo Gliwice, a Zagłębie do warszawskiej Legii. 2 marca Olimpia gościć będzie

Hokej na trawie

Ustalono kadre
na półfinał HPE

Po zakończonym ostatnio w Chranowie finale halowych mistrzostw Polski w hokeju na trawie PZHT ustalił 14-osobową kadrę narodową na półfinał Halowego Pucharu Europy. Znalazło się w niej 6 zawodników naszego okręgu: Czajka i Kaźmierczak z Warty, Grotowski Stella, Hyży Lech, Kasparyk Sparta Gniezno i Marcinkowski Polonia Sroda. Pozostała ósemka to: Horvat, Korczyk, Mysliwiec i Sitko AZS Katowice. Przybyła i Skrzypek Siemianowiczanka, Bomba Budowlani Łódź i Staniczek Górnik Siemianowice. Spośród tej czternastki na półfinał wyjedzie 10 zawodników.

Przypominamy, że półfinał odbędzie się w 100-tysięcznym mieście Novara w Piemontie (północno-zachodnie Włochy) w dniach 1-3 lutego br. Oprócz Polski wezmą w nim udział reprezentacje: Danii, Francji, Holandii, Szkocji, Szwajcarii i Włoch. Do finału awansują trzy najlepsze zespoły. (ad)

Piłka ręczna

Turniej w sali
Poznanii rozpoczęty

23 bm. w sali Poznanii rozpoczęła się turniej piłkarzy ręcznych o puchar przewodniczącego Sekcji Piłki Ręcznej Wojewódzkiej Federacji Sportu. Impreza ta organizowana jest tradycyjnie w związku z kolejnymi rocznicami wyzwolenia naszego miasta spod okupacji niemieckiej.

W turnieju startują zespoły Hutnika Kraków, Niebly Wągrowiec i Poznanii (grupa I) oraz Gwardii Opolo, Energetyka Poznań i Grunwaldu II Poznań, a więc poza rezerwami Grunwaldu czotów drużyny II ligi.

W pierwszym pojedynku ambitnie grająca Niebela pokonała Poznań 17:15 (6:6). Było to zwycięstwo, chwilami nawet zbyt ostre (zanotowano wykluczenia 5-minutowe). W drugim meczu Grunwald II pokonał Energetykę 24:15 (7:6). Z pierwszego zespołu Grunwaldu, grał jedynie Ratajczak, a mimo to wojskowi wygrali zdecydowanie.

24 bm. o godz. 17 Niebela grała z Hutnikiem, a Gwardia z Energetykiem. (ad)



Sobota 25 I

PROGRAM I
9.00 — „Teleferie”;
10.00 — Telewizyjny Informator Wydawniczy;
10.30 — „Danaida” — węg. film fab.;
14.55 — „Program I proponuje”;
15.10 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
15.30 — Film krótkometrażowy;
15.40 — „TV Informator Wydawniczy”;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — IV Telewizyjny Festiwal Włoków Lalkowych dla dzieci: Jan Wilkowski — „Tymoteusz Majsterlepek” — widowisko Teatru Lalki i Aktora „Miniatura” w Gdańsku;
17.10 — Dla młodzieży — „Antytrakt”;
17.50 — „Światłoczuły notatnik” — „Kino sierżanta”;
18.05 — „Czas tworzenia” — film dok.;
18.30 — „Pegaz”;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Progi i bariery” — program publ. (kol.);
21.20 — Dziennik (kol.);
22.00 — Wiadomości sportowe (kol.);
22.15 — „Hoffman” — ang. film fab. (od 18 l. kol.).

PROGRAM II
17.30 — „Spotkanie z jazzem”;
18.00 — „Przed ekranem” (kol.);
18.30 — „Światło na wzgórzu” — reportaż filmowy;
18.50 — „Siostry” — polski film dok.;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Tomasz w ogródku Eldora do” — czyli rendez vous z prof. Ludwikiem Sempolińskim;
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.20 — „Wieczór autorski” Ryszard Kapuściński.

Niedziela 26 I

PROGRAM I
7.30 — TV Kurs Rolniczy;
8.05 — „Przypominamy, radzimy”;
8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
9.40 — „Bieg po zdrowie”;
9.40 — „Telekanek”;
10.30 — „Antena”;
10.50 — Z cyklu: „Drogi zwycięstwa” — „Obrońcy Stalingradu” — radz. film dok.;
12.40 — Dziennik TV (kol.);
13.00 — „Z myślą o 33 milionach” — program publ. (kol.);
13.30 — Studio Muzyki Rozrywki wej. Wykonawcy: Irena Jarocka, grupa wokalo-instrumentalna „Hajduckizki”, „Old Timers”, grupa orkiestrowa „Con Ekspresione” p/d M. Urbańskiego oraz balet Państwowej Opery w Poznaniu;
14.05 — Dla dzieci: Program estradowy;
14.45 — „Nie tylko dla pań”;
15.15 — Lektury „Pegaza”;
15.30 — Z kamery wśród zwierząt;
16.00 — Losowanie Totolotka;
16.15 — Estrada poetycka;
16.30 — „Co kto lubi” — program prowadzi Mieczysław Pawlikowski;
17.15 — „Refleksje obywatelskie”;
17.30 — „Tele-Echo”;
18.15 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
19.30 — Dziennik TV (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.25 — Z serii „Droga” — film prod. TV pt. „Rysopis uwodzień”;
21.25 — Sam na sam z Ernestem Bryllem (kol.);
22.25 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II
12.45 — „Spotkanie z Warszawą” (kol.);
13.15 — „Temat z wariacjami” — radz. film baletowy (kol.);
14.20 — „W bratniej wspólnocie” (kol.);
14.50 — „Raz do roku” — program TV NRD (kol.);
16.50 — „W Krakowie i na Śląsku” (kol.);
17.20 — „Świat, obyczaje, polityka”;
17.50 — Filmy Janusza Morgensterna — „Dwa zebra Adama”;
19.30 — Dziennik TV (kol.);
20.15 — Przemówienie Ambasadora Indii (kol.);
20.20 — „Dać życie miastu” — z cyklu: „Ocalić od zapomnienia” (kol.);
20.55 — „Rzeźby mistrza Piotra” — Program baletowy do muzyki Romualda Twardowskiego (kol.);
21.25 — „Kolorowe rysunki” — film prod. w. z ser. „Pamiętnik wychowawcy” (kol.).

Poniedziałek 27 I

PROGRAM I
9.00 — „Teleferie”;
15.50 — NURT — Nauki polityczne: „Doktryny i programy polityczne”. Wykład prof. dr. Marka Sobolewskiego;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — IV Telewizyjny Festiwal Włoków Lalkowych dla dzieci — Konstanty Gálczyński: „Młynok do kawy”. Widowisko Państwowego Teatru Lalki i Aktora „Baj” w Warszawie;
17.40 — „Echo stadionu”;
18.05 — Konferencja prasowa mł. siaka;
18.35 — „Teleskop”;
18.55 — „Szare na złote” — „Mam pomysły”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Antoni Czechow: „Czajka”. Reżyseria — Irena Wolęna;
22.00 — „Ocalić od niepamięci” — program publ.;
22.25 — Utwory Fryderyka Chopina — gra Jeffrey Swann (USA);
22.50 — Dziennik (kol.);
23.05 — „Oferty”.

PROGRAM II
Dzień Indii w TVP
17.10 — „Program II proponuje”;
17.20 — Powiaty telewizyjne;
17.30 — Tańcy Indyjski Zespół Ludowy;
17.40 — „W dolinie Gangesu” — reportaż filmowy;
18.10 — Koncert muzyki indyjskiej;
18.25 — „Amrita znaczący szczęście” — reportaż filmowy;
18.40 — Ludowe tańce indyjskie — program TV Indii;
18.55 — „Polskie Indie” — reportaż filmowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Indyjskie wspomnienia” — reportaż;
20.35 — „NAA” — balet pantomima przygotowany przez TV Indii;
21.20 — Zakończenie wieczoru indyjskiego;
21.25 — „Tryptyk powstańczy” — Festiwal Pieśni Zaangażowanej;
21.50 — „24 godziny” (kol.);
22.00 — NURT — Nauki polityczne: „Doktryny i programy polityczne”. Wykład prof. dr. Marka Sobolewskiego.

Wtorek 28 I

PROGRAM I
9.00 — „Teleferie”;
10.45 — „Wujaszek Wania” — radz. film fab. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — IV Telewizyjny Festiwal Włoków Lalkowych dla dzieci — Hanna Doskollowa: „Przygody małego lewka”. Widowisko Państwowego Teatru Lalki i Aktora „Kubus” w Klecach;
17.40 — „Na wielkim i małym ekranie” (kol.);
18.10 — „Ofensywa zwycięstwa”;
18.30 — „Sezam” — magazyn publ.;
18.50 — „Przypominamy, radzimy”;
19.00 — „Główny przykład”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Wujaszek Wania” — radz. film fab. (kol.);
21.50 — „Świat i Polska” (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — Wiadomości sportowe oraz kronika Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie.

PROGRAM II
16.45 — Język angielski, l. 16, kurs podstawowy;
17.10 — „Decyzje piętnastolatków”;
17.45 — Zagraniczny film dok.;
18.55 — „Będę gdy mnie nie będzie”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. W przerwie „24 godziny” (kol.);
22.10 — Teatr TV: Romanse polskie — Maria Kuncewiczowa: „Tristan 1946”. Adaptacja i reżyseria — Janusz Majewski;
22.25 — Język niemiecki, l. 14, kurs podst. (powt.).

Środa 29 I

PROGRAM I
9.00 — „Teleferie”;
10.00 — „Walizka w kratkę” — rum. film fab.;
16.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki: „Ogólne omówienie metod nauczania matematyki w klasach początkowych”. Wykładowa — prof. dr. Zbigniew Semadeni;
18.30 — Dziennik (kol.);
18.40 — IV Telewizyjny Festiwal Włoków Lalkowych dla dzieci — Ladislav Dvorsky: „Bajka o dobrym smoku”. Widowisko wrocławskiego Teatru Lalek;
17.40 — „Informacje — Towary — Propozycje”;
17.50 — Losowanie Małego Lotka;
18.00 — „Teleskop”;
18.20 — „Teatr w domu”, odc. VII pt. „Czy nikt nie był głosił o Frańka Nikolina” — film Jugosł.;
18.50 — „Po obu stronach lady” — program publ.;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (kol.);
22.00 — „Bez togi” — „Wina”;
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — Kronika Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie (kol.).

PROGRAM II
17.35 — Język francuski, l. 35, cz. II, kurs II stopnia;
18.05 — Kino Miniatur — włoski film animowany: „Terun”;
18.35 — „Oskar dla pani Rossi”;
18.55 — Z cyklu: „Interpretacje” — Witold Gruca mówi o interpretacji choreograficznej „Pieśń Truwerów” Tadeusza Bairda;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Informator turystyczny;
20.50 — Festiwal Piosenki Estradowej — Drezno. Program TV NRD;
22.15 — „24 godziny” (kol.);
22.25 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki: „Ogólne omówienie metod nauczania matematyki w klasach początkowych”. Wykład prof. dr. Zbigniew Semadeni;
22.50 — Język angielski, l. 16, kurs podstawowy.

Czwartek 30 I

PROGRAM I
16.50 — „Columbo” — amer. film fab. pt. „Nieznadana metoda” (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — IV Telewizyjny Festiwal Włoków Lalkowych. Widowisko Lalek „Kacperka” w Rzeszowie;
17.40 — „Wspomnienia muzyczne go lata” — reportaż filmowy z VIII Festiwalu Chórów w Międzyzdrojach i X Kamieńska Szczecińskiego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej;
18.10 — Magazyn kulturalny;
18.30 — „Poligon” (kol.);
19.00 — „Przypominamy, radzimy”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Columbo” — amer. film fab. pt. „Nieznadana metoda” (kol.);
21.30 — „Listy i polityka” (kol.);
22.00 — „Mianuje obywatela akto rem” — polski film dok.;
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Wiadomości sportowe oraz kronika Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie w Kopenhadze (kol.);
23.15 — „Informacje — Towary — Propozycje”.

PROGRAM II
17.30 — Język rosyjski, l. 16, kurs I stopnia;
18.00 — „Jak patrzeć na dzieło sztuki” — sztuka niemieckiego baroku. W programie wystąpi prof. Jan Białostocki (kol.);
18.30 — „Kaleidoskop sportowy” (kol.);
18.45 — Muzyka młodzieży świata — „Rund”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. W przerwie ok. godz. 21.20 — „24 godziny” (kol.);
23.00 — Język francuski, l. 35, cz. II kursu II stopnia.

Piątek 31 I

PROGRAM I
9.00 — „Teleferie”;
10.00 — Z serii: „Droga” — film prod. TVP pt. „Rysopis uwodzień”;
15.40 — NURT — Psychologia osobowości, cz. III: „Postawy wobec zadań i ich formowania”. Wykład prof. dr. Janusza Reykowskiego;
16.10 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — IV Telewizyjny Festiwal Włoków Lalkowych dla dzieci — Jiri Strda: „Bajki pana Bajki”. Widowisko Teatru Lalek „Banialuka” w Bielsku Białym;
17.40 — „Medale i detale”;
18.05 — „Teleskop”;
18.25 — „Fakty, opinie, hipotezy” — „Spór o Wisłę”;
19.00 — Estrada poetycka — Cyprjan Norwid: „Liryki”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie;
21.00 — „Panorama” (kol.);
21.40 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie;
22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM II
18.00 — Język niemiecki, l. 15, kurs podstawowy;
18.20 — Z cyklu: Monografie miast „W Beskidach”;
18.50 — Z serii: „Świat, który nie może zginąć” — ang. film dok. pt. „Wydra morska” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Ścieżka zdrowia” — gimnastyka rekreacyjna;
20.35 — „Prywatna uroda” — film fab. prod. NRD;
21.55 — „24 godziny” (kol.);
22.05 — NURT — Psychologia osobowości, cz. III: „Postawy wobec zadań i ich formowanie”. Wykład prof. dr. Janusza Reykowskiego;
22.35 — Język rosyjski, l. 16, kurs I stopnia.

Sobota 1 II

PROGRAM I
9.00 — „Teleferie”;
19.30 — „Prywatna uroda” — film



W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH I HISTORII M. POZNANIA — 84 zamknięte.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.
HISTORII M. POZNANIA (St. Ratusz) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.
HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16 „XXX rocznica Ludowej Republiki Bułgarii — tradycje ruchu rewolucyjnego okręgu Płowdiv”.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15.
PRZYRODNICZE (Świerczkowskiego 19) — codziennie g. 10-15, środa — g. 10-16, sob. — nieczynne.
NARODOWE (al. Marcinkowskie-

fab. prod. NRD;
14.05 — „Program I proponuje”;
14.20 — „Z koszar i poligonów”;
14.40 — „TV Informator Wydawniczy”;
15.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — IV Telewizyjny Festiwal Włoków Lalkowych dla dzieci — Nina Stajczewa: „Kot w butach”. Widowisko Teatru Lalki i Maski „Groteska” w Krakowie;
17.20 — Dla młodzieży — „Propozycje”;
17.50 — „Narodzinny Polskiego Radia”. Scenariusz i reżyseria — Barbara Pietkiewicz;
18.35 — „Pegaz” (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Varieteka” — cz. I. Reżyseria i scenariusz — Włodzimierz Gawroński (kol.);
21.20 — „Piękny Antonio” — wł. film fab. (18 l.);
22.55 — Dziennik (kol.);
23.15 — Wiadomości sportowe oraz kronika Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie (kol.).

PROGRAM II
16.50 — „Spotkanie ze sztuką” — wychowanie plastyczne (kol.);
17.35 — „Chopiniana” — radz. program baletowy w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego w Moskwie;
18.10 — „Z kamery przez świat” — jug. film dok. „Nad Amazonką”;
18.45 — „Stocznioy i efektywność”;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. W przerwie „24 godziny” (kol.);
22.30 — „850 milionów” — komedia. Reżyseria — Edward Dziwoński. Reżyseria TV — Barbara Sołacka.

Niedziela 2 II

PROGRAM I
7.30 — „TV Kurs Rolniczy”;
8.05 — „Przypominamy, radzimy”;
8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.40 — „Bieg po zdrowie”;
9.00 — „Telekanek”;
10.30 — „Antena”;
10.50 — Z cyklu: „Drogi zwycięstwa” — „Obrońcy Stalingradu”, cz. II filmu radz.;
12.15 — Dziennik (kol.);
12.35 — „Czy tylko kombajny” (kol.);
12.55 — Dla dzieci — „Co to jest?”;
13.35 — „Nie tylko dla pań”;
14.00 — „Bank miast” — Szczawnica — Wisła (I wejście, kol.);
15.15 — Losowanie Totolotka;
15.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (kol.);
17.30 — „Bank miast” (II wejście);
18.15 — Lektury „Pegaza”;
18.30 — „Varieteka”, cz. II. Scena ruzs. i reż. — Włodzimierz Gawroński (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych — „Diabeł i dziewczyna”;
20.25 — Z serii: „Droga” — film prod. TVP, odc. ostatni pt. „Stan wyjątkowy”;
21.20 — „Bank miast” (wejście III, kol.);
22.05 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II
13.15 — „Politechnika 1980” — program publ.;
13.45 — „Jestem szczęśliwa” — Tatiana Szłaga (ZSR) śpiewa arle operetkowe (kol.);
14.30 — „Przyjacielskie wizyty” (kol.);
15.00 — Dla młodych widzów — „Sport i zabawa” — program TV NRD;
16 — Magazyn lotniczy;
16.30 — „Bierozka” — radziecki zespół o światowej sławie (film dok.);
17.00 — „Świat, obyczaje, polityka”;
17.30 — Filmy Janusza Morgensterna — „Potem nastąpi ciśnienie”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Estrada poetycka — Francesco Petrarca: „Sonety do Laury”. Scen. i reż. — Tadeusz Malak;
20.50 — „Słowa za słowa” — sylwetka tłumacza;
21.20 — „Pamiętnik wychowawcy” — film ser. prod. włoskiej pt. „Porażka czy zwycięstwo”, odc. IV (ostatni, kol.).

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20 oraz w programie 1: Politechnika w środę o godz. 14.40 i w piątek o godz. 15.05. (b)

go 9), g. 9-18, niedz. g. 10-15 „Malarstwo Tadeusza Brzozowskiego” — do 24. II. 1975.
ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9-15, poniedział. i środy — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, soboty, dni przedświąteczne zamknięte. „Wystawa waz gotuchowskich”.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM WYZWOLENIA (Cyta-dela) do 23 II 1975 zamknięte.
MUZEUM W KORKNIKU — codziennie g. 9-14, sob. 9-13.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.
MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowiek: wtorki, środy, niedz. g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).
PTF (Paderewskiego 7) — wystawa indywidualna Tadeusza Ol-szewskiego „Migawki z Turcji” — g. 10-13, niedz. i święta g. 10-15 (do 31. I).

STYCZEŃ	Młosa, Pawła
25	
Sobota	
26	
Niedziela	Słońce: 7.31-16.15

TEATRY

W POZNANU

SOBOTA

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wenecji”
POLSKI — g. 19 „Wiśniowy sad”
NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”
LALKI I AKTORA — g. 11 przedst. zamkn. „Tygrysek”
KABARET „TEY” — g. 19 i 22 „Dizius — Ursus — Super Star”

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Boccaccio” (przedst. zamkn.)
MUZYCZNY — g. 15 „Noc w Wenecji”
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”
NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”
LALKI I AKTORA — g. 17 przedst. zamkn. „Tygrysek”
KABARET „TEY” — g. 17 i 20 „Dizius — Ursus — Super Star”

W WOJEWÓDZTWIE

SOBOTA

KALISZ: „Zmierzch długiego dnia”
KONIN: „Motyle są wolne”

NIEDZIELA

KALISZ: „Zmierzch długiego dnia”

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramic: sob. niez. niedz. „Serafino”; Notec: „Zapis zbrodni”
CZARNKÓW: „Nie będę cię kochać”
GNIEZNO Lech: „Pociąg pancerny”; Polonia: „Szantażysta”
GOSTYŃ: „Pierre i Paul czyli życie na raty”
JAROCIN: „Potop” cz. II
KALISZ Oaza: sob. „Szaleństwo miłości”; sob. i niedz. „Tajemniczy blondyn w czarnym buciku”; Stylowe: „Wspaniały interes”
KEPNO: „Iwan Wasiljewicz zmieniła zawód”
KŁODAWA: „Zbrodnia w klubie tenisowym”
KOŁO: „Człowiek, który przestał palić”
KONIN Centrum: sob. „Sprawa sumienia”; sob. i niedz. „Rodeo”; Górnik: „Nie ma mosenych”; KOŚCIAN: „Potop” cz. I
KROTOSZYN: „Kabarę”
KÓRNIK: „Potop” cz. I i II
KRZYŻ: „Potop” cz. I
LESZNO: „Na krańcu świata” i „Królów Dzikiego Zachodu”
MIEDZICHÓD: sob. „Zaproszenie”; niedz. „Wódz Prusów”
NOWY TOMYŚL: „Iwan Wasiljewicz zmieniła zawód”
OBORNIKI: „Wybacz i żegnaj”
OSTRÓW Rome: „Wielki łup gan gu Olsena”; Słońce: „Zapamiętaj imię swoje”
OSTRZESZÓW: „Godzina za godziną”
PIŁA Iskra: „Tajemniczy blondyn w czarnym buciku”; Koral: „Młóś i anarchia”
PLESZEW: „Potop” cz. II
RAWICZ: „Potop” cz. I
ROGOŹNO: „Trzeba zabić tę miłość”
RYCHTAŁ: „Barwy ziemi”
SZUPCZA: „Wybawieniem będzie śmierć”
SREM Klubowe: sob. i niedz. „Prywatny detektyw”; niedz. „Wy dra pana Grahama”; Słonko: „Potop” cz. II
ŚRODA: „Był sobie glina”
SZAMOTUŁY: „Potop” cz. II
TRZCIANKA: „Drzwi w murze”
TUREK: „Pójdźciez ponad sadem”
WAGROWIEC: „Prywatne życie Sherlocka Holmes”
WOLSKA: „Potop” cz. I
WRZEŚNIA: „Nie ma róży bez ognia”

W POZNANU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Londyn” cz. III

KONCERTY

NIEDZIELA
PAŁAC DZIAŁYŃSKICH (Sala Czerwona) — g. 11 koncert Estrady Kameralnej

DYZURY

SOBOTA I NIEDZIELA

SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Lutycka; psychiatra — ul. Szpitalna 28/33; NIEDZIELA — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; neurologia, okulistyka — ul. Walki Młodych 7; psychiatra — ul. Szpitalna 28/33; chirurgia dziecięca — ul. Kryszewicza 7
Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania (ul. Chelmońskiego 20) — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Szkoły Zdrowia (ul. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7-22
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (dyskuruje lekarz psychiatra)
Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 246) — tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki)
Apteki tylko dyżury nocne: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stowiańska, Starołęka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę)

Apteki kofejowe czynne do g. 21: Chudoby 10, Dzierżyńskiego 144, Łukaszczyka 34

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Proponujemy do Listy Przebojów; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Ten stary, dobry jazz...; 9.05 Muzyka; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Kwadrans ze Sławą Przybylską; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Cudzoziemka” odc. 29 pow.; 10.40 „Trubadurzy” wczoraj i dziś; 11 Z lubelskiej fonoteki; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Sobotni konc. chopinowski R. Baksta; 12.25 Słynne nagrania „The Modern Jazz Quartet”; 12.40 Konc. żywe; 13 Piosenki i tańce polskich Cyganów; 13.30 Przeboje młodych; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Nagrania z małych płyt; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka i poezja — wiersze M. Wołkiewicza; 16.10 Radiowa kronika muzyczna; 16.40 Z cyklu: „Podróże muzyczne po kraju” Kurpiowskie pieśni; 17 Radiokurier — magazyn; 18 Muzyka i Aktualna; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Piosenki kabaretowe; 19.15 Gwiazdy europejskich estrad; 19.45 Z księgarskich wtytni; 20 Zgaduj-Zgadula; 21.43 Piosenki M. Grechuty; 22.15 Śpiewa Zespół „The 5-th Dimension”; 22.30 Hallo Berlin, Hallo Warszawa. WIADOMOŚCI: 0.02, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22.

PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemysł; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Muz. spod strzechy; 9 Chór PR — muzyka polska; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.30 Muzyka baroku; 10 Czytamy klasyków — „Pamiętniki Jana Chryzostoma”; 10.30 Schumann — Kwartet Fort. Esdur; 11. Dla szkół średnich (tych. obywatelskie). Cykl: „Jaki je stem?”; 11.20 Gra Zespół „Royal Rag”; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 Od Tatru do Bałtyku — śląskie melodie ludowe; 12.05 Połudn. konc.; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Muzyka; 13.35 „Lucyfer ogarnie świat” opow. Rasipurana Kriznaszami Harayana z tomu „Koi i dwie kozy”; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Włochy; 14 Wiece, lepiej, taniej; 14.15 Reportaż literacki Z. Wierciakowej „Takem wzrost jak drzewo”; 14.35 Mendelssohn — II Konc. fortep.; 15 Radioferie; 15.40 Śpiewy staropolskie; 15.50 Przegląd czasopism regionalnych; 16 „Czata” — magazyn woj. skowy Studia Młodych; 17.25 Felieton J. Ratajczaka; 17.35 Rep. dzw. M. Nowakowskiego; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 Radiolatarnia czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 M. Praetorius — Tańce (Fistulatores); 19.15 Język francuski; 19.30 „Matysławskowie”; 20 Ze świata opery; 20.30 Rośliśmy z Nia razem — A. Zaniewski 20.40 Kącik starej płyty — opr. T. Dębski; 21 Kwadrans dla poważnych: „Sektretarka” — opow.; 21.15 Muzyka współczesna instrumentalna; 21.55 Barok dla wszystkich; 22.30 Zespół Dzwiatka — Nie z tej Ziemi nr 19; 23 Konc. z nagrań Ork. Filharmonii Leningradzkiej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 B. Broten: Wariacje i fuga.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

Uwaga! UKF 69,74 MHz transmituje program II.

Program własny: 16.15 Program stereof.; 19 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.05 Muzyka zegarynika; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Eksplodź w katedrze” — odc. 2; 9.10 Mistrzowie stylu country; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interdado — magazyn muzyczny; 10.25 Gra Ork. Glenna Millera; 10.35 Wczoraj w pełnym blasku — zespół ABC; 10.50 „Szkła na kłozę” — odc. 7; 11 Spotkanie na szczytach: Count Basie — Duke Ellington; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Wczoraj w pełnym blasku — D. Springfield; 12.25 Za kierownicą; 13 Na własnej antenie — magazyn; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Ragtime Mięczy sława Mazura; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Eksplodź w katedrze” — odc. 1 pow.; Alejo Carpentiera; 17.15 Kiermasz płyt — aud. Roma na Waszki; 17.40 Rep. pt. „Gdy obcy zastępuje bliskich”; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Zapraszamy do trójki; 21.50 Opera tygodnia — Gioacchino Rossini: „Mojżesz”; 22.05 Śpiewa Joe Cocker; 22.15 Pow. w wyd. dzw.; „Ziemia obiecana”; 22.45 Ballady z kryminalnym wątkiem; 23 Wiersze o Warszawie; 23.05 Remanent muzyczny 74; 23.55 Na dobranoc śpiewa Anna Jantar.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenki; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 Pios. 75; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr dla Dzieci Młodych; „Emil, co z ciebie wyrośnie”; — słuch. M. Wyszyńskiego wg opow. A. Lindgren; 10.25 Listy przebojów; 11 Niedzielnia musicopama; 12.10 Filmy bez wizji; 12.45 Polskie kapele regionalne; 13 Wesoły autobus nr 202; 14 Recital z piosenki „Homo-Homini”; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z piosenki „Homo-Homini”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywe; 16.05 Teatr PR: „Spotkanie w Dreźnie”; 17.15 Nie dzielne spotkania Studia Młodych; 18.00 3 X R — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.53 Dobranoc; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.15 Po hatucie kompozytorów; 20.40 Teatr nie tylko zawodowy; 21 C. Niemien zaprasza; 21.30 Radiokabarę 3 X 3 nr 394; 22.30 Rewia piosenki; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Karnawałowe rytmy.

WIADOMOŚCI: 0.02, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel. literacki; 8.35 Pu-blicystyka międzynarodowa; 10 „Cztery pory roku”; 11.30 Magazyn lotniczy; 12.05 Felieton muzyczny J. Waldorfa; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13 Poranek symfoniczny; 14 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzi; 16.30 Koncert chopinowski; 17.01 „W co się bawić?; 17.25 Sprawozd. dzw. z meczu bokserskiego o mistrzostwo I ligi „Zagłębie” Konin; 18.05 „Gwardia” Wrocław; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Teatr PR — Wybi-ramy Premierę Roku 1974: „Nie-spotkanie spokojny człowiek”; 19.50 Muzyka; 20 Konfrontacje literacko-operowe aud. H. Swolkienia; „Potępienie Fausta” cz. 2; 21 Pol-skie skrzydła; 21.15 Współczesna muzyka polska; 21.50 Muzyka instrumentalna renesansu; 22 In-strumencie wiadomości sportowe; 22.10 Chór PR; 22.30 Kroki we-mgle; „Ostatnia próba” — opow.; 23 Muzyka; 23.35 Lully — Miesz-czanin szlachcicem.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30. Uwaga! UKF 69,74 MHz transmituje program II.

Program własny: 18.30 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn słowno-muzyczny; 8.35 Co kto lubi; 9 „Eksplodź w katedrze” — odc. 1 pow. A. Carpentiera; 9.10 Piosenki — wylizanki; 9.30 Gdy się mówi A — aud. public.; 9.50 Grająca lista; 10.15 Hustrzany Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie re-citale. XXIII Tydzień muzyki organowej; 12.05 „O człowieku, który nie chciał odkryć Ameryki” — odc. 6; 12.30 Solistki zespołu Locomotiv GT; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 „Peryskop” — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Pod egidą Milesa Davisa; 14.45 Zaklęci; 15.10 Twarzą w twarz z E. Lipińskim; 15.50 Zapraszamy do studia; 16.15 Słowo i dźwięk — słuchamy razem z A. Kuśniewiczem; 16.45 Z nowej płyty zespołu Steppenwolf; 17.05 „Eksplodź w katedrze” — odc. 2; 17.15 Antologia piosenek francuskiej; 17.40 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają: A. Szymańska i Z. Ka-lużyński; 17.55 Mini max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Smykalka” — słuch.; 19 Główna osobliwych nagrań; 19.35 Muzyka pocztą UKF; 20 Ślady Romy — gawęda prof. dr. J. Ła-nowskiego; 20.10 Gdyby Beetho-ven odyszał słuch — dyskusje muzyczne A. Niesłuchowskiej i B. Wiernika; 20.50 „Głupiec na wzór rzu” — gra kwintet W. Naborne-go; 21 „Lament lorda Pierrot’a” — wiersze Jules Lavorgne’a; 21.20 Dookoła festiwalu; 21.50 Opera tygodnia — Gioacchino Rossini: „Mojżesz”; 22.05 Śpiewa Joe Cocker; 22.15 „Pasażer pierwszej klasy”; A. Czechow; 22.30 Carlos Santa-na — muzyk poszukiwany; 23 Wiersze o Warszawie; 23.05 Wier-czo w „Piwnicy pod Baranami”; 23.50 Na dobranoc gra Jacek Mi-kula.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

Młodzi mistrzowie techniki z ZNTK

Członkowie ZMS Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego biorą aktywny udział w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. To właśnie oni, pierwsi w województwie, zorganizowali w listopadzie ub. roku racjonalizatorską giełdę młodzieżową, a także stworzyli grupy młodych ekspertów techniki na poszczególnych wydziałach ZNTK, którzy swoim doświadczeniem służą racjonalizatorom.

W czwartek w klubie ZNTK odbyło się podsumowanie ubiegłorocznej działalności racjonalizatorskiej członków ZMS. W 1974 roku młodzi pracownicy zakładów zgłosili ogółem 202 projekty, których przewidywana wartość wyniesie około 3 mln złotych.

Spółród 140 młodych racjonalizatorów największymi w trzech grupach eliminacji zakładowych okazali się: inż. Andrzej Ratajczak, Witold Klerek, robotnik oddziału Napraw Lokomotyw Spalinowych i Edmund Dolata. Łącznie 18 pracowników przyznano tytuły „młodych mistrzów techniki w roku 1974”.

W trakcie dyskusji podkreślono znaczenie udziału kobiet w zgłaszaniu projektów racjonalizatorskich, a także konieczność racjonalizatorskiej aktywizacji młodzieży w szkołach przyzakładowych. (tg)

UWAGA MIESZKAŃCY M. PIŁY!

„Uwaga mieszkańcy m. Piły — W związku z przeprowadzaniem prac na sieci gazowej w dniu 26/27 I. 1975 w godz. od 22-6 nastąpi spadek ciśnienia gazu. W związku z powyższym zwracamy się do wszystkich odbiorców energii gazowej o zachowanie szczególnej ostrożności i nie korzystanie z urządzeń gazowych w wyżej podanych godzinach. 947W

Praca Nauka

Pracownika ze znajomością prac ogrodniczych do rywco, na dobrych warunkach zatrudnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 14889g.

Pałac do ogrodnictwa — najchętniej emeryt, potrzebny. Poznań, Smardzewska 17. 1517g

Przyjmę wysokokwalifikowanego mechanika samochodowego oraz uczniów, na bardzo dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 14889g.

Zatrudnię zaraz krawca mniarowego. Poznań, Kwiatowa 6. 1587g

Potrzbne pracownice do szycia kurtki dziecięcych oraz spodenek dziewczęcych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1601g.

Fryzjer i fryzjerka damsko-męska lub damska potrzebni. Poznań, Dzierżyńskiego 323. 1605g

Potrzbny kierowca traktora — gospodarstwo sadownicze. Józef Jan-czyk, Kórnik, Świerczewskiego 17. 1387g

Ucznia w zawodzie tele-radiomechanicznym przy-mę. Poznań, Wielka 20. 1387g

Zatrudnię do ogrodnictwa kobietę, mężczyznę emeryta, okolicie Szczepankowa, tel. 332-809 lub oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 1402g.

Krawca lub krawcową do szycia damskich płaszczy, zatrudnię na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1294g.

Ekspedientkę zatrudnię (konfekcja). Praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1295g.

Dziewczynę z prowincji z pełnym utrzymaniem — przyjmę. Ogrodnictwo Poznań, Komorniki, ul. Poznańska 83. 1297g

Opiekunka do dziecka 1,5-roczonego, dochodząca na 8 godzin dziennie — potrzebna pilnie. Wiadomość: Rycerska 26 m. 12. 1313g

Potrzbny zaraz pracownik kominiarski. Uposażenie bardzo dobre. Swarzędz, Kręta 2. 909g

Przyjmę szlifierza do ni-klowni. Swarzędz, War-szawska 29, tel. 163. 1200g

Szef kuchni, potrzebny zaraz do gościnca. Oferty Piła, ul. Kossaka 195, tel. 36-65. 1246g

Przyjmę pracę w szklarni po 15. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1138g.

Pracownika lub pracownice, najchętniej młodą osobę — zatrudnię do malowania na tkaninach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1178g.

Pomoc domowa dochodząca na około 4 godziny dziennie — potrzebna. Ka-lużyński — Warszawa, skie, Lidzka 8. 1180g

Potrzbny ogrodnik, chętnie z rodziną. Może być skromne mieszkanie. Pe-ryskopie Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1420g.

Malarze wykwalifikowani potrzebni. Zgłoszenia: ul. Rejtana 2, ogród, godz. 7-8 i 17-18. 1428g

Uczennice w zawodzie fotografii, od lat 18, przy-jmę. Zakład Fotograficzny, Głogowska 73. 1657g

Uczennice do krawiectwa damskiego — przyjmę. Frateczak, Gwardii Ludowej 32 m. 7. 1690g

Potrzbna krawcową do szycia spodni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1694g.

Opiekunkę do rocznej dziewczynki — przyjmę. Swarzędz, tel. 146. 1775g

Potrzbna opiekunka do 8-miesięcznej dziewczynki, soboty wolne, warunki dobre — Osiedle Kosmonautów 12E m. 49. 1777g

Krawcową bielizniarką, posiadającą maszynę wielo-czynnościową, potrzebną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1778g.

Pomoc domowa do małżeństwa z 3-letnim dzieckiem, na dobrych warunkach — przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1785g.

Potrzbna opiekunka do 7-miesięcznego dziecka — ul. Sokoła 51 m. 8. 1798g

Zatrudnię zaraz czapniczkę, na dogodnych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1813g.

Pomoc domowa, na dobrych warunkach, na stałe, potrzebna zaraz. Poznań — Solacz, ul. Podolska 13. 1846g

Która samodzielna pani, poprowadzi, na dobrych warunkach dom, małżeństwo z dwójkiem dzieci. Skarbka 33 m. 1. 1854g

Przyjmę pracownice do Wytwórni Wód Gazowa-nych. Poznań, ul. Gru-dzieniec 14. 1861g

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANymi W POZNANIU ORGANIZUJE SPĘDY KONI ROBOCZYCH

w wieku od 3-10 lat — w następujących miejscowościach:

— 3 II 75	— godz. 10	— Krotoszyn
— 4 II 75	— godz. 9	— Gutowo Małe pow. Września
— 4 II 75	— godz. 11	— Zagórz pow. Słupca
— 7 II 75	— godz. 10	— Przemierowo pow. Poznań
— 10 II 75	— godz. 10	— Pleszew
— 11 II 75	— godz. 9	— Gutowo Małe pow. Września
— 11 II 75	— godz. 11	— Turek
— 13 II 75	— godz. 10	— Wągrowiec
— 14 II 75	— godz. 10	— Przemierowo pow. Poznań
— 17 II 75	— godz. 11	— Odolanów pow. Ostrów
— 18 II 75	— godz. 9	— Gutowo Małe pow. Września
— 18 II 75	— godz. 10	— Ślesin pow. Konin
— 20 II 75	— godz. 10	— Śmigiel pow. Kościan
— 21 II 75	— godz. 10	— Przemierowo pow. Poznań
— 24 II 75	— godz. 11	— Grabów pow. Ostreszów
— 25 II 75	— godz. 9	— Gutowo Małe pow. Września
— 25 II 75	— godz. 10	— Gniezno
— 28 II 75	— godz. 10	— Przemierowo pow. Poznań

oraz SPĘDY KONI WIERZCHOWYCH:

— 6 II 75	— godz. 10	— Odolanów pow. Ostrów
— 7 II 75	— godz. 10	— Gutowo Małe pow. Września
— 18 II 75	— godz. 10	— Srem

(dla odbiorców krajowych)

DYREKCJA POZH

Poznań, Stary Rynek 85

836-K1

Budowlano - Montażowa Spółdzielnia Pracy

„PIAST”

w Poznaniu, ulica Kraszewskiego nr 10

PRZYJMIE DO WYKONANIA W 1975 R.

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI:

- ♦ ROBOTY INSTALATORSKIE — instalowanie centralnego ogrzewania w domkach jednorodzinnych i szklarniach;
- ♦ ROBOTY IZOLACYJNE — izolacje przewodów c. o.;
- ♦ ROBOTY DEKARSKIE — krycie dachów papą i smołowaniem;
- ♦ ROBOTY MALARSKIE — malowanie mieszkań i innych pomieszczeń;
- ♦ ROBOTY ŚLUSARSKIE — kraty, furtki, ogrodzenia i inne konstrukcje stalowe;
- ♦ ROBOTY STOLARSKIE — stolarka budowlana, mebleścianki, pawlacz i obudowa zlewozmywaków.

Informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni — telefon nr 432-89.

945-K1

Przyjmę galwanizera i ślu-szarza. Poznań, ul. Orląt 17. 1873g

Korepetycje — j. francuski, rosyjski, matematyka. Tel. 674-505. 1388g

Zawiadamiamy uprzejmie, że z dniem 1 stycznia 1975 r. zostało utworzone przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą:

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego we Wrocławiu

Zakład w Poznaniu,
ul. Grunwaldzka nr 225,
60-959 POZNAŃ,
telefon 67-20-21,
konto bankowe NBP IV/O Poznań: 1221-6-4346.

Przedsiębiorstwo prowadzi działalność usługową w zakresie montażu — remontów maszyn i urządzeń handlowych i gastronomicznych w Poznaniu oraz w całym województwie poznańskim poprzez oddziały usługowe w Poznaniu, Ostrowie, Kaliszu i Kole oraz punkty monterskie w miastach powiatowych.

904-K1

Praca Nauka

Potrzebna na stałe opiekunka do 2-letniej dziewczynki. Warunki dobre. Warszawa, Dragonów 4 m. 41, tel. 41-55-16.

Malarzy i uczniów, przyjmę. Lewandowski, Poznań, Podkomorska 50.

Przyjmę pracownika do lekkich prac od 16-18 lat. „Grom”, Kluczyński, Gwardii Ludowej 49 m. 7.

Malarzy, uczniów, przyjmę. Świerczewskiego 123F m. 7.

Przyjmę ślusarza, względnie pracownika do przyuczenia. Poznań, ul. Wawrzyniaka 19.

Gospośia, samodzielnie prowadzenie domu, dobre warunki, potrzebna, dobre warunki, pokój. Zgłoszenia: Świerczewskiego 113A.

Zakład Elektroinstalacyjny — przyjmie zaraz do pracy na wysokości, przy urządzeniach piorunochronowych — elektryków i pomocników. Tel. 430-81.

Kulturalna pania do opieki nad 2-letnim dzieckiem — przyjmie. Osiedle Wielkiego Października 5 m. 64, tel. 690-466.

Lokalne Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości. Poznań, Mickiewicza 9, suite rena — przyjmie do pracy dozorców dochodzących z terenu Jezyc.

Dochodząca pomoc do dziecka 4 lata, z gotowaniem, przyjmie. Łukaszczyca 16B m. 11.

Młodszy pracownik potrzebny. Warsztat Ślusarski „Tokarski, Poznań, ul. Bydgoska 2 (Śródką).

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter.

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO kupię. Oferty, względnie adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1933g.

Kupię ozdobne kolorowe kafelki ze starego pieca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2176g.

Kupię bony PeKaO. Telefon 531-48.

Przyczepkę bagażową — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1958g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1991g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2138g.

Pianino marki „Wolkenhauer” oraz głęboki wózek dziecięcy — korzystnie sprzedam. Tel. 427-44.

Sprzedam samochodowy magnetofon stereofoniczny, czteroczęściowy i kasety oraz garaż blaszany. Poznań, Taczanowskiego 19 m. 20, po godz. 16.

Sprzedam tapczan, kanapę, pralkę, Drzymały 14 m. 1.

Sprzedam norki pokryte, kury, mierzwy kurowe. Poznań-Winiary, Leo da 16A.

Pudełki miniaturowe czarne, rodowodowe, po złotych medalistach — sprzedam. Os. Wielkiego Października 11 m. 113 (Winogrody).

Ładownicze, czeski, przyczepę wywrotkę na dwudziestkach, Sanok, stan bardzo dobry — sprzedam. Edward Suchorski, Wszembórz, poczta Borzykowo, pow. Września.

Sprzedam pianino. Kosska 14 m. 8.

Sprzedam sadzonki pomidorów Revemum. Stanisław Bratkowski, Suchy Las, ul. Leśna 7, pow. Poznań.

Sprzedam duży okragły stół rozsuwany, szafę z lustrem, kanapę, tapczan jednoosobowy, długie kanizy. Chociszewskiego 10 m. 6.

Kożuch meski, nowy — sprzedam. Ul. Naramowicka 149 m. 9.

Sprzedam rosyjski taksonometr TA 59. Środa Wlkp., Paderewskiego 2, tel. 22-77.

Kalkulator japoński Casio-Mini — sprzedam. Tel. 67-51-08.

Sprzedam kalkulator elektryczny 12 PPS, 4-działalności, 12-miejscowy, z zapisem na taśmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1160g.

Sprzedam futro karakulowe, kożuchy afgańskie i kafelki kolorowe Amiri, Poznań, Małkiewicza 34 m. 13.

Sprzedam używaną kuchnię gazową - węglową. Gwardii Ludowej 54 m. 5, od godz. 15-18.

Sprzedam „Castrol” GTX — 580 — zł galon. Telefon 712-46.

Sprzedam sadzonki pomidorów Revemum. Telefon 673-872, od 19-22.

Sprzedam młode owczarki niemieckie bez rodowodu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1476g.

Sprzedam pierścionek z brylantem 0,40 kar. — 7.500 zł. Dąbrowskiego 76 m. 21.

Sprzedam nowy taksonometr „Poltax 2”. Poznań, ul. Dąbrowskiego 46, niedziele la od 12-16.

Fotel ginekologiczny, szafę lekarską — sprzedam. Tel. 679-328.

Sprzedam kożuch damski, nowy. Mylna 56 m. 3.

Sprzedam platery nowe. Poznań, Strzelinska 17 — Junikowo.

Maszyny liczące: sumator i kalkulator Commodore — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1821g.

Sprzedam japoński aparat Fujica i minikalkulator. Poznań, Łozowa 85 m. 1.

Sprzedam futro, ładne, meskie, na średnią figurę, prawie nowe. Poznań ul. Zielona 7 m. 4.

Sprzedam atrakcyjny, nowy kożuch damski 10.000 zł. Ul. Świerczewskiego 45A m. 4, w godz. 18-20.

Ciągnik 4011, dwie przyczepy oraz opryskiwacz ciągnikowy Termit 2 — sprzedam. Zgłoszenia — tel. 322.

Sprzedam kompresor z kotłem, przyrządy do zbieżności kół, regulacji świateł i inne ściągacze do naprawy samochodów. Poznań, ul. Winogrody 92A.

Sprzedam maszynę hafciarską łańcuchową. Rynekowski, Ostroga 21.

Sprzedam w dobrym stanie ciągnik Ursus C-328. Marian Michalak, Kozłowo 9, koło Opalenicy, powiat Nowy Tomysl.

Dziwiarska maszynę nową, elektryczną. — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1988g.

Pomidory KVEN, gotowe do szczipienia — sprzedam. J. Galas, Śmigiel, Kilińskiego 45, tel. 65.

Sprzedam piec stojący na 10 m², ciśnienie 10 atm. i piec 50 m², typu ESZ — używany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1127g.

Warsztat wulkanizacyjny w Tarnowie Podgórnej — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1371g.

Sprzedam „Ursus C-328”. Tarnowo Podgórne, ulica Poznańska 88, pow. Poznań.

Sprzedam wzmacniacz tranzystorowy Gran — 30 W. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2217g.

Sprzedam sypialnię, pokój stołowy. Grottegra 9 m. 5.

Sprzedam warsztat mechaniczny z atrakcyjną chodliwą produkcją. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1999g.

Sprzedam jadalnice — starzy typ, stan dobry, ciemna. Poznań, ul. Głogowska 35A m. 6.

Sprzedam terrakotę, grys, biały, hydrofor 500 litrów, rury pół cala ocynkowane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1999g.

Sadzonki pomidorów Revemum — sprzedam. Poznań, ul. Głęboka 28, tel. 707-25.

Samochody

Karoserie Fiat 125p, fabrycznie nowa — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1373g.

Nadwozie „Zastawy” — sprzedam. Suchy Las, Obończy 46, warsztat samochodowy.

Fiat 1300 — 73 r. sprzedam. Nowy Tomysl, ul. W. Polskiego 23 tel. 381.

Fiat 125/1300, rok 1970 — sprzedam. Tel. 716-73.

Sprzedam nowy silnik M-20 Warszawa. Tel. 457-75 po godz. 20.

Sprzedam Wartburga de Lux 353, otwierany dach. Wiadomości: tel. 33-03-28, godz. 18-21.

Kupię Fiat 125 lub Wartburga — od 73 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1318g.

Volvo Amazon — sprzedam. Tel. 33-19-58.

Sprzedam Fiat 850 Sport. Pszenna 3A, w godz. 16-18.

Sprzedam Fiat 126p. Odbiór styczeń — luty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1350g.

Fiat 126p, fabrycznie nowego — sprzedam. Telefon 407-70, od 17-20.

Sprzedam Fiat 124. Tel. 523-62, po 16.

Auto Service, Kraszewskiego 30, specjalistyczny zakład konserwacji podwozi — przeniesiono do Przemierowa, Szosa Poznańska 3, przedłużenie ul. Dąbrowskiego.

Sprzedam Wołgę Gaz 24, pierwsza rejestracja stycznia 1974. Września, ul. Kosynierów 38.

Kupię Skodę, Tatrę, ciężarowy Star skrzyniowy wywrotkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1172g.

Sprzedam Fiat 125 - 1300, 1974 r. Wolsztyn, telefon 20-46.

Sprzedam samochód ciężarowy (na ropę) — ogłasza: Kolejowa 52, godz. 15-18.

Sprzedam Fiat 125p/1500, kolor do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1590g.

Sprzedam Stara 25A. Poznań, Rataje 142 (kotłownia).

Kupię Fiat 125p, w dobrym stanie. Wiadomości: Pila, tel. 33-01.

Sprzedam Syrenę 103. Poznań, Słowackiego 34 m. 4A.

Sprzedam samochód osobowy Volkswagen 1200, rok budowy 1963. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1470g.

Trabant 601, rok 1972 — sprzedam. Botaniczna 1, niedziele od godz. 9.

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1969, stan dobry. Poznań, Osiedle Przyjaźni 12c m. 35. Ogłaszać w niedzielę po godz. 14.

Sprzedam Zastawę, po kapitalnym remoncie. Jaworski, Dzierżyńskiego 30 m. 7.

Mercedes silnik 190Dc na ropę — sprzedam. Slegiennego 135.

Sprzedam za bony PeKaO Fiat 127. Poznań, Wojska Polskiego 47.

Przyczepę campingową — kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1728g.

Sprzedam Moskwicę 407. Jerzy Małyszczak, Przemierowo, Folwarczna-Leśna, po 17.

Dziwiarska maszynę nową, elektryczną. — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1988g.

Pomidory KVEN, gotowe do szczipienia — sprzedam. J. Galas, Śmigiel, Kilińskiego 45, tel. 65.

Sprzedam piec stojący na 10 m², ciśnienie 10 atm. i piec 50 m², typu ESZ — używany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1127g.

Warsztat wulkanizacyjny w Tarnowie Podgórnej — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1371g.

Sprzedam „Ursus C-328”. Tarnowo Podgórne, ulica Poznańska 88, pow. Poznań.

Sprzedam wzmacniacz tranzystorowy Gran — 30 W. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2217g.

Sprzedam sypialnię, pokój stołowy. Grottegra 9 m. 5.

Sprzedam warsztat mechaniczny z atrakcyjną chodliwą produkcją. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1999g.

Sprzedam jadalnice — starzy typ, stan dobry, ciemna. Poznań, ul. Głogowska 35A m. 6.

Sprzedam terrakotę, grys, biały, hydrofor 500 litrów, rury pół cala ocynkowane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1999g.

Sadzonki pomidorów Revemum — sprzedam. Poznań, ul. Głęboka 28, tel. 707-25.

Kupię nowego Trabant, Fiat 126p, Syrenę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1773g.

Syrenę 104/1970 r., mały przebieg, z garażem przy ul. Matejki — sprzedam. Ul. Cześnikowska 11 m. 4.

Sprzedam tano Stara, w dobrym stanie. Poznań, Piłkowskiego, Omaszowskiej 80.

Fiat 127p, nowy — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1831g.

Moskwicę 412, stan dobry, sprzedam lub zamienie na Fiat 126p. Oferty 476-46.

Sprzedam Nysę N-59. Ul. Jablonkowska 25.

Sprzedam Moskwicę 408, cena 70.000 zł oraz motorower Jawa, cena 4.500 zł. Tel. 452-44, godz. 7-15.

Pilnie sprzedam Warszawa 224. Poznań, ul. Ostrobramska 13 m. 4, od godz. 15.

Sprzedam tano Syrenę 103, po wypadku. Bartnińska 2.

Syrenę 103, sprzedam. Poznań, Hetmańska 58A m. 5.

Sprzedam nowego Fiat 1500 z PeKaO, względnie zamienie na mały domek w Poznaniu lub okolicy, cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1935g.

Star skrzyniowiec, wywrotka niekompletna, tano sprzedam. Poznań, Piłkowskiego, Omaszowskiej 80.

Sprzedam Warszawę 1972 r. Brodziszewo 32, pow. Szamotuły — Jan Zarsa.

Sprzedam Stara na ropę, skrzyniowiec, wywrotka. R. Czajkowski, Łęczycza K. Poznań, ul. Dworcowa 6A.

Kupię Skodę, Tatrę, ciężarowy Star skrzyniowy wywrotkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1172g.

Sprzedam M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1791g.

Przyjmę panienki na pokoj. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1800g.

Kupię mieszkanie własnościowe lub domek w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1827g.

Zamienię M-4 nowe budownictwo (3 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon, na Winogrodach, na większe, najchętniej w willi, względnie kupię piętrowy lub domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1876g.

Kupię komfortowe mieszkanie własnościowe M-4, M-5, trzypokojowe lub włączoną połowę domu bliźniaczego w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1888g.

Przyjmę na pokój — płatne za rok z góry. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1901g.

Pani i pan, poszukują mieszkania, najchętniej w centrum, Grunwaldzka. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1893g.

Oddam pokój na 1,5 roku, płatne z góry. Wrocławska 18 m. 6, wejście z ul. Jaskółczej.

Lokalu na warsztat mechaniczny, pilnie poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1932g.

Pani pracującą i studiującą, poszukuje pokoju niekierującego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2233g.

Młody lekarz, wynajmie 2 pokoje lub mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2118g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Wzajemne w dzierżawę pomieszczenie na fermę kur lub hodowlę pieczarek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1746g.

Kupię działkę budowlaną w Szczepankowie, Spławiu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1704g.

Kupię M-2 własnościowe połowę domu bliźniaczego może być do wykonania, willę wolnostojącą, jednorodzinną w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1880g.

Działkę sadowniczo-ogrodniczą Poznań — Spławie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1795g.

Sprzedam działkę ogrodniczą w Komornikach przy granicy miasta Poznania, zagospodarowaną, dwa tunele folia. Informacje: tel. 638-56.

Kupię w Poznaniu-Grunwaldzku dom willowy, pół bliźniaka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1874g.

Kupię uzbudowaną działkę, lub rozpoczętą budowę domu, w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1923g.

Kupię działkę w Przemierowie lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1906g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha, kierunek Kostrzyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1938g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Oddam garaż przy ul. Polnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1492g.

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów im. dr. Fr. Witaska w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 3 — zatrudni zaraz a niżej wymienionych inwalidów z orzeczeniem KIZ:

pracowników fizycznych wykwalifikowanych i do przyuczenia w branży papierniczo-poliograficznej, powroźniczej, dziewiarskiej, tapicerników dekoratorów, stolarzy, palaczy c. o., sprzątaczy oraz do usług maszynopisania.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — pokój nr 6, Poznań, ul. Grunwaldzka 3, tel. 404-08. 844-K1

Kolejowe Sanatorium Chorób Płuc i Gruźlicy w Chodzieży — zatrudni zaraz kucharkę kwalifikowaną.

Osobom samotnym zapewnia się zamieszkanie w internacie sanatorium.

Podania wraz z życiorysem, odpisem dyplomu oraz zaświadczeniem pracy z opinią należy nadsyłać do Zarządu Sanatorium. 172-K2

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu — przyjmie do pracy zaraz:

● Lokale

Centrum Poznania — samodzielne, parterowe, pokój, kuchnia, 30 m², przy tym 23 m², nadające się na prowadzenie cichego rzemiosła — zamienie na samodzielne pokój, kuchnia i łazienka. Zgłoszenia: Jadwiga Szundryk, Poznań, Czerwonej Armii 29 m. 4. 244g

Kupię mieszkanie do M-6, spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1291g.

Pokój wynajmę dwóm młodzieńcom. Tel. 66-02-86 1575g

Pani — pracownik Akademii Rolniczej, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1201g.

Przyjmę na pokój. Grunwaldzka 229. 984g

Dla uczciwej pani — poszukuję pokoju. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15338g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-5, Winogradi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1491g.

Pilnie kupię lub wydzierżawie mieszkanie, dzielnica Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1231g

Kulturalna panienka, poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1244g.

Korzystnie zamienię pokój, kuchnię, kwaterek, IV ptr., nowe budownictwo. Osiedle Świerczewskiego — na 2 lub 3 pokoje, nowe budownictwo lub stare, z łazienką, chętnie spółdzielcze. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1242g.

Przyjmę pana na wspólny pokój. Staroleka, ul. Masztowa 20. 1235g

Kupię mieszkanie M-2 z wygodami. Tel. 513-45 — godz. 19—21. 1279g

Spiesznie kupię M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 996g.

Studentka poszukuje pokoju. Może być wspólny z inną studentką. Telefon 525-26, od godz. 8—15. 1136g

Małżeństwo, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1135g.

Kupię w Poznaniu mieszkanie komfortowe, 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1415g.

Małżeństwo, członkowie spółdzielni, wynajmie pokój, względnie kupi własnościowe M-2. Oferty: Główna 66 m. 1. 1480g

Kupię mieszkanie własnościowe, komfortowe, do 350 tys. zł. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1418g.

Małżeństwo — członkowie SM, poszukuje pokoju od 1 marca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1606g.

Młode małżeństwo (członkowie spółdzielni mieszkalnej, asystent szkoły wyższej — chemik) poszukuje pokoju z kuchnią (lub używalnością kuchni). Telefon 739-72 godz. 18—20 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1639g.

Kupię zdecydowanie mieszkanie własnościowe, kałalerkę, M-2 lub M-3 za bony lub gotówkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1640g.

Kupię M-4 własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1761g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-2 lub M-3, komfortowe, I, II ptr., śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1645g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-2 w Warszawie — Żoliborz, na większe w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1655g.

Starszy samotny rencista, poszukuje pokoju, najchętniej u samotnej osoby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1759g.

Kupię spiesznie mieszkanie własnościowe pokój, kuchnia, łazienka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1774g.

Małżeństwo bezdzietne — wynajmie mieszkanie w Poznaniu jedno- lub dwupokojowe, płatne z góry. Poznań, tel. 32-01-49. 1786g

TYLKO W „KOZIOŁKACH”
siedem stopni wygranych i co tydzień samochód, telewizor i premie.
ZŁOŻ ZARAZ KUPONY NA JUTRZEJSZĄ GRĘ.
865-K1

Dnia 23 stycznia 1975 r. zmarł przeżywszy lat 64, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

† Dnia 23 stycznia 1975 r. rozstała się z tym światem, śp.

PAWEŁ LAUGSCH
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.
O bolesnej stracie zawiadamiają
żona z dziećmi i rodzina
Poznań, Głogowska 109 m. 12. 2164g

HELENA PROSZAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.
Strapiona
rodzina
2161g

Dnia 23 stycznia 1975 r. przestało bić serce mojej ukochanej żony, naszej matki, teściowej i babci

IRENY MOCZYŃSKIEJ
z domu Michalak
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążona
rodzina
Plac Bernardyński 4 m. 4. 2228g

† Dnia 24 stycznia 1975 r. zmarła po krótkiej lecz ciężkiej chorobie nasza najdroższa, najukochańsza żona, mama, córka, siostra i szwagierka, śp.

MONIKA BADURSKA
z domu Dymek
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej w Szamotułach.
W smutku pogrążony
mąż z dziećmi i rodziną
Szamotuły, Rew. Październikowej 23. 2223g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 stycznia 1975 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzonego Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojczulek, teść, dziadziś, brat i wujek, przeżywszy lat 85, śp.

WŁADYSŁAW JASIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 11.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Pogrążone w smutku
żona, dzieci i rodzina
Czechosłowacka 83. 2235g

† Dnia 24 stycznia 1975 r. zmarł po długiej chorobie mój kochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62, śp.

EDWARD SZLATAŁA
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 11 na cmentarzu w Naramowicach.
W głębokim smutku pogrążeni
żona, córki, zięciowie i rodzina
Poznań, Jaworowa 34 m. 26. 2232g

† Dnia 23 stycznia 1975 r. zmarła nagle w wieku lat 54, nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia

MARIA MAĆKOWIAK
z domu Lepezyńska
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Graniczna 15 m. 8. 2134g

† Dnia 24 stycznia 1975 r. zmarła, opatrzone Sakramentami św., moja troskliwa, pełna dobroci i poświęcenia ciocia i opiekunka, śp.

SEWERYNA SARNIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Górczynie.
W smutku pogrążona
Celina Wronecka ze Stasią
Poznań, Łukaszczyca 44. 2128g

† Dnia 24 stycznia 1975 r. po krótkich cierpieniach zmarł, opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 79, nasz drogi i kochany mąż, ojciec, teść i dziadzio, śp.

ANTONI KUJAWA
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 12 w Bninie, eksportacja z domu o godz. 10.30.
W imieniu rodziny
z prośbą o modlitwę
Ks. Z. Kujawa.
Dębica, Miedzichowo. 2193g

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. na cmentarzu w Tulcach. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Robakowie o godzinie 11.
W smutku pogrążona
rodzina
2218g

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że 23 stycznia 1975 r. zmarł nagle po dłuższej chorobie mój ukochany, najdroższy brat, kuzyn i wujek, śp.

JAN MIKOŁAJCZAK
dentysta
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 stycznia 1975 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
siostra i rodzina
Poznań, ul. Poznańska 8/10 m. 3. 2139g

† Dnia 22 stycznia 1975 r. zmarła, przeżywszy lat 89 nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

ANTONINA WITAJEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.
Pogrążona w smutku
rodzina
2125g

† Dnia 23 stycznia 1975 r. zmarła tragicznie, opatrzone Sakramentami św., nasza najdroższa córka, siostra i ciocia

JADWIGA RECKA
mgr farmacji
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.
Matka i siostry z dziećmi
Sopot, Poznań. 2130g

† Dnia 22 stycznia 1975 r. zmarła, przeżywszy lat 89 nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

ANTONINA WITAJEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.
Pogrążona w smutku
rodzina
2125g

† Dnia 22 stycznia 1975 r. zmarła ukochana ciocia i przyjaciółka, śp.

JADWIGA MAKOSIŃSKA
b. długoletnia kierowniczka.
Szkół Podstawowej nr 42 przy ul. Różanej, zasłużony pedagog i wychowawca wielu pokoleń młodzieży.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
Pozostające w smutku
siostrzenica, rodzina i przyjaciółki
Poznań, Przemysłowa 51, Londyn, Kraków. 2140g

Po długich i ciężkich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzone Sakramentami św., odeszła na zaw sze najdroższa siostra, ciocia, kuzynka

KAZIMIERA RAJEWSKA
Pogrzeb, dnia 25 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
Strapieni
siostry, bracia, rodzina
Kostrzyn Wlkp., Poznań. 1603g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 stycznia 1975 r. zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie mój mąż, nasz ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 72, śp.

EDWARD CZECHAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Poznań, Głogowska 29 m. 12. 2219g

† Dnia 23 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier, stryjek, wujek i kuzyn, śp.

KLEMENS WOSIŃSKI
dyplomowany drogerzysta
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
2204g

S. + P.
ANNA PRZEPIÓRA
z domu Wilczyńska
Dnia 24 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu nasza najdroższa i ukochana ciocia, siostra i szwagierka, lat 75.
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
bratanica z rodziną
Poznań, Poznańska 44 m. 13. 2237g

† Dnia 23 stycznia 1975 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzone Sakramentami św., moja najdroższa, pełna poświęcenia matka, ukochana babcia, prababcia, ciocia, szwagierka i kuzynka, przeżywszy lat 83, śp.

z Sobiechów
JOANNA KRZEKOTOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążony
syn z rodziną
Ul. Dąbrowskiego 27. 2199g

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie naszego kochanego syna, śp.

MICHAŁA BANDYCHA
oraz złożyli wieńce, kwiaty i wyrazy współczucia
SERDECZNIE DZIĘKUJĄ
rodzice
2175g

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu mojego męża, śp.

STANISŁAWA SAPAŁY
okazując nam wiele serca i pomocy
składam
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
Żona z córkami i rodziną
1571g

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Samorządowi Robotniczemu, Zakładowi Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa, Przyjaciółom, Współlokatorom, Znajomym oraz Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu mojego męża

ANTONIEGO WOJTYNIKA
za okazaną opiekę, życzliwość, serce oraz wyrazy współczucia
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składam
żona z dziećmi
1626g

† Dnia 23 stycznia 1975 r. zasnął w Bogu ukochany mąż, dobry i troskliwy ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 80, śp.

STEFAN TYMA
ppor. rezerwy,
powstaniec wielkopolski,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Garbary 5 m. 2. 2162g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie śp.

profesora
KAZIMIERZA ULATOWSKIEGO
a także tym, którzy nadesłali kondolencje
SKŁADAMY
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
za wyrazy żalu i współczucia.
Żona z rodziną
1660g

Przewielebnemu Duchowieństwu i Siostrom Zakonnym, oraz wszystkim, którzy udzielili pomocy i uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej naszego wujka i stryja w Brzostkowie

księdza radcy
KAZIMIERZA SOKOŁOWSKIEGO
JAK NAJSERDECZNIEJSZE
PODZIĘKOWANIA SKŁADAJĄ
siostrzenica Izabela Rajska
Ostrów Wlkp.
i bratanek Olgierd Sokołowski
Krosno n/W.
41054-Ostr.

Wszystkim Przyjaciółom, Sąsiadom i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie mojej żony, śp.

MARII PALUSZKIEWICZ
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składam
mąż z rodziną
1809g

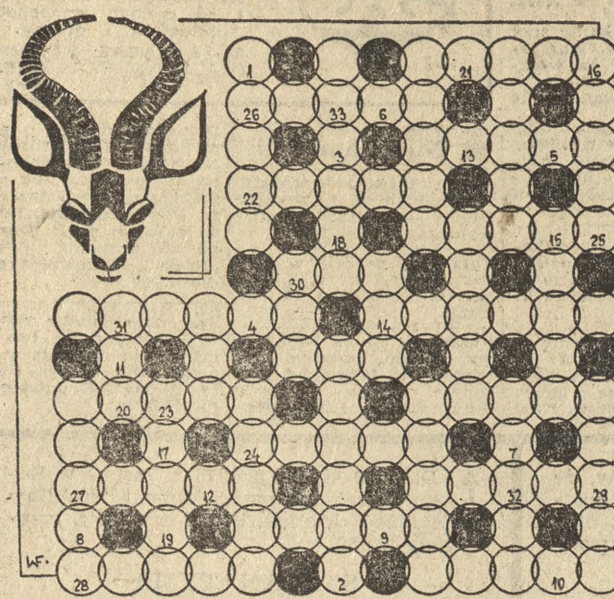
Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego ojca, śp.

HELIODORA GAZECKIEGO
oraz złożyli wyrazy współczucia, a w szczególności Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu, Cechowi Rzemiosł Budowlanych, Radzie, Zarządowi, Członkom i Pracownikom Spółdzielni Rzemieślniczej Budowlanej i Malarzy, Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym
składam
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
syn z rodziną
1936g

Dyrekcji WPHS Leszno, Radzie Zakładowej, POP, Dyrekcji WPTO, Zakładowi Sklepu nr 1, Przyjaciółom, Współlokatorom i Znajomym oraz Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu mojej żony

PELAGII EFENBERGIER
za okazaną opiekę, życzliwość, serce oraz wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składam
M A Z
2192g

Inż. WITOLDOWI
STEFANOWSKIEMU
Dyrektorowi Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci
Ojca
składają
pracownicy i Zarząd
Wojewódzkiego Związku
Kółek Rolniczych w Poznaniu.
42-K3



miedzy WIERSZAMI

NAJPEWNIESZY ZAMEK

W sylwestrowy wieczór roztargniony prawnik z Wall Street Gilbert Kerlin zapomniał, że tego dnia wcześniej zamknął sklepy. Chcąc kupić prezent, nacisnął klamkę znanego salonu jubilerskiego — Cartiera. Kiedy wszedł do środka — zauważył brak personelu. Wokół leżały — dostępne dla każdego — klejnoty wartości kilku milionów dolarów. Uczciwy, ale spóźniony klient zawiadomił policję. Dyrektor magazynu, który ry stwierdził, że nie brakuje najmniejszego kamyczka, powiedział: „Jak widać, najpewniejszym zamknięciem są otwarte drzwi”.

INFLACJA

„Inflacja w oczach dziecka” to tytuł wydanej prywatnie przez dziennikarza amerykańskiego z NBC Rolfa Gomperta książeczki, gdzie cytuje on szereg opinii, m. in. własnego 9-letniego syna. A oto jedna z nich: „Inflacja jest wtedy, kiedy idziesz z mamą po sprawunki, a ona nie chce ci już kupić gumy balonowej”.

W OBRONIE... CZOSNKU

Kiedy profesor angielskiego i pisarz, Peter Sourian, mieszkaniec Nowego Jorku, zaskarżył znajdującą się w sąsiedztwie jego domu restaurację francuską „La Goulue” o „zasmradzanie całej okolicy wylęgami czosnku”, sędzia Greenfield odrzucił pozew, stwierdzając prawie poetycko, że „rozkosze znakomitej kuchni francuskiej są tak samo niezbędne cywilizacji, jak nie zatrute powietrze i nie zakłócona cisza nocna”.

POMYLKA

Schwytany na gorącym uczynku, kiedy wynosił ze sklepu spożywczego dziesięć butelek mleka, paryski włóczęga przyznał się, że stało się to przez pomyłkę, ponieważ był pijany. „Co na miłość boską miałbym robić z mlekiem?” — powiedział wysokiemu sędziwi, który mimo to skazał go na miesiąc aresztu.

KOSZT FAŁSZYWEGO ALARMU

Do magazynu „John Lewis Store”, na eleganckiej handlowej Oxford Street w Londynie zatelefonował mężczyzna oświadczając, że jako członek Irlandzkiej Armii Republikańskiej, ukrył w budynku dwanaście bomb zapalających, których lokalizację może ujawnić po uzyskaniu codziennego utargu. Na ulicy, po wymianie hasła, otrzymał od pracownika sklepu 53.700 funtów szterlingów, po czym wskoczył w pierwszą taksówkę i umknął. Pracownik stwierdził, że człowiek ten mówił z angielskim, a nie irlandzkim akcentem. Zaalarmowana, po wypłaceniu okupu, policja nie znalazła w gmachu ani jednej bomby.

FILANTROP NOWATOR

Na wydany przez siebie 10 stycznia bal, inaugurujący wybranie go na drugą kadencję, gubernator demokratyczny Thomas Salmon z Vermontu (USA) wprowadził oryginalne bilety wstępu: każdy z gości musiał przynieść pojemnik z różnymi produktami żywnościowymi. Żywność ta została rozdzielona między potrzebujących przez państwową agencję zajmującą się filantropią, w ramach przeciwdziałania... skutkom obecnego kryzysu.

PLAC GOLFOWY

Szeryf Lester Gliman przyjechał do Johnsona, który przed wieloma laty zakończył swą niezbyt chwalebna przeszłość i żył teraz spokojnie i godnie w małym domku.

— Dzień dobry, panie Johnson — powiedział Lester — czy mogę porozmawiać z panem chwilę?

— Naturalnie, szeryfie, pod warunkiem, że nie wyjmie pan pistoletu, ponieważ mnie to denerwuje.

— Tym razem przyszedłem do pana po pomoc. Proszę posłuchać. Zna pan zapewne te luksusowe domy po drugiej stronie jeziora. Otóż jeden z nich należy do państwa Hastings. Piękny dom z basenem kąpielowym i placem golfowym, wielkości pańskiego ogrodu. Państwo Hastings nie bardzo zgadzają się ze sobą i przed kilku miesiącami mąż wniósł sprawę o rozwód. Zna zrazu się zgadzała, ale potem oświadczyła, że nie wyrazi zgody, a ponadto może zrobić meżowi przykrość, ponieważ zbyt wiele wie o jego ciemnych interesach.

— Co ja mam z tym wspólnego? — zapytał Johnson.

— Przed tygodniem pani Hastings zniknęła. Zawiadomiła mnie o tym jej siostra. Rozmawiałem z panem Hastingsem, ale ten twierdzi, że żona wyjechała. Pokręciłem się trochę wokół tej sprawy i stwierdziłem, że nikt z sąsiadów nie widział, aby opuszczała dom, ponadto jej auto stoi w garażu, a rzeczy wiszą w szafie.

— Przyjmuje pan zatem, że mąż zamordował ją?

— Czuję to, ale nie mogę znaleźć zwłok. A bez zwłok nie mogę wnieść oskarżenia.

— Czy przeszukał pan dom i ogród?

— Tak, zrobili to moi ludzie. Sprawdzili każdy centymetr.

Johnson pociągnął łyk piwa, pomyślał chwilę i powiedział:

— A zatem została pochowana na na placu golfowym.

— Brałem to pod uwagę, po nieważ za każdym razem, kie-

dy badał ten plac, Hastings był mocno zdenerwowany. Ale nie znaleźliśmy najmniejszych śladów. Ponadto Miles Jamison, pielęgnujący ten plac, zna doskonale każdą dziurę i każdy wzgórek. Na pewno zauważyłby, gdyby ktoś zakopał tam zwłoki.

— A trawa? Jak wygląda trawa?

— Nic z tego, mój drogi. Sprawdziłem wszystko. Jestem przekonany, że zwłoki tam są, ale znaleźć ich nie mogę.

— Dobra — powiedział Johnson — pomogę panu. Proszę umówić się około północy z Jamisonem za domem Hastingsa. Przyda się też dwóch ludzi ze szpadlami, dwóch wartowników do obserwowania Hastingsa i ręczny reflektor. Odnajdę zwłoki pani Hastings.

— Dlaczego nie powie mi pan teraz, gdzie mogą być?

— Ponieważ nie jestem pewien, ale dziś wieczorem odnajdę je na pewno.

Tuż przed północą niedaleko placu golfowego z ciężarówką wyładowano sprzęt i robotników. Spotkali tam Jamisona. Johnson powiedział do Lestera:

— Proszę powiedzieć Hastingsowi, aby zapalił wszystkie światła w oknach wychodzących na plac golfowy oraz te nad basenem kąpielowym.

Lester zamruczał coś, ale poszedł i zapukał do drzwi domu. Chwilę rozmawiał z Hastingsem, a potem zabłysły światła w oknach i wokół basenu, rozświetlając również część pola golfowego. Johnson szedł teraz wolno po oświetlonej trawie, a Lester i Jamison towarzyszyli mu. Pośrodku zielonego dywanu Johnson podniósł głowę do góry, jakby czegoś nasłuchiwał, a następnie rozetrzał się, jakby poszukiwał czegoś zupełnie specjalnego.

— Gdzie jest następny otwór golfowy — zapytał wreszcie.

Jamison stanął obok niego i pokazał na prawo od Johnsona.

— Otwór numer czternaście

leży mniej więcej 180 metrów stąd.

— Czy w pobliżu są jeszcze jakieś otwory?

— Nie. Numer pięć i numer siedem znajdują się bardzo daleko.

— Weźmy zatem reflektor i chodźmy do numeru czternaście — powiedział Johnson — udał się w kierunku wskazanym przez Jamisona. Otwór numer czternaście umiejscowiony był na bardzo miękkim kałku zieleni, znakomicie utrzymanej. Johnson próbował przysiąść zieleni nogą, chwilę pomyślał, a następnie powiedział do Jamisona:

— Weź drążek, za pomocą którego wierzysz zwykłe otwory do golfu i zacznij szukać tu. Zacznij mniej więcej 40 centymetrów od tego piasku, wierć co 10 centymetrów. On jest pochowana pod tą piękną zielenią.

— Chwileczkę — krzyknął Jamison, a Lester spojrział na niego pytającym wzrokiem. — Ten kawałek zieleni kosztował 25 tysięcy dolarów. To idiotyzm rujnować ten teren, nie znajdziecie tu nic.

— 25 tysięcy dolarów za ten kawałek trawy? — powiedział drwiąco Johnson.

— W takim razie zaczynam budować pola golfowe. Zresztą dobrze, zaczynajcie podkopywać się od piasku, nie ruszając zieleni. Zrobimy to tak, jak zrobił morderca, chowając tu zwłoki.

Po pół godzinie kopania wydobyto zwłoki pani Hastings, a usiłowanie ucieczki pana Hastingsa zostało udaremnione przez dwóch roslących strażników. Około drugiej po północy szeryf odwiózł Johnsona do domu. Podał mu rękę i powiedział:

— Dziękuję bardzo za pomoc. Bez pana nie dałbym sobie rady.

Tylko oni obaj wiedzieli, że Johnson w ten sam sposób pochował pewne zwłoki w Nowym Jorku. Było to jednak dawno, tak dawno, że zapomniał o tym nawet prawo.

WYC TOOPLE

JERZY LANGOWICZ

Fraszki

HOBBYSTA

Jego hobby — jak zarobić.

O JEDNYM

Sliczne ubranie, buciki śliczne, ale maniery to już uliczne.

PRAGNIENIE DZIEWCZĄT

Pragnienie niewinne, dziewczęce: trafić w dobre, czułe ręce.

GDZIE MEZCZYŹNI Z TAMTYCH LAT?

Na samo dno piekieł za swoją damą, żaden — dzisiaj — z mężczyzną nie ruszy, chociaż wciąż wiele jest Eurydyk, zabrakło — niestety — Orfeusz.

POZORY MYŁA

Nie sądźmy ludzi według ich postury, ponieważ przekorny kaprys natury pozwala skrajnościom chodzić w parze: kto — ciałem — ołbrzym, duchem często karzeł.

DOWÓD PRAWDY

Fakt ten nie wymaga dowodzenia: leniem zostaje się od niechęcenia.



Kazimierz Lipień — mistrz świata w zapasach z 1974 r. lub jego brat, bliźniak, Józef — w karykaturze Jana Molika.

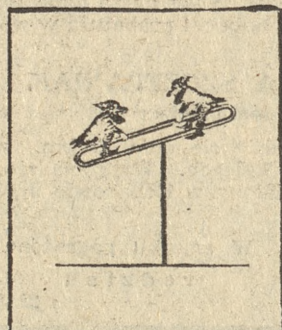
QUIZ

Przy każdym z poniższych pytań znajdują się 3 różne odpowiedzi, ale tylko jedna z nich jest właściwa. Zadanie polega na wskazaniu tych właściwych odpowiedzi.

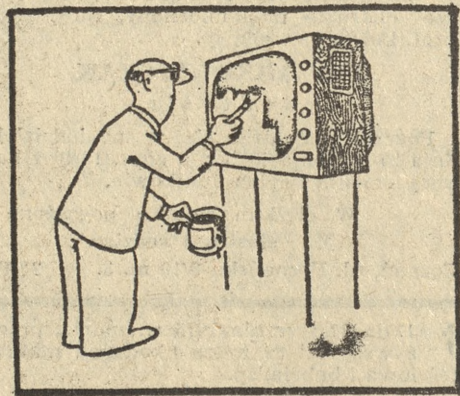
- Czyje to słowa: „Duchowi memu dała w pysk i poszła”?
 - słowa doktora Judyma z „Ludzi bezdomnych” S. Żeromskiego
 - słowa Kleanta, szwagra Orgona ze „Świętoszka” J. B. Moliere’a
 - słowa Fantazego, tytułowej postaci dramatu J. Słowackiego
- Jakiego kwasu nie można przechowywać w naczyniach szklanych?
 - kwasu fluorowodorowego
 - kwasu siarkowego
 - kwasu solnego
- Jakiego liczebnika używa się w naszych najstarszych bajkach do oznaczenia, że coś lub ktoś jest bardzo, bardzo daleko?
 - siedem
 - sto dwa
 - tysiąc jeden
- Którego z naszych długodystansowców porcja kielbasy wyeliminowała z walk olimpijskich w Melbourne?
 - Janusza Kusocińskiego
 - Jerzego Chromika
 - Kazimierza Ziarnickiego
- Od kiedy w krajach arabskich znana jest telewizja?
 - od 1950 roku
 - od 1960 roku
 - od 1970 roku
- Któremu z autorów zawdzięczamy ten fragment: „Za chatą tuż przy siódmym rozdrożu — w tym rozdrożu w jamie wiedźma mieszka stara; ani ścieżki, ani drogi, kołem cierpie, osty, głogi; Tu bies co noc harc wyprawia, wieski, domy zwodne stawia, zblakłego tu wędrowca ciągnie nimi w głąb manowca i z chichotem przepada”?
 - Arturowi Oppmanowi „Snuj się o baśni”
 - Stanisławowi Maykowskiemu „Czarownica”
 - Karolowi Brzozowskiemu „Mężobójczyni”
- Kiedy i z jakiej okazji ukazały się w USA znaczki z wizerunkiem kury?
 - w 1930 roku z okazji założenia w USA przemysłu drobiarskiego
 - w 1945 roku z okazji zniesienia przez jedną kurę 10 jaj
 - w 1948 roku z okazji stulecia przemysłu drobiarskiego (wf)

ROZWIĄZANIE:

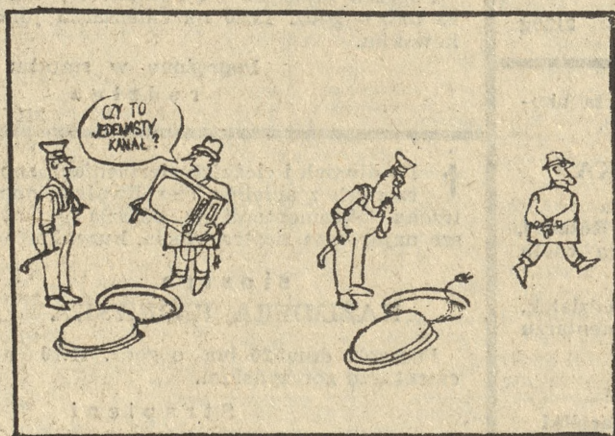
1c, 2a, 3b, 4b, 5b, 6c, 7c.



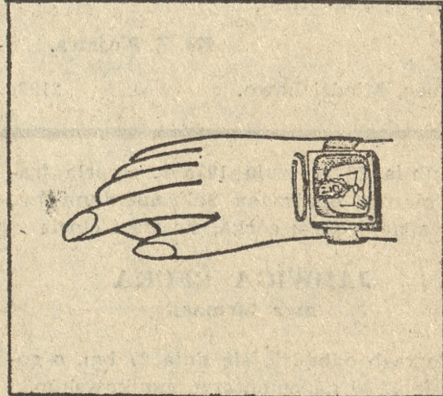
Rys. W. Rostkowski



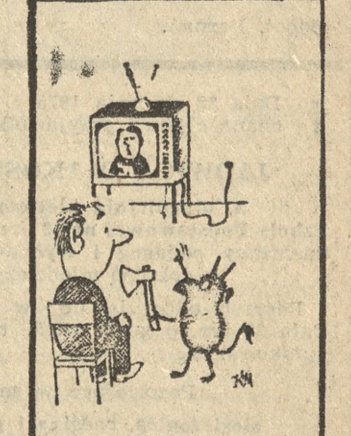
Rys. T. Ziarnicki



Rys. Z. Ziomecki (Wszystkie rysunki PAI)



Rys. W. Zięba



Rys. K. Mozdewski